

WYBORY PREZYDENCKIE I TURA

Szczegółowe wyniki, bądź na bieżąco www.pomorska.pl

GAZETA
pomorska

2025
Prezydent RP



IPSOS EXIT POLL DLA TVN/TVP/POLSAT

RAFAŁ
TRZASKOWSKI
30,8%

KAROL
NAWROCKI
29,1%

Frekwencja
66,8%

15,4%
Sławomir
Mentzen

6,2%
Grzegorz
Braun

5,2%
Adrian
Zandberg

4,8%
Szymon
Hołownia

KOLEJNE MIEJSCA

Magdalena Biejał	4,1%
Krzysztof Stanowski	1,3%
Joanna Senyszyn	1,3%
Marek Jakubiak	0,8%
Artur Bartoszewicz	0,5%
Maciej Maciak	0,4%
Marek Woch	0,1%

Za dwa tygodnie II tura. Ostateczna rozgrywka

Kilka naruszeń ciszy wyborczej, dwa przypadki śmierci w lokalach wyborczych i całkiem wysoka frekwencja. To była niedziela wyborcza w Polsce.

Zgodnie z przewidywaniami żaden z kandydatów nie uzyskał większości, więc za dwa tygodnie znów pójdziemy do urn wyborczych. Głosowanie przebiegło w miarę spokojnie.

Jak przekazała Państwowa Komisja Wyborcza, w całym kraju odnotowano 202 incydenty, ale żaden z nich nie spowodował przedłużenia ciszy wyborczej. W kraju działały 32 000 lokale wyborcze, a uprawnionych do głosowania było 29 milionów Polaków. Doszło do nielicznych incydentów: było to zakłó-

cenie porządku publicznego, wywołanie fałszywego alarmu, bezprawne uszkodzenie banneru wyborczego, a także kilka przypadków wykonywania czynności służbowych członka komisji w stanie po spożyciu.

W Bydgoszczy 71-latek ubliżał członkom komisji i żądał zdjęcia krzyża ze ściany. W okręgu Bielsko-Biała awanturniczą się mężczyzna ugryzł w przedramię jednego z członków komisji. Dwie osoby zmarły w lokalach wyborczych w kraju. Ogłoszenie oficjalnych wyników jest przewidywane na poniedziałek późnym wieczorem albo w nocy. **Str. 2-4**

Jutro w „Pomorskiej” Tak głosował kraj

- Jak rozkładały się głosy w poszczególnych województwach
- Jak zdecydowaliśmy w regionie - miasta, powiaty, gminy

Alicja Polewska
redaktor naczelna



TRZEBA BYŁO IŚĆ I JUŻ

Pierwsze dane o frekwencji wprawiły w konsternację - znacznie poniżej tej z października 2023 czy czerwca 2020 roku. A apetyty były duże. Tym razem to nie grill, ale być może wyjątkowo niemajowa aura miała wpływ na decyzję o pozostaniu w domu z książką, tv, psem, kotem i kubkiem gorącej herbaty.

Emocje, które pojawiły się w końcówce tegorocznej kampanii w pewnym momencie przestały działać na korzyść któregoś z kandydatów, a raczej wpłynęły na znużenie i znudzenie wyborców. Pogubieni w kolejnych wersjach tych samych historii, we wzajemnych przytykach i połajankach pretendentów - wyborcy mogli się odwrócić od całej klasy politycznej.

Przekonani zostali przekonani, gorzej było z zachęceniem tych spod znaku „tak, ale”. To wahający się, podejmujący decyzję w ostatniej chwili, mogli zadecydować o wygranej lub porażce. A było ich dużo. Za dużo.

Ostatni słupek w sondażach powinien być ostrzeżeniem. Nie mogąc znaleźć w ofercie wyborczej niczego dla siebie lub choć zbliżonego do swoich oczekiwań, mogli wybrać leniwe niedzielne popołudnie. Taka decyzja byłaby w ich mniemaniu racjonalna i właściwa, tyle tylko, że wtedy, to inni wybraliby za nich.

Dane przedpołudniowe podziały jak doping.

Mapa aktywności wyborców, mierzonej frekwencją, wyraźnie pokazuje, że nadal w województwach wschodnich silne jest przywiązanie do obowiązku głosowania; tradycyjnie po niedzielnej sumie, stąd tak dobry wynik do godz. 12 właśnie tam. Centrum i zachód piły jeszcze wtedy drugą kawę lub brały prysznic po porannej przebieżce.

Dane z godz. 17 były już znacznie ciekawsze - 50,69 proc. i wyraźne ożywienie na zachodniej flance, do urn po obiedzie i deserze poszli mieszkańcy dużych miast. Znowu podniosły się głosy, że idziemy na rekord (w 2020 roku frekwencja o tej porze wynosiła 47,89 proc.). 30 lat temu w wyborach prezydenckich poszło do urn 64,70 proc. (I tura) uprawnionych. Rosły szanse na ten wynik. o godz. 21 było 66,8 proc.!

Będzie II tura.

Za dwa tygodnie, w Dzień Dziecka będziemy znowu mieli do wykonania tę robotę. Pewnie będzie znacznie cieplej, dzieciaki będą chciały iść na lody albo na festyn. Ich prawo, w końcu to ich święto. Zróbmy im prezent i pokażmy, co znaczy odpowiedzialność za rzecz wspólną. Nasz kraj.

RAFAŁ TRZASKOWSKI



Tomasz Lenz, senator, przewodniczący Platformy Obywatelskiej w województwie kujawsko-pomorskim,
Wyniki kandydatów, którzy

przeszli do drugiej tury wyborów prezydenckich, czyli Rafała Trzaskowskiego i Karola Nawrockiego są zbieżne z poparciem dla największych ugrupowań politycznych w Polsce, czyli dla Koalicji Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości. W pierwszej turze mamy wyraźne poparcie ich elektoratów. Dużo ciekawego dzieje się za plecami tej dwójki. Jest dobry wynik Sławomira Mentzena i niespodziewanie

wysoki Grzegorza Brauna. Sławomir Mentzen w trakcie kampanii wyborczej przed pierwszą turą wyraźnie zdystansował się wobec Karola Nawrockiego w kontekście afery związanej z mieszkaniem, które przejął kandydat PiS-u od pana Jerzego w niewyjaśnionych okolicznościach. Nie spodziewam się, by w tej sytuacji Sławomir Mentzen poparł Karola Nawrockiego. Nie musi więc tutaj dojść

do przepływu wyborców. Nie wiadomo z kolei, jak zachowają się wyborcy Grzegorza Brauna. Wynik drugiej tury wyborów prezydenta RP to więc wielka niewiadoma. Naprawdę, lepiej na te dwa tygodnie zapiąć pasy, bo będzie się dużo w Polsce działo. Moim zdaniem Rafał Trzaskowski ma większe szanse na powiększenie elektoratu, a tym samym na zwycięstwo w wyborach prezydenckich.

KAROL NAWROCKI



Piotr Król, bydgoski poseł Prawa i Sprawiedliwości
Wynik Karola Nawrockiego to wielki sukces. Tym bardziej

że Rafała Trzaskowskiego wspierały wszystkie media mainstreamowe, które prowadziły brudną kampanię. Jak się okazało, wyborcy nie dali się na to nabrać. Kto wie, czy te wszystkie bezpodstawne oskarżenia nawet nie pomogły wspieranemu przez nas kandydatowi. Uważam, że Rafał Trzaskowski mając takie wsparcie mediów uzyskał słaby wynik. Największym przegranym niedzielne-

go głosowania jest jednak Szymon Hołownia, który uzyskał aż o około 10 procent gorszy rezultat niż Trzecia Droga w wyborach parlamentarnych w 2023 roku. Tym bardziej że swojego kandydata nie miało Polskie Stronnictwo Ludowe. Rezultat Karola Nawrockiego też jest co prawda nieco gorszy od wyniku PiS sprzed 1,5 roku, ale tego nie można przeliczać jeden do jednego. To są jednak

inne wybory, w których startowało rekordowo dużo kandydatów. Druga tura zapowiada się emocjonująco. Jestem umiarkowanym optymistą. Wielu Polaków poparło Sławomira Mentzena i Grzegorza Brauna. Proszę wyborców prawicy o głosowanie 1 czerwca na Karola Nawrockiego. Mam nadzieję, że Polacy nie chcą, by obóz rządzący domknął system i dalej łamał praworządność w Polsce.

SŁAWOMIR MENTZEN



Paweł Sieg, radny Miasta Bydgoszczy, prezes okręgu bydgoskiej partii Nowa Nadzieja, Lider klubu Konfederacji Bydgoszcz

Wynik Sławomira Mentzena uzyskany w pierwszej turze jest bardzo dobry. W naszym sztabie wyborczym dopisują humory, choć na pewno szkoda, że nasz kandydat nie wszedł do drugiej tury. Rezultat Sławka jest jednak o wiele lepszy od wyniku Konfederacji w wyborach parlamentarnych. Przez półtora roku zyskał milion, a może nawet półtora miliona głosów. Popiera nas wielu

młodych Polaków. Rośniemy w siłę i mamy otwartą drogę do wygrania kolejnych wyborów do Sejmu i Senatu, które już za 2,5 roku. Mamy nadzieję, że przełamiemy wreszcie w kraju duopol. Polacy mają już coraz bardziej dość Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości. Sławek podczas spotkań w całej Polsce otwarcie mówił, co trzeba zmienić i to przyniosło efekt. Najwięk-

szym przegranym pierwszej tury jest z pewnością Szymon Hołownia. Z kolei wyborcza dogrywka zapowiada się niezwykle ciekawie. Sławek uważa, że wyborcy to nie worek ziemniaków, który można przerzucać z miejsca w miejsce. Każdy ma prawo głosować, na kogo chce. Niewykluczone jednak, że w najbliższych dniach powie coś więcej na temat głosowania 1 czerwca.

SZYMON HOŁOWNIA



Beata Gurbin, liderka Polski 2050 w Grudziądzu
Przed wszystkim wyniki sondaży pokazały, że tak naprawdę nie ma lidera w drodze do prezydentury: różnica między Trzaskowskim a Nawrockim jest minimalna. Sondażowe wyniki to mocna „czerwona kartka” dla rządu.

Wyborcy wyraźnie pokazali, że od koalicji rządzącej oczekiwali czegoś innego. Stąd też wysokie wyniki Mentzena, Brauna i Zandberga, którzy wyraźnie podkreślają co w działaniach rządu się im nie podoba. Szczególnie wynik Brauna jest zaskakujący, a biorąc pod uwagę tezy jakie głosi, niepokojący. Natomiast Karol Nawrocki okazał się „teflonowy”: jego wyborców nie interesuje ani sprawa mieszkania pana Jerzego, ani inne afery z jego udziałem, a przecież Prezydent RP nie powinien być skalany takimi historiami.

Wynik Szymona Hołowni - nie da się ukryć - jest słaby. Liczyliśmy na 7-8 proc., więc to co pokazał sondaż jest poniżej oczekiwań. Ale jesteśmy młodą partią, próbujemy rozbić duopol rządzący Polską, a to nie jest łatwe. No cóż: nie należy się poddawać i trzeba się wziąć do roboty. Przed Trzaskowskim jest teraz do wykonania gigantyczna praca, aby przekonać do siebie wyborców kandydatów innych ugrupowań demokratycznych, aby naprawdę jednoczyć Polaków. Optymizmu nie ma.

MAGDALENA BIEJAT



Krzysztof Kukucki, prezydent Włocławka, o wyniku Magdaleny Biejat:
- Jestem zadowolony przede wszystkim z kampanii wyborczej, którą Magdalena Biejat przeprowadzała prezentując pomysł na inną Polskę,

na Polskę, której oś dyskusji politycznej nie jest zogniskowana wokół awantury, wokół wzajemnego obrzucania się błotem, a wokół budowy lepszej Polski dla Polek i Polaków, szczególnie dla tych ponad piętnastu milionów, którzy żyją z umów o pracę, którzy przez ostatnie kilkadziesiąt lat właściwie politykom uciekali z pola widzenia. Myślę, że Lewica dobrze wybrała stawiając na Magdalenę Biejat, o czym też świadczy

dzisiejszy wynik w wyborach. Patrząc na wyniki kandydatów utożsamianych z Lewicą, chociaż wyników procentowych się nie sumuje, jest to dobra prognoza na przyszłość, bo widać, że przekonanie Polek i Polaków do myśli lewicowej, socjaldemokratycznej rośnie. Widzą Polki i Polacy to, że ich interes dnia codziennego najlepiej jest reprezentowany i broniący przez polską Lewicę.
(RED)

Nie ma prostej zasady przepływu wyborców, jeśli sami liderzy kogoś poprą

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Prof. Janusz Golinowski, politolog z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Wynik spodziewany?

Wynik spodziewany. Trudno jest prorokować, czy wyniki late poll dodadzą więcej panu Trzaskowskiemu, czy panu Nawrockiemu. Ważne są miejsca Mentzena, Hołowni, Zandberga, Brauna, których wyborcy będą potem zasilać jeden bądź drugi sztab wyborczy. Nie ma prostej zasady przelewu wyborców, jeśli nawet sami liderzy powiedzą, że będą popierać danego kandydata. Trudno jest też zakładać, jak zachowają się poszczególne kandydaci z koalicji rządzącej, szczególnie środowisko PSL-u, które niekoniecznie musi popierać pana Trzaskowskiego. I podobnie, różne odcienie Konfederacji i prawicy, również wokół pana Brauna, tam może pojawić się kwestionowanie kandydatury Nawrockiego.

Na prawej stronie już mówi się o „scenariuszu rumuńskim”.



FOT. ARCH. POLSKAPRESS

Będzie kwestionowanie ważności wyborów?

Jeszcze się może dużo dziać w Polsce, w sensie takiego pata wyborczego i później dochodzenia prawdy. Tym bardziej że nie mamy w Polsce instytucji na tyle godnej zaufania, która by mogła rozstrzygnąć wątpliwości na jedną albo drugą stronę. Może to być elementem takiego politycznego targu. No i z dużym znakiem zapytania, co dalej. Ale to trochę gdybanie.

Czym ta kampania różniła się od poprzednich i co nas czeka przed drugą turą?

Były debaty, które różnicowały popularność poszczególnych kandydatów, ze szczególnym uwzględnieniem dwójki,

bądź czwórki, ponieważ pan Hołownia z Mentzenem walczyli o tę trzecią pozycję. Drugi akcent to haki. Tyle tylko, jeśli się podkłada haki, to trzeba umieć przewidzieć konsekwencje. Sprawa kawalerki Nawrockiego nie będzie już grzała, straci impet. Kampanię zdominuje teraz sprawa nielegalnego finansowania kampanii wyborczej ze źródeł niewiadomego pochodzenia. Obecna opozycja będzie robiła wszystko, by dojść do tego, skąd te pieniądze pochodziły, na jakich zasadach one wkraczały do kampanii wyborczej, czy rzeczywiście środowisko Platformy Obywatelskiej z Trzaskowskim było na to przygotowane. Próby odcinania się od tego miejsca finansowania, czy tych organizacji, fundacji pozarządowych jest niewiarygodne. To świadczy tylko o bezradności tej drugiej strony. Zwłaszcza, że NASK bądź, co bądź powinien zachowywać pewną neutralność, a o tym zdaje się wiedział trzy tygodnie wcześniej. Problem polegał na tym, że on kierował uwagę na ingerencję z zewnątrz, wskazując na Rosję, a okazuje się, że nie było żadnej ingerencji, wszystko odbywało się na poziomie polskim. ©©

Przez najbliższe dwa tygodnie czeka nas walka o dosłownie każdego wyborcę

Adam Willma
adam.wilma@polskapress.pl

Prof. Roman Bäcker, politolog z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

I już wszystko jasne. Który z bohaterów dogrywki może spać spokojnie?

Zarówno Rafał Trzaskowski, jak i Karol Nawrocki mają przed sobą dwa najtrudniejsze tygodnie i to chyba nie tylko w tym roku. O zwycięstwie jednego z nich zadecydują przede wszystkim ci wyborcy, którzy głosowali na innych kandydatów. Jeśli wyborcy Biejat, Zandberga, Hołowni i Mentzena (w tym ostatnim przypadku mniej więcej w połowie) zagłosują na Trzaskowskiego, to właśnie on przekroczy magiczne 50%. Jednakże jeśli uda się ich zdemobilizować, a uaktywnić w większym stopniu przeciwników obecnego rządu, to wynik będzie inny. Tym samym przez najbliższe dwa tygodnie czeka nas walka o każdego wyborcę. W dodatku walka ta zapewne będzie jeszcze bardziej bru-



FOT. UMK

talna niż to co doświadczaliśmy w ostatnich dniach.

Wygląda na to, że tym razem polskie sondażownie nie rozmięły się aż tak bardzo z rzeczywistością. Pomogła sztuczna inteligencja?

Tak, choć w tej chwili coraz częściej algorytmy decydują o tym, jak często pokazują się nam w sieciach kandydaci i w jaki sposób są przedstawiani. Musimy zacząć się uczyć współegzystowania ze sztuczną inteligencją i algorytmami. Bolesnie o tym przekonał się Sławomir Mentzen, który po gwałtownym wzroście popularności nagle zaczął mieć coraz mniejsze poparcie, bo tak wynikało z działania algorytmów.

Rzutem na taśmę lewica nieco odrobiła wcześniejsze straty. Szykuje się jednak zacięta walka pomiędzy lewicami.

Magdalena Biejat była w czasie kampanii prezydenckiej niewątpliwie objawieniem na polskiej scenie politycznej. Ma ona w tej chwili wszelkie szanse, by przejąć rządy w tej części lewicy, która jest w koalicji rządowej. Jednakże o sukcesie będzie mogła mówić dopiero wtedy, gdy stanie się szefową całej lewicy. Na razie musi jakoś koegzystować na tej części sceny politycznej z bardziej popularnym Adrianem Zandbergiem.

Kto przegrał te wybory?

Co prawda Hołownia może rozpaczć, a Braun pewnie się cieszy, ale całkowicie nie przegrał ich chyba nikt. Partie sprawdziły, jakie ich liderzy mają poparcie. Plankton polityczny miał swoją chwilę w czasie debat, a dwie największe siły polityczne wprowadziły swoich kandydatów do drugiej tury. O przegranym dowiemy się za dwa tygodnie. ©©

AUTOPROMOCJA

0111322009

GAZETA
pomorska
Dzienniki regionalne
kupisz w każdym sklepie sieci



I po wyborach. Postawiliśmy krzyżyk na karcie do głosowania i wyszliśmy z lokalu z nadzieją

(DZ)

katarzyna.piojda@polskapress.pl

Pierwsi mieszkańcy Kujawsko-Pomorskiego wczoraj już przed godz. 7.00 rano ustawili się przed lokalami wyborczymi, żeby oddać głos na swojego kandydata.

W Kruszwicy ktoś w miniony weekend zniszczył 20 banerów wyborczych. Raczej nie była to „zemsta” na jednym z kandydatów, ponieważ owe zniszczenia dotyczyły banerów z wizerunkami różnych kandydatów na prezydenta Polski. 71-latek urządził w niedzielę awanturę w lokalu wyborczym w Bydgoszczy, domagając się od komisji zdjęcia krzyża ze ściany. W sobotę natomiast głośno było o tym, że Arkadiusz Myrcha, pochodzący z Torunia wiceminister sprawiedliwości, złamał ciszę wyborczą. Na jego profilu w mediach społecznościowych pojawiła się grafika, zachęcająca do głosowania na popieranego przez niego kandydata. Myrcha tłumaczył, że wystąpił błąd ładowania grafiki.

Bydgoszcz

W niedzielę odwiedziliśmy jeden z lokali wyborczych w Fordonie. Kilko mieszkańców przyznało, że pójście na głosowanie to obywatelski obowiązek, którego nie można odpuścić, ale byli bardzo rozczarowani tegoroczną kampanią. Ich zdaniem, przypominała bardziej cyrk niż poważną kampanię. - Więcej było zagrań pod publiczność, wyklócania się, gadzetów, jak choćby koperta, przekazana podczas debaty. Zabrakło merytorycznej walki na programy. Od polityków, zwłaszcza ubiegających się o tak ważny urząd, oczekiwałbym więcej powagi, a mniej pajacowania - uważa pan Jerzy.



Frekwencja tym razem nie była rekordowa, ale bywały momenty, że w lokalach ustawiały się kolejki do komisji wyborczych, chociażby jak tutaj - w Bydgoszczy

Podobnego zdania byli inni głosujący. - Niestety, w ostatnich latach każde wybory w Polsce to bardziej wybór mniejszego zła, postawienie krzyżyka przy danym nazwisku to raczej głosowanie przeciwko komuś niż za tą wybraną osobą. Mimo to, mamy demokrację i trzeba korzystać z tego przywileju i możliwości oddania głosu - przyznaje pani Maria.

- Uważam, że kandydatów było za dużo. Oczywiście nie odbieram nikomu prawa do wystartowania w wyborach i ubiegania się o urząd, ale bez sensu jest obecność na liście osób, o których z góry wiadomo, że nie mają żadnych szans. Wiedzą to zarówno te osoby, inni kandydaci oraz wyborcy. Zagłosowałam na Rafała Trzaskowskiego, ponieważ chcę, aby prezydent był z tej samej opcji politycznej, co rząd i premier. Na czele rządu mamy Donalda Tuska z PO, więc dobrze dla naszego kraju będzie, aby premier i prezydent dogady-

wali się, a nie kłócili. Nie będzie problemu z wetowaniem czy podpisywaniem ustaw. Rządzenie będzie wtedy spokojniejsze. Taka obsada stanowisk da nam nadzieję na zakończenie wojny polsko-polskiej - mówi pan Jacek.

Toruń

W lokalu wyborczym na Rudaku, a dokładnie w zamienionym w niego Domu Muz przy ul. Okólnej, około godz. 14 panował umiarkowany ruch. Od jednego z członków komisji usłyszeliśmy, że więcej osób pojawiało się tam po mszach w pobliskim kościele Opatrzności Bożej.

My o opinie zapytaliśmy panią Małgorzatę, która wychodziła z lokalu. - Przyszłam zagłosować w drodze do córki, która mieszka w Czerniewicach. Jestem tam umówiona na obiad, spotkam się z wnuczkami - mówi mieszkanka ul. Telimeny. - To, na kogo głosowałam, zachodzę dla siebie. Długo się zastanawiałam, bo nie odpowiada mi

ani kandydat PO, ani kandydat PiS. Chcę, żeby Polska była inna, żeby moje wnuczki mogły tu spokojnie żyć.

W lokalu na Rudaku głosowała także 18-letnia Amelia. Przed dwoma miesiącami stała się pełnoletnia i to jej pierwsze w życiu głosowanie. Na wybory przysłała z rodzicami i starszym bratem. - Rodzice mają raczej umiarkowane poglądy. Dziadkowie są bardzo na prawo. Na szczęście nikt mi nie mówił, jak mam głosować. Zagłosowałam na kobietę.

Lokalem wyborczym była także Szkoła Podstawowa nr 10 przy ul. Bażyńskich. Tam swój głos oddał pan Zbigniew, mieszkający w ulicy Wojska Polskiego. - Do ostatniej chwili się wahałem, czy w ogóle iść na wybory. Żaden z kandydatów mi do końca nie pasował, a w debatach w telewizji chyba wszyscy po kolei się zbłądzili - krytykuje. - Poszedłem i zagłosowałem, bo to i moje prawo, ale i obowiązek. Ten,



Lokale komisji wyborczych nr 24 i 25 przy ulicy Willowej we Włocławku - głosowali mieszkańcy dzielnicy Zawisze

na którego zagłosowałem, raczej nie ma szans na drugą turę.

W tej samej komisji głos oddał Wojtek Bachanek. Jest studentem prawa na UMK, pochodzi z okolic Szczecinka. - Miałem szczęście, albo przeciwnie - niefart, bo w drzwiach do lokalu wyborczego spotkałem Sławomira Mentzena. Głosował w tej samej komisji, był z żoną i córkami - dodaje Wojtek. - Nie wyobrażam sobie nie głosować w wyborach. To powinno być obowiązkowe, jak np. w Belgii.

Po raz pierwszy w wyborach prezydenckich głosowała także 20-letnia Maria. W poniedziałek, 12 maja, za pośrednictwem aplikacji m-obywatel zmieniła miejsce głosowania. Wiedziała, że 18 maja nie będzie jej w gminie, w której jest zameldowana na stałe. Ten weekend spędzała w Toruniu na komunii córki kuzyna. - Powiedziałam panu w komisji, że jestem spoza obwodu i zapytałam, gdzie mam stanąć, żeby odebrać kartę do głosowa-

nia - opowiada. - Okazało się, że nie ma mnie na liście, na której są dopisane do spisu wyborców osoby. Zdenerwowałam się, pan z komisji gdzieś dzwonił, zrobiła się ciężka atmosfera. Okazało się po ponownym sprawdzeniu, że jednak jestem na liście. Dostałam kartę, oddałam głos.

Pan Zbigniew, którego w niedzielne popołudnie spotkał się na spacerze z psem w okolicy kościoła Chrystusa Króla w Toruniu, był już po głosowaniu. Do lokalu wyborczego przyszedł jako jeden z pierwszych, w okolicach godziny 7.30. Miał ze sobą nie tylko dowód osobisty i okulary, ale też własny długopis. - Wziąłem na wszelki wypadek. Oglądam te filmiki w internecie i na jednym widziałem, że są długopisy, którymi jak się coś napisze, to potem znika. Nie ma gwarancji, że w komisji ktoś takiego nie podłożył. Wolałem wziąć swój i mieć pewność, że mój głos nie pójdzie na marne - wyjaśnia mężczyzna. ©©

CZEGO OCZEKUJĄ PAŃSTWO OD NOWEGO PREZYDENTA



Lucyna Zawołańska, Bydgoszcz Przede wszystkim liczę, że prezydent zajmie się gospodarką i bezpieczeństwem, a nie sprawami światopoglądowymi. Jestem osobą samotną i dziś boję się wyjść, nie wiadomo, na co się trafi. W kampanii wiele nam obiecuje, ale ile z tego, ktoś zrealizuje?

Barbara Reder, Grudziądz Prezydent powinien zrobić coś, aby rozprawić się z naciągaczami co oszukują emerytów i rencistów! Na służbę zdrowia to i prezydent nie pomoże. Emerytura? Jak kto pracował, tak ma i niech nie narzeka, bo prezydent z kieszeni nie wyciągnie i nie da.

Jakub Kozłowski, Inowrocław Od nowego prezydenta oczekuję demokratycznego podejścia do swojej funkcji. To nie jest tylko kwestia konstytucyjnych kompetencji, ale stylu sprawowania urzędu. Nie ma on realnej władzy wykonawczej, ale głowa państwa, powinna dawać przykład.

Jolanta Kostrzewska, Aleksandrów Kujawski Oczekuję sprawiedliwych sądów, bezpiecznej Polski nie tylko na granicach, wolności dla kobiet. Liczę na dobry przykład dla młodych ludzi i godne reprezentowanie naszego kraju zagranicą. Chcę Polski zjednoczonej.

Dawid Smoliński, Grudziądz Od nowego prezydenta oczekuję stanowczości w podejmowaniu decyzji. Priorytetem powinno być dobro Polaków. Ponadto powinien podejmować działania, aby kraj się rozwijał. Chciałbym też, aby także poprawił sytuację w Wojsku Polskim.

Przemysław Kowalewski, Włocławek Uważam, że nowy prezydent powinien przede wszystkim zająć się bezpieczeństwem państwa. Powinien robić wszystko, by nie wpłatać Polski w międzynarodowy konflikt. To jest bardzo ważne. Chcę, by nasze dzieci żyły w pokoju.

KRÓTKO

OPOLE

Areszt dla podejrzanego
w sprawie poszukiwanej 11-latki

- Na wniosek śledczych sąd aresztował na trzy miesiące 24-letniego Karola B., który jest podejrzany o bezprawne zatrzymanie i wykorzystanie 11-latki - poinformował Stanisław Bar, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Opolu.

W piątek prokuratura przedstawiła 24-latkowi dwa zarzuty: zatrzymania, wbrew woli prawnego opiekuna, osoby małoletniej oraz dopuszczenia wobec pokrzywdzonej innej czynności seksualnej, za co grozi kara do 15 lat pozbawienia wolności.

Zaginienie nastolatki zgłoszono policji w Strzelcach Opolskich we wtorek. Dzięki zakrojonej na szeroką skalę ogólnopolskiej akcji, w którą zaangażowano setki funkcjonariuszy służb mundurowych oraz cywili, w czwartek nad ranem policja zatrzymała 24-letniego Karola B., a w jego mieszkaniu znaleziono poszukiwaną dziewczynkę.

Oprac. Anna Nagel | PAP

BAZYLEA

Steczkowska 14. na Eurowizji



FOT. PAP/EP/GEORGIOUS KEFALAS

69. Konkurs Piosenki Eurowizji w Bazylei zakończył się zwycięstwem 24-letniego reprezentanta Austrii Johannes'a „JJ” Pietscha, który zaśpiewał balladę „Wasted Love”. Polka Justyna Steczkowska z piosenką „Gaja” zajęła 14 miejsce, zdobywając 156 punktów. 139 otrzymała od publiczności, a 17 od jurorów. | PAP

Uroczysta inauguracja
pontyfikatu papieża Leona XIV

Oprac. Karolina Wrońska
Watykan

W Watykanie odbyła się w niedzielę inauguracja pontyfikatu Leona XIV, pierwszego w historii papieża z USA. Uroczystość miała miejsce 10 dni po wyborze Roberta Prevosta na konklawe.

Obrzęd rozpoczął się przy grobie Świętego Piotra w bazylice watykańskiej. Papież wraz z patriarchami Kościołów Wschodnich zatrzymał się tam na modlitwie.

Leon XIV otrzymał podczas mszy na placu Świętego Piotra inaugurując jego pontyfikat paliusz i Pierścień Rybaka. Są to insygnia symbolizujące związek z apostołem Piotrem i misją kierowania Kościołem.

Paliusz to wełniana taśma, ozdobiona czarnymi pasmami i czarnymi krzyżami z jedwabiu. Są też na nim trzy szpile, które symbolizują gwoździe krzyża Chrystusa.

Kardynał Tagle nałożył Leonowi XIV Pierścień Rybaka, na którym widnieje postać apostoła Piotra trzymającego w jednej ręce klucze, a w drugiej sieć. Wygrawerowany jest też papieski herb i napis Leo XIV.

Pierścień jest pieczęcią, którym papież sygnuje oficjalne dokumenty, takie jak listy apostolskie i bulle.

Nałożenie obu insygniów to kulminacyjny moment inauguracji pontyfikatu. Po nim nastąpił rytuał posłuszeństwa wobec



FOT. PAP/EP/GIUSEPPE LAMI

Papież Leon XIV wsiadł w niedzielę po raz pierwszy do papamobile i przed mszą inaugurującą jego pontyfikat objechał plac Świętego Piotra, pozdrawiając wiernych

papieża ze strony 12 przedstawicieli Ludu Bożego z całego świata.

156 delegacji ze wszystkich kontynentów przybyło w niedzielę na inaugurację pontyfikatu Leona XIV na placu Świętego Piotra. Do Watykanu przybyły też dziesiątki tysięcy wiernych.

Pierwsze miejsca zajęli reprezentanci Włoch: prezydent Sergio Mattarella z córką Laurą i premier Giorgia Meloni. Następnie zasiadła delegacja z USA - ojczyzny nowego papieża. Byli w niej wiceprezydent J. D. Vance i sekretarz stanu Marco Rubio. Obok

miejsce zajęła prezydent Peru Dina Boluarte. W kraju tym obecny papież pełnił przez wiele lat posługę jako misjonarz, a potem biskup.

Na kolejnych miejscach siedzieli przedstawiciele rodzin królewskich, m.in. król Hiszpanii Filip VI i królowa Letycja, król Belgii

W Stanach Zjednoczonych wybuchła „papieżomania” - donoszą media. Bardzo popularne stały się koszulki z wizerunkiem papieża

gii Filip i królowa Matylda, pary książęce z Liechtensteinu, Luksemburga i Monako, reprezentanci monarchii Arabii Saudyjskiej, Jordanii i Wielkiej Brytanii.

Delegacje państw zasiadły w porządku alfabetycznym po francusku. Obecny był prezydent Andrzej Duda z małżonką Agatą Kornhauser-Dudą. Przybyli między innymi prezydenci: Ukrainy - Wołodymyr Zełenski, Izraela - Icchak Herzog, Litwy - Gitanas Nausėda, Portugalii - Marcelo Rebelo de Sousa, Słowacji - Peter Pellegrini i Węgier - Tamas Sulik.

PAP

Wybory prezydenckie 2025. Wyniki powinny być znane dzisiaj wieczorem

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

- Mam nadzieję na ogłoszenie wyników wyborów w poniedziałek późnym wieczorem albo w nocy - poinformował przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej Sylwester Marciniak.

PKW podała informację o frekwencji na godz. 17 na podstawie danych otrzymanych od wszystkich (29 815) krajowych obwodowych komisji wyborczych.

Wyniosła ona 50,69 proc.

Liczba kart wydanych w stałych obwodach głosowania - 14 405 533, natomiast liczba uprawnionych do głosowania w stałych obwodach głosowania - 28 416 564

Przewodniczący PKW przekazał też, że do godz. 17 najwyższą frekwencję odnotowano w województwie mazowieckim (54,92 proc.), małopolskim (52,89



FOT. PAP/KRZYSZTOF OWIK

W niedzielę do godz. 17 wyniosła 50,69 proc.

proc.) oraz pomorskim (52,40 proc.).

W miastach najwyższą frekwencja była w Warszawie (58,85 proc.), Poznaniu (56,22

proc.) oraz w Krakowie (55,41 proc.).

Najniższa frekwencja była do godz. 17 w woj. opolskim (43,22 proc.), lubuskim (46,84

proc.) i warmińsko-mazurskim (47,86 proc.).

Najmniej osób poszło do głosowania w Gorzowie Wlkp. (50,04 proc.), Opolu (51,68 proc.) i Kielcach (52,20 proc.).

Kandydaci oddali głosy

- Jeśli chcesz mieć wpływ, to musisz głosować, a jeśli nie będziesz głosować, to nie miej pretensji, bo nie brałeś udziału - powiedział były prezydent Lech Wałęsa po głosowaniu w wyborach prezydenckich. Wałęsa głosował w niedzielę rano w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 177, która mieści się na Uniwersytecie Gdańskim w Oliwie.

Jako jeden z pierwszych spośród kandydatów zgłosił Adrian Zandberg, w lokalu wyborczym przy ul. Łowickiej 21 w Warszawie kilka minut po godz. 10. Z kolei Magdalena Biejat zgłosiła wraz z mężem w komisji wyborczej przy ul. Tarchomińskiej 14.

Krzysztof Stanowski zgłosił w niedzielę w Łazach (woj. mazowieckie). Marszałek Sejmu Szymon Hołownia głosował w SP nr 6 w podwarszawskim Otwocku. Natomiast lider Konfederacji Sławomir Mentzen zgłosił w lokalu wyborczym w Toruniu przy ul. Bażyńskich.

Popierany przez PiS kandydat na prezydenta Karol Nawrocki oddał głos w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 81 w Gdańsku. Towarzyszyła mu rodzina.

Z kolei Rafał Trzaskowski, kandydat Koalicji Obywatelskiej, zgłosił w lokalu w Szkole Podstawowej nr 16 im. Tony Hallika na warszawskim Ursynowie.

Tragiczne wybory

Niestety, w niedzielę doszło do dwóch tragicznych zdarzeń w lokalach wyborczych. W Szczecinie rano zasnęła głosująca seniorka.

- Kobieta w starszym wieku, która przyszła zgłasować, zasła-

bla. Wezwano pogotowie. Podjęto próbę reanimacji. Niestety, nie udało się przywrócić czynności życiowych, zmarła na miejscu. Ze wstępnych ustaleń wynika, że z przyczyn naturalnych - poinformowała PAP asp. Ewelina Gryszpan z zespołu prasowego szczecińskiej policji.

- Wybory nie zostały przerwane - powiedział PAP szef Krajowego Biura Wyborczego Rafał Tkacz.

W Bielsku-Białej. W jednym z lokali wyborczych, po godz. 12 starszy mężczyzna stracił przytomność. Niestety mimo interwencji pogotowia mężczyzna również zmarł.

Mężczyzna miał 84 lata.

Jak przekazał oficer bielskoblaskiej komendy czynności reanimacyjne wykonywane były poza lokalem wyborczym, dlatego ta tragiczna sytuacja nie miała wpływu na procedury związane z wyborami.

PAP

PRAWO NA DRODZE TRZEBA UWZGLĘDNIĆ MARGINES BŁĘDU POMIAROWEGO PRĘDKOŚCI SAMOCHODU

Przez pomyłkę urządzenia można stracić „prawko”

Marek Weckwerth
marek.weckwerth@polskapress.pl

RPO zwraca uwagę, że w policyjnych kontrolach należałoby racjonalniej sankcjonować przekroczenia dopuszczalnej prędkości pojazdów, biorąc pod uwagę margines błędu pomiarowego.

To już kolejne podejście rzeczownika praw obywatelskich (RPO) Marcina Wiącka do tego problemu. Wcześniej – za rządów Zjednoczonej Prawicy – RPO wnioskował do ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego, a teraz adresatem jest szef resortu w rządzie koalicyjnym Tomasz Siemoniak.

Przekroczenia dozwolonej prędkości to zhora polskich dróg, także kujawsko-pomorskich, i przyczyna bardzo groźnych, w tym śmiertelnych wypadków. W ubiegłym roku aż 144 wypadki w naszym regionie (na 791 wszystkich) spowodowane były niedostosowaniem prędkości do warunków na drodze, a to o 24,1 proc. więcej niż w 2023 r. (sic!). Z tego powodu zginęły 44 osoby (na 124

wszystkich zabitych) - o 109,5 proc. więcej, a rany odniosło 150 osób (na 909) - o 9,5 więcej. Niemniej prawo jest prawem, więc RPO zwraca uwagę na karanie przez policję i inne uprawnione służby (w tym przez korzystających z fotoradarów GITD) za przekroczenia dopuszczalnej prędkości na drodze od 1 do 10 km na godz.

Na problem wskazują kierowcy

Do RPO wpływają wnioski w związku ze stosowaniem wydanego na podstawie nowelizacji Prawa o ruchu drogowym z 2 grudnia 2021 r. rozporządzenia MSWiA z 15 września 2022 r. „w sprawie ewidencji kierujących pojazdami naruszających przepisy ruchu drogowego”. W tabeli E10 rozporządzenie zawiera taryfikator stanowiący podstawę wymiaru grzywny za przekroczenie prędkości do 10 km na godz., czyli faktycznie od 1 do 10 km.

Według wielu kierowców niezasadne jest karanie za przekroczenie dozwolonej prędkości tylko o 1 km na godz. Argumentują, że błąd pomiaru zarówno urządzeń mierzących,

jak i wideorejestratorów w radiowozach, obejmuje 3 km, a w szczególnych sytuacjach błąd może wynosić nawet do 10 km na godz.

Decydować może 3 km na godz. w górę lub dół

Odczyt z policyjnego laserowego miernika prędkości wskazujący na przekroczenie dopuszczalnej prędkości w terenie zabudowanym o 50, 51 lub 52 km na godz. może faktycznie oznaczać przekroczenie odpowiednio o 47, 48 lub 49 km na godz.

Można też przyjąć, iż faktyczna prędkość była wyższa od zmierzonej o 3 km na godz., lecz obowiązująca także w Prawie wykroczeń zasada rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść obwinionego, nakazuje przyjęcie wersji korzystniejszej dla niego.

Według wielu kierowców niezasadne jest karanie za przekroczenie dozwolonej prędkości tylko o 1 km na godz.

„To nie uwalnia od odpowiedzialności za wykroczenie drogowe, ale decyduje o tym, czy wobec sprawcy zastosuje się czy też nie dodatkową sankcję w postaci czasowej utraty uprawnień do kierowania pojazdami” – czytamy w uzasadnieniu wniosku rzecznika praw obywatelskich do ministra spraw wewnętrznych i administracji.

W przypadku zatrzymania prawa jazdy po przekroczeniu dozwolonej prędkości w terenie zabudowanym zastosowanie ma art. 135 ust. 1 pkt 2 Prawa o ruchu drogowym.

Punkty też mają znaczenie

Spostrzeżenia te odnoszą się także do wagi wykroczenia. Gdy przykładowo laserowy miernik prędkości wskaże przekroczenie o 31 km na godz., to można argumentować, że kierowca w istocie przekroczył prędkość o 28 km, a wtedy dostaje mniej punktów karnych – nie 9 a 7.

Problem związany z dopuszczalnym błędem pomiarowym nabiera także znaczenia w kontekście nowo wprowadzonego (od 1 stycznia 2022 r.) rozwiązania



FOT. KMP BYDGOSZCZ

Nadmierna prędkość przyczynia się do wielu groźnych wypadków, ale RPO zwraca uwagę na możliwość błędów pomiarowych urządzeń w czasie policyjnych kontroli

nia w postaci tzw. recydywy wykroczeniowej. Wyjaśnijmy od siebie, że kierującemu pojazdem mechanicznym, który w ciągu dwóch lat od ostatniego wykroczenia popełnia to samo wykroczenie, wymierza się podwójną grzywnę.

Zdaniem RPO uwzględnienie marginesu błędu pomiarowego urządzeń laserowych powinno oznaczać, że sankcjonowane są przekroczenia dopuszczalnej prędkości w zakresie od 4 do 10 km na godz.

© ©

REKLAMA

0011332368

OBWIESZCZENIE WOJEWODY KUJAWSKO-POMORSKIEGO z dnia 14 maja 2025 r.

o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 331), dalej specustawa drogowa oraz art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572), na wniosek Prezydenta Miasta Bydgoszczy reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Macieja Gustę – Zastępcę Dyrektora ds. Inwestycji Drogowych Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn.: „Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 256 (ul. Wyzwolenia) na odcinku od skrzyżowania z ul. Pelplińską do skrzyżowania z ul. Sudecką wraz z rozbudową drogi powiatowej nr 1507C (ul. Sudecka) na odcinku od skrzyżowania z ul. Wyzwolenia do połączenia z ul. Starowiejską i rozbudową drogi powiatowej (ulica Pelplińska) na odcinku od skrzyżowania z ul. Wyzwolenia do skrzyżowania z ul. Galla Anonima”.

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi,
- w nawiasach podano numery działek po podziale,
- w nawiasach pogrubioną czcionką zaznaczono numery działek niezbędnych dla realizacji inwestycji.

1. Numery działek objętych inwestycją:

Powiat: M. Bydgoszcz

Jednostka ewidencyjna 046101_1, Miasto Bydgoszcz

Obręb 0402: 6 (6/1, 6/2); 7 (7/1, 7/2); 8 (8/1, 8/2); 9/1; 10/5; 19; 29; 25/3;

Obręb 0404: 13/1; 15/1;

Obręb 0406: 109; 1/64;

Obręb 0425: 2/20 (2/26, 2/27); 32/1 (32/17, 32/18); 32/5; 32/2;

Obręb 0426: 1/27 (1/100, 1/101); 1/65.

Powiat bydgoski

Jednostka ewidencyjna 040306_2, Osielesko

Obręb 0003 Jaruzyn: 22314/1 (162, 22314/2).

2. Numery działek, dla których ustanawia się ograniczone korzystanie z nieruchomości dla realizacji inwestycji:

Powiat: M. Bydgoszcz

Jednostka ewidencyjna 046101_1, Miasto Bydgoszcz

Obręb 0402: 16/1; 16/2; 20/6; 24/1; 24/13; 25/2; 30;

Obręb 0406: 93; 96; 101; 102; 104; 281/8;

Obręb 0426: 1/31.

3. Działki przewidziane na realizację inwestycji, dla których uzyskano oświadczenie o posiadaniu prawa do dysponowania nieruchomością na cele budowlane:

Jednostka ewidencyjna 046101_1, Miasto

Powiat: M. Bydgoszcz

Obręb 0402: 24/7;

Obręb 0406: 108;

Obręb 0425: 22; 26; 30/2;

Obręb 0426: 1/71; 17.

Powiat bydgoski

Jednostka ewidencyjna 040306_2, Osielesko

Obręb 0003 Jaruzyn: 41/1.

Jednocześnie informuję, że:

- zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 specustawy drogowej z dniem zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna,
- z aktami sprawy strony mogą zapoznać się w Wydziale Infrastruktury Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 3 (budynek B), pokój 113b na XI piętrze (tel. 52 349 74 14) w dniach pracy Urzędu, w godz. 8.00-14.00 wyłącznie po uzgodnieniu terminu oraz składać ewentualne wnioski, uwagi lub zastrzeżenia w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia, które dodatkowo zostaje podane do publicznej wiadomości w prasie lokalnej, na tablicach ogłoszeń w Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy, a także w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów,
- zgodnie z art. 49 kpa niniejsze zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia,
- niniejsze obwieszczenie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 kpa.

Znak sprawy: WIn.V.7820.20.2025.JB

Z up. WOJEWODY
KUJAWSKO-POMORSKIEGO
Agnieszka Waszak
Kierownik

Oddziału Budownictwa Specjalnego
w Wydziale Infrastruktury

Daj się wciągnąć wirtualnie w WIR. Tak zaplanujesz swój rejs

Marek Weckwerth
marek.weckwerth@polskapress.pl

Gdy tylko czarne chmury odpłyną, a wraz z nimi przemiennie lodowaty wiatr z północy, nasze wody ożyją – wypłyną motorowodniacy, żeglarze i kajakarze, na brzegach pojawi się więcej wędkarzy.

Niezależnie o tego, czy jesteś kajakarzem, właścicielem jachtu czy armatorem floty statków, warto zapoznać się WIR-em, czyli Wirtualnym Informatorem Rzeczny „Wód Polskich”, który powstał przy wsparciu funduszy unijnych. To darmowe narzędzie internetowe, które ułatwia korzystanie ze śródlądowych dróg wodnych, których mamy w kraju w sumie 3768 km.

Aktualne dane o warunkach na szlakach wodnych, planowanie tras czy możliwość dokonywania opłat on-line to tylko niektóre z jego funkcjonalności.

- WIR udostępnia interaktywne mapy, które wskazują szlaki żeglowne, znaki nawigacyjne oraz urządzenia i budowle hydrotechniczne, takie jak mosty, śluzy czy jazy. Tym sposobem zyskuje się dostęp do szerokiego spektrum da-

nych z odniesieniem przestrzennym, dzięki czemu można dokładnie zaplanować trasę i żeglować bezpiecznie po drogach wodnych – wyjaśnia Edyta Nowacka, rzecznik prasowy Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej (RZGW) „Wody Polskie” w Bydgoszczy.

Wszystko w czasie rzeczywistym

System biera dane hydrologiczne i meteorologiczne w czasie rzeczywistym, prognozy dla wodowskazów oraz dane pomiarowe z obiektów hydrotechnicznych.

Z jego pomocą łatwo można wyznaczyć trasę rejsu i nawigować. Planowanie odbywa się na podstawie wprowadzonych punktów – początkowego, pośrednich i końcowego oraz parametrów jednostki pływającej. Otrzymuje się najlepsze warianty tras, które będą uwzględniać aktualne głębokości tranzytowe czy komunikaty nawigacyjne. Algorytm zweryfikuje czy parametry wprowadzonej jednostki zgodne są z wymogami wyznaczonej trasy i poinformuje o wszelkich utrudnieniach na trasie.

Wyznaczona przez wodniaka trasa posiada niezbędne

dla żeglugi parametry: szacunkowy czas rejsu, długość, głębokość tranzytową, istotne obiekty na trasie, minimalny prześwit pod mostami, komunikaty nawigacyjne czy zdarzenia zgłoszone przez innych użytkowników szlaku. Nawigując po wybranej trasie, na mapie mamy podgląd istotnych dla rejsu informacji.

Dostęp do nawigacji uzyskuje się także w trybie offline, wystarczy, że wcześniej pobierze się mapy na urządzenie mobilne.

Nie trzeba mieć drobnych

Z pomocą WIR-u można także opłacić on-line w ramach biletu elektronicznego służowanie na Kanale Bydgoskim, Gómonoteckim, na Noteci czy na zaporze włocławskiej na Wiśle.

Można zapłacić z wyprzedzeniem, za kilka służowań i kilka jednostek w ramach jednego biletu oraz na miejscu, np. podczas oczekiwania na służowanie. Zapłacisz w formie przelewu bankowego, szybkiej płatności, karty debetowej/ kredytowej, płatności BLIK.

WIR znajdziesz na stronie: <https://wir.wody.gov.pl>

Jechali do pracy dwoma autami: mąż swoim i żona swoim. Teraz częściej zostają przy jednym

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Raty kredytów na wybudowane pod miastem domy mocno wzrosły, utrzymanie dwóch samochodów też i gdzie trzeba szukać oszczędności. „Sprzedaliśmy jeden, są autobusy i pociągi”.

- Od jakiegoś czasu obserwuję zupełnie odwrotną tendencję niż jeszcze kilka lat temu, rodziny coraz częściej zostają przy jednym samochodzie - mówi Przemysław Koselski, broker, właściciel Agencji Ubezpieczeniowej Asekuracja w Bydgoszczy. - Rezygnują z aut np. dla żony i syna, kupują jedno lepsze lub jeżdżą starym, gdy jest w dobrym stanie, ale wszyscy jednym. Powód? Rosnące koszty utrzymania samochodów i wszystkiego. Dlatego spodziewam się, że ten trend będzie się nasilał.

Jeszcze całkiem niedawno modne było mieszkanie pod miastem i dojazd do pracy czy szkoły autem, każdy swoim: mama, tata i syn. Jednak miej-

scowości obok dużych miast są dobrze skomunikowane m.in. z Bydgoszczą czy Toruniem. Do ościennych gmin można dojechać miejską komunikacją, pociągiem, prywatnym bussem czy autobusem. Kredyty na wybudowane pod miastem domy mocno podrożały i gdzie trzeba szukać oszczędności. I wtedy zamiast trzech samochodów zostaje jeden. Zawsze to jakaś oszczędność, choć kosztem wygody.

Ponadto nieraz nie opłaca się już naprawiać starego samochodu, a nowe są bardzo drogie.

- Rano razem jedziemy z żoną jednym samochodem do pracy, ale ona inaczej kończy, ja o różnych godzinach, i sama wraca do domu pociągiem lub miejskim autobusem linii 99 -

Tanio już było - tak komentuje podwyżki ubezpieczenia OC broker z Bydgoszczy. Prawdopodobne, że będą dalsze wzrosty



Tylko przez dwa lata przeciętna polisa samochodowego OC podrożała o jedną trzecią: z 525 do ponad 700 złotych

opowiada pan Marek z Nowej Wsi Wielkiej, nauczyciel w jednej z bydgoskich szkół. - Kiedyś mieliśmy dwa auta, ale wzrosły koszty ich utrzymania, więc zdecydowaliśmy się sprzedać jedno, gorsze. Życie pokazało, że wcale nie potrzebowaliśmy dwóch.

Dodajmy, że autobusami nr 99 dojeżdżają do i z Bydgoszczy mieszkańcy gminy Nowa Wieś Wielka. Trasa prowadzi z placu Kościeleckich przez Brzozę, Chmielniki, Prądocin, Januszkowo do Nowej Wsi Wielkiej.

Paliwo drogie, naprawy bardzo drogie i straszą też, że bar-

dzo podrożeje przegląd techniczny, a OC?

Ubezpieczenie OC drożeje i będzie drożeć, ponieważ rosną koszty likwidacji szkód, napraw samochodów, części do nich czy sumy gwarancyjne takiej polisy.

- Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej kierowców, którzy mają na koncie szkody wzrosło z 500 do nawet 1000 złotych, czyli w niektórych przypadkach aż o 100 procent - wylicza broker z Bydgoszczy.

Podwyżki dla kierowców, którzy kontynuują ubezpieczenie i nie powodują szkód sięgają 10-15 procent. Najbardziej boleśnie odczuwają je właśnie ci, którzy powodują wypadki i stłuczki.

- Powiedzmy, że ktoś taki płaci obecnie 500 zł, a nowa umowa oznacza dla niego 800 czy nawet 1000 zł, tanio już było - twierdzi Koselski.

Ubezpieczyciele domagają się dalszych podwyżek.

Samochodowe OC to najpopularniejsza, ale najmniej rentowna kategoria polis.

„Ten rodzaj ubezpieczeń wygenerował tylko 29 mln zł

rentowności, a to i tak sukces, bo jeszcze w zeszłym roku PZU do nich dopłacał. Zresztą, nie od dzisiaj nie są zbyt opłacalne polisy, w zeszłym roku na całym rynku ubezpieczeniowym firmy dopłaciły do tej działalności mniej więcej 500 mln zł” - napisał Maciej Samcik w portalu „Subiektywnie o finansach”.

„Obecne ceny polis samochodowego OC są nie do utrzymania” - powiedział, cytowany przez Samcika, Andrzej Klesyk, prezes PZU.

W pierwszym kwartale firma PZU sprzedała polisy za 7,53 mld zł, wypłaciła 4 mld zł odszkodowań i wydała 1,2 mld zł za akwizycję, czyli utrzymanie sieci agentów i prowizje dla nich.

Firmy dopłacają do polis, choć ich ceny już teraz rosną. Z ostatnich danych Rankomatu wynika, że średnia cena OC przekroczyła właśnie 700 zł, gdy rok temu o tej samej porze wynosiła 640 zł (o ok. 10 proc. mniej), a dwa lata temu - tylko 525 zł. To oznacza, że tylko przez dwa lata przeciętna polisa samochodowego OC podrożała o jedną trzecią. ©©

REKLAMA

0011324765

KONKURS ARTYSTYCZNYCH FORM RADIOWYCH

Grand PiK 2025

BYDGOSZCZ, 19-22 MAJA

GALA FINAŁOWA ORAZ WYSTĘP ZESPOŁU

SVAHY

TEATR KAMERALNY W BYDGOSZCZY

22 MAJA 2025, GODZ. 18:00

PARTNERZY I PATRONI HONOROWI

Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

WOJEWODA
KUJAWSKO-POMORSKI
MICHAŁ SZTYBEL

Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

KUJAWY
POMORZE

Marszałek Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
Piotr Calbect

GRUPA ROKIT
LUDZIE, BIAŁKI
I KRAJE I POKOJE

BYDGOSZCZ
PARTNEREM
PROJEKTU JEST
MIASTO BYDGOSZCZ

PATRONAT HONOROWY
PREZYDENTA BYDGOSZCZY
Rafała Bruskiego

Przewodniczący Miasta Torunia
Paweł Gulewski

Dofinansowano ze środków
Gminy Miasta Toruń

WŁOCŁAWEK

MIEJSKIE WODOCIĄGI
I KANALIZACJA
w Bydgoszczy

emitel

teatr
kameralny

WOSEBA

KOPCERDOK
TORUŃ

SI STARA
MYDLARNIA

PATRONI MEDIALNI

TVP3
BYDGOSZCZ

Express
BYDGOSZCZ

gazeta
pomorska

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

ORGANIZATOR

90 PiK
POLSKIE RADIO

POLSKIE RADIO PIK
WWW.RADIOPIK.PL

Widzisz weselny cennik i przeżywasz szok

Katarzyna Piojda
katarzyna.piojda@polskapress.pl

Narzeczeni, którzy wyprawiają wesele, muszą przygotować grube portfele. Kilkadziesiąt tysięcy złotych na całonocną zabawę może nie wystarczyć.

Małżeństwo z niespełna rocznym stażem wspomina poszukiwania lokalu na wesele. - Chcieliśmy zorganizować je w restauracji pod Bydgoszczą, ale zależało nam, aby na miejscu były dostępne noclegi. Zaprośiliśmy ponad 80 gości, w tym ponad połowa mieszka poza województwem kujawsko-pomorskim.

- Za talerzyk, czyli jednego gościa, płaciliśmy 280 zł, a stawka dotycząca dziecka wynosiła połowę. Normalnie za szampana i wina bez limitu musieliśmy dopłacić po 30 zł za osobę. Tak się złożyło, że salę wynajęliśmy trzy miesiące przed weselem. Akurat inni narzeczeni zrezygnowali z terminu, który nam pasował. Właściciel kompleksu, w ramach podziękowania, zafundował nam napoje alkoholowe, ale bez wódki, za darmo.

Wybraliśmy dwuosobowy zespół muzyczny, któremu zapłaciliśmy 2200 zł. Zakwaterowanie gości kosztowało nas 165 zł w przeliczeniu na osobę, to już i tak po uwzględnieniu 50-procentowej bonifikaty. My, jako nowożeńcy, gratis mieliśmy do dyspozycji apartament.

Bydgoszcz

Sezon weselny 2025 właśnie się zaczyna. Kilkadziesiąt tysięcy złotych może nie wystarczyć na organizację przykładowo wesela na 80 osób, jeśli ono ma odbyć się w hotelu, a kilkunastu gościom trzeba zapewnić noclegi.

Restauracja, stylizowana na gospodę pod strzechą, zlokalizowana kilkanaście kilometrów od Bydgoszczy, przygotowuje wesela w cenie od 200 zł wzwyż. Cena dotyczy samego jedzenia, za wszystko inne należy dodatkowo zapłacić, choćby za udekorowanie sali - 300 zł, stół biesiadny 1000 zł, za fontannę czekoladową 1100. Gospoda współpracuje z fotografem, który (ponoć po tanioci) weźmie za swoje usługi 2800 zł, w cenę wliczona jest sesja



W bieżącym roku przeciętna stawka za gościa na weselu, organizowanego w restauracji, wynosi 280 zł

ślubna w plenerze. Wodzirej może zawitać, o ile młodzi wręczą mu 3000 zł. Właściciele lokalu proponują trzyosobowy zespół muzyczny, który weźmie 3600 zł.

Toruń

Nowoczesny hotelik w Toruniu, blisko centrum, proponuje menu w kilku wariantach, również cenowych.

Stawka za osobę zaczyna się od 195 zł, kończy na 295 zł, natomiast gdyby doliczyć nocleg, to wyjdzie o około 135 zł więcej za gościa. Można zamówić drinkbar, zatem stoisko, na którym barman serwuje drinki i inne napoje z procentami, za 1100 zł (należy doliczyć alkohol). Jeśli tort weselny ma być piętrowy, ozdobiony żywymi kwiatami, to za same

kwiaty trzeba ekstra zapłacić 200 zł, jeszcze dojdzie cena tortu. Jeśli na przyjęciu weselnym będą dzieci, można skosztować z usługi animatora. Skasuje 800 zł za cztery godziny zabawy, połączonej z opieką nad dziećmi.

Włocławek

Niedaleko Włocławka znajduje się hotel z restauracją. Przypomina wiejski dworek. Jeśli narzeczeni zechcą zaprosić na trwające około trzy godziny spotkanie oraz na dwudaniowy obiad, potem ciasto z kawą i napoje bez limitu, zapłacą minimum 180 zł za talerzyk (za dzieci do 12 lat - 130 zł). Skoro planują zorganizować w tym miejscu wesele, cena za gościa wyniesie przynajmniej 230 zł. Dla pary młodej nocleg w hotelu będzie za darmo, a za gości, którzy zostaną na noc, trzeba będzie zapłacić 205 zł za osobę. W tej cenie mają zagwarantowany nocleg ze śniadaniem plus nieograniczony dostęp do jacuzzi i sauny.

Kto nie zamierza wyprawiać wesela w restauracji czy hotelu, ten może wybrać ofertę na polanie, wokół której

są lasy. Na tejże polanie w sezonie letnim można wynająć namiot weselny. Pomieści maksymalnie 60 osób, już z obsługą. Cena samego wynajmu na cztery godziny wynosi 1500 zł. To wtedy, gdy przykładowo młoda para planuje zaprosić gości na sam obiad plus kawę z ciastem. Kwota nie obejmuje poczęstunku, ani oprawy muzycznej. Jeśli nowożeńcy zapragną wynająć namiot na dobę, zapłacą za samo udostępnienie 2900 zł. Jeżeli młodzi zechcą zamówić catering obiadowy oraz ciasta i napoje gorące oraz zimne, wyjdzie jakieś 330 zł za osobę. Przy takiej liczbie gości trzeba dopłacić 1800 zł za trzyosobową obsługę.

Portfel Polaka

Gdy przyszłych nowożeńców nie stać na wyprawienie wesela, ale marzy im się duża uroczystość, mogą zaciągnąć kredyt. To nie jest rzadkie rozwiązanie. Z nowej analizy „Polaków portfel własny: wiosenne wyzwania 2025” wynika, że dla 15 procent badanych jednym z powodów, dla których weźmie pożyczkę, jest właśnie wesele. ©©

Miłość bez granic (wiekowych), czyli żona w wieku córki, syn w wieku matki. Takie małżeństwa się zdarzają

Katarzyna Piojda
katarzyna.piojda@polskapress.pl

Panna młoda była po 30-tce, a pan młody przed 70-tką. To kujawsko-pomorscy rekordziści w kategorii największa różnica wieku nowożeńców. Inne rekordy ślubne też się zdarzają.

Mamy nowe dane odnośnie małżeństw, zawartych w województwie kujawsko-pomorskim. Statystyki dotyczą 2024 roku. - W ciągu tego roku zawarto 6938 małżeństw - informuje Michał Cabański, starszy specjalista z Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Badań Regionalnych w Bydgoszczy. To jednak nie ta liczba przyciąga największą uwagę.

Kontrola metryki

Przeglądamy się swoistym rekordom ze ślubnego kołnierza. Uwaga - jak by nie patrzeć - techniczna: w przypadku osób powyżej 20 lat, w zestawieniu nie widać poszczególnych roczników, lecz kategorie wiekowe (od... do...). To m.in. dlatego, żeby nikt nie domyślił się, o których nowożeńców chodzi. Najmłodsza



Ubywa ślubów. To już trend ogólnopolski. Młodzi coraz częściej wybierają karierę

para, jaka na tymże kołnierzu w ubiegłym roku stanęła, to byli nastolatki. Panna młoda miała 16 lat, jej wybraniek 18. Najstarsza para młoda

Średni wiek nowożeńców w województwie kujawsko-pomorskim to prawie 28 lat u kobiety oraz mężczyzna, mający niemal 31 lat

na naszym terenie to pani po 80-tce (grupa wiekowa 80-84 lata), natomiast jej mąż był w wieku 85 plus. Bywało, że zakochanych dzieliło około 30 lat. W naszym regionie taka sytuacja się zdarzyła. Kobieta przed 30-tką (przedział wiekowy 25-29) poślubiła mężczyznę, dobiegającego 60-tki (przedział 55-59). Ta, która skończyła 30 lat, wybrała sobie za męża pana, któremu niedługo stuknie 70 lat. Była także

panna młoda przed 50. rokiem życia, zaś jej małżonek skończył 85 lat.

Odwrotnie, czyli tam, gdzie mąż jest znacznie młodszy od żony, również było. W Kujawsko-Pomorskiem w zeszłym roku pobrali się pani po 70-tce z panem, który nie miał 50. urodzin. Był też mąż w wieku niespełna 30 lat i jego żona, mająca prawie 60 lat. 20-latek natomiast ożenił się z kobietą przed 40-tką.

W Polsce widać spadkowy trend odnośnie małżeństw. Główny Urząd Statystyczny wskazuje, iż w 2024 roku pobrało się około 136000 par w kraju. Dla porównania: rok wcześniej było to prawie 146000 małżeństw. Przeciętnie co czwarte kończy się rozwodem, chociaż istnieją miasta, gdzie nawet co trzecia para uzyskuje rozwód. Doszło do tego, że średni czas trwania małżeństwa wynosi niespełna 16 lat.

Nowy styl życia

Wśród przyczyn spadku zainteresowania małżeństwem wymienia się zmianę stylu życia młodszych pokoleń. To oznacza, że dwudziesto- i trzydziestokilkulatkowie najpierw decydują się ustabilizować finansowo i stawiają na karierę zawodową. Chcą mieć dobrze płatną pracę, kupić samochód, mieszkanie, a dopiero potem chcą założyć rodzinę. Do tego natomiast, jak przekonują, nie jest potrzebna im instytucja małżeństwa. Młodzi ludzie odrzucają też stereotyp rodziny, w tym tradycyjny obraz żony i matki. Nawet decydując się na dzieci, wolą model partnerski, bez ślubu. ©©

KRÓTKO

PIENIĄDZE

Świadczenie wspierające nie zawsze się należy

Świadczenie wspierające wynosi od 40 proc. do 220 proc. renty socjalnej, czyli obecnie od 752 zł do 4134 zł miesięcznie, w zależności od ustalonego przez Wojewódzki Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności poziomu potrzeby wsparcia. Kwoty te podlegają corocznej waloryzacji.

Świadczenie wypłacane jest wyłącznie na rachunek bankowy w Polsce. Nie zależy od wysokości dochodu. Jest zwolnione z podatku dochodowego, nie podlega egzekucji komorniczej i nie wpływa na prawo do innych świadczeń z ZUS-u takich jak: renta socjalna czy 500 plus dla osób niesamodzielnych. - Nie można pobierać go jednocześnie ze świadczeniem pielęgnacyjnym, specjalnym zasiłkiem dla opiekuna wypłacanym przez gminę - zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Co ważne, świadczenie nie przysługuje osobom przebywającym w placówkach takich jak domy pomocy społecznej, zakłady opiekuńczo-lecznicze, zakłady karne czy schroniska dla nieletnich. (MAW)

W Kujawsko-Pomorskiem jest coraz więcej gwałtów. Policja ma specjalne procedury

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

W ostatnich latach najwięcej przypadków zgwałceń w naszym regionie było w 2021 roku - 77. Potem był duży spadek, ale ostatnio podobnych zawiadomień wpływa do policji coraz więcej.

„Czy w przypadku zgłoszenia gwałtu jest ono przyjmowane przez policjanta tej samej płci, co ofiara gwałtu? Jeśli nie, to jakie są działania policji w celu zabiegania powtórnej wiktymizacji? Jakie statystyki są w naszym województwie dotyczące tego przestępstwa?” - to treść pytania, jakie w drodze interpe-lacji złożyła radna sejmiku województwa kujawsko-pomorskiego Anna Niewiadomska.

W odpowiedzi od insp. Jakuba Górczyńskiego, Komendanta Wojewódzkiego Policji w Bydgoszczy, czytamy, że przygotowując dane statystyczne wzięto pod uwagę ostatnie cztery lata, z wyjątkiem 2025. I tak najwięcej, bo aż 77 tego typu przestępstw, od-

notowano w roku 2021. W kolejnym roku nastąpił spadek liczby podobnych przypadków do 45, ale w następnych latach zauważalna jest tendencja wzrostowa.

„Uwciąż rośnie systematycznie rosnąca wykrywalność tego przestępstwa i co warto podkreślić, w roku 2023 osiąga ona 100 proc., by następnie w roku 2024 spaść nieznacznie do 98,67 proc. Zaznaczyć jednak należy, że ma to miejsce przy zauważalnym wzroście przestępstw stwierdzonych w roku 2024 w stosunku do roku 2023” informuje Komenda Wojewódzka Policji w Bydgoszczy.

Każdy policjant musi znać procedury

Policjanci wyznaczeni do prowadzenia czynności związanych z przyjęciem zawiadomienia o przestępstwie zgwałceń „zobowiązani są do przestrzegania procedur postępowania policji z osobą, która doświadczyła przemoc seksualnej”. Te z kolei opracowało Biuro Pełnomocnika Rządu ds.



5 mężczyzn, obywateli kraju latynoamerykańskiego, podejrzanych o zgwałcenie 20-latki pod Warszawą, zostało niedawno tymczasowo aresztowanych na 3 miesiące

Równego Traktowania. Każdy policjant zobowiązany jest do znajomości tych procedur.

Przepisy stanowią, że „w miarę możliwości” osoba pokrzywdzona przesłuchiwana jest przez przeszkolonego policjanta tej samej płci, chyba że życzy sobie inaczej. Ponadto kontakt z pokrzywdzonym

na każdym etapie odbywa się w warunkach „zapewniających pełną ochronę jej prywatności”. Przyjęcie zawiadomienia o przestępstwie ogranicza się do wskazania najważniejszych faktów i dowodów, a policja zobowiązana jest „zapewnić pokrzywdzonej pełną dyskrecję, transport do i z placówki me-

dycznej, gdzie przeprowadzane są badania lekarskie mające na celu zabezpieczenie śladów przestępstwa, możliwość umycia się i przebrania w inną odzież”.

Pokrzywdzonego poucza się o prawach w formie ustnej i pisemnej, tłumaczy kolejne niezbędne do podjęcia kroki

i umożliwia kontakt z osobą wskazaną. Ta osoba z kolei ma prawo być przy wykonywanych czynnościach. Policja - jak wynika z odpowiedzi KWP - udostępnia się bazę danych placówek medycznych specjalistycznego poradnictwa w tym prawnego, psychologicznego i rodzinnego.

Tylko jedno przesłuchanie

„Należy zaznaczyć, że szczegółowe przesłuchanie pokrzywdzonego na okoliczności przestępstwa, w charakterze świadka odbywa się przed sądem tylko wówczas, jeżeli jego zeznania mogą mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i tylko raz, chyba, że wyjdą na jaw istotne okoliczności, których wyjaśnienie wymaga ponownego przesłuchania lub w razie uwzględnienia wniosku dowodowego oskarżonego, który nie miał obrońcy w czasie pierwszego przesłuchania pokrzywdzonego” - informuje insp. Jakub Górczyński.

©

AUTOPROMOCJA

0111300567

DO UDZIAŁU W KONKURSIE ZAPRASZA **marszałek Piotr Ciałbecki**

TU JEST SUPER, TU ROŚNIE JEDZENIE!

Konkurs plastyczny dla dzieci

Lubicie wspólne gotowanie z rodzicami? Znacie regionalne produkty z Kujaw i Pomorza? Macie swoje ulubione potrawy? W takim razie koniecznie weźcie udział w **konkursie plastycznym**.

PRZYŚLIJCIE NAM PRACĘ NA WYBRANY TEMAT:

Najlepsza śliwka

ZAPROJEKTUJ PLAKAT na Święto Śliwki w Strzelcach Dolnych!

TECHNIKA DOWOLNA | FORMAT MAKS. A3

Palce lizać

Narysuj swoją **ULUBIONĄ POTRAWĘ** z produktem regionalnym. Napisz, co to za produkt i danie.

TECHNIKA DOWOLNA | FORMAT MAKS. A3

NAGRODY:

Karty подарunkowe do sieci sklepów Smyk o wartości **od 250 do 1000 złotych!**

WAŻNE! W konkursie mogą wziąć udział dzieci w wieku od 5 do 10 lat. Regulamin konkursu i formularz zgłoszenia pod adresem: **pomorska.pl/tujestsuper**

NA PRACE CZEKAMY DO 29 MAJA 2025 ROKU

ORGANIZATOR

Express
BYDGOSKI

GAZETA pomorska

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

PARTNER

Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu

Zrealizowano z budżetu
Samorządu Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



2025
ROK DZIECI
I MŁODZIEŻY
WOJEWÓDZTWA
KUJAWSKO-POMORSKIEGO

PRAWO I ŻYCIE JEST WYROK DLA GRUPY PSEUDOKIBICÓW, KTÓRZY HANDLOWALI NARKOTYKAMI W TORUNIU

Narkotyki za miliony w rękach pseudokibiców

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Narkotyki warte miliony złotych przewinęły się przez ręce handlarzy, którzy usłyszeli wyrok w Sądzie Okręgowym w Toruniu. W większości to osoby związane ze środowiskiem pseudokibiców.

Na ławie oskarżonych o udział w zorganizowanej grupie przestępczej zajmującej się handlem narkotykami na dużą skalę, w Toruniu i nie tylko, zasiadało 10 osób. Większość związana jest ze środowiskiem pseudokibiców. Wyrok po dwuletnim procesie usłyszeli 6 maja w Sądzie Okręgowym w Toruniu, z ust sędziego Wojciecha Prussa.

Kary więzienia i solidne grzywny

Handlowali amfetaminą, ecstasy, marihuaną, „kryształem” i kokainą. Narkotyki sprzedawali w Toruniu i innych miastach kraju w latach 2019-2021. A przewinęły się przez ich ręce także partie towaru, jak np. marihuana warta 580 tys. zł i 590 tys. zł, ecstasy o wartości 350

tys. zł czy kokaina za dziesiątki tysięcy zł.

Jeden z magazynów narkotyków odkryto w 2021 roku w mieszkaniu Adriana L. (rocznik 1996), przy ulicy Łyskowskiego w Toruniu. Tylko znaleziona tam wówczas partia kokainy warta była 34 tys. złotych. I to właśnie Adrian L. był głównym rozgrywającym w tej grupie.

Adrian L. uznany został za winnego udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, skupowania, magazynowania i dalszego sprzedawania narkotyków. I takie zarzuty potwierdził wyrokiem sąd także wobec większości pozostałych oskarżonych. Ten mężczyzna ukarany został jednak najsurowiej: 5 latami bezwzględnej więzienia, 55 tys. zł grzywny i przepadkiem 136 tys. zł z przestępstwa.

Patryk S. z Torunia (rocznik 1995) skazany został na 3 lata bezwzględnej więzienia i 10 tys. zł grzywny. Orzeczono mu przepadek 68 tys. zł zarobionych na przestępcstwie.

Cezary S. z gminy Lubicz (rocznik 1997) także skazany został na 3 lata odsiadki. Do za-

platy ma 9 tys. zł grzywny. Dodajmy, że w czerwcu czeka go nowy proces - za usiłowanie zabójstwa (piszemy o tym dziś na str. 6)

Dawid G. (rocznik 1991) skazany został na 3 lata i miesiąc więzienia, 55 tys. zł grzywny i przepadek 27 tys. zł.

Jakub T. (rocznik 1995) wyjątkowo dostał karę więzienia w zawieszeniu - półtora roku na 5 lat próby. Ma dozór kuratora.

Robert S. (rocznik 1987) za kraty trafić ma na 2 lata oraz 5 miesięcy oraz zapłacić 55 tys. zł grzywny.

Dominik K. (rocznik 1998) skazany został na 2 lata i miesiąc więzienia, 1 tys. zł grzywny i przepadek 2 tys. zł.

Krystian K. (rocznik 1996) do więzienia trafić ma na 2 lata i miesiąc, a zapłacić 1 tys. zł grzywny.

Cała grupa handlarzy narkotyków sądzona była od maja 2023 roku. Wyrok zapadł zatem po dwóch latach procesu

Na ławie oskarżonych zasiadały też dwie młode kobiety. Izabela L. (rocznik 1994) uniewinniona została tylko od zarzutu udziału w zorganizowanej grupie. Za przestępstwa narkotykowa skazana jednak została na 2 lata więzienia oraz 1 tys. zł grzywny.

Natomiast Joanna M. (rocznik 1995) usłyszala wyrok 4 miesięcy więzienia w zawieszeniu na dwa lata próby i 8 tys. zł grzywny. Objęta została dozorem kuratora - będzie musiała mu też regularnie meldować przebieg okresu próby.

Adwokaci nie odpuszczają. obrońcy planują apelacje

Cała grupa tych handlarzy narkotyków sądzona była od maja 2023 roku. Wyrok zapadł zatem po dwóch latach - w miarę szybko jak na toruńskie warunki i liczne grono oskarżonych.

- Wyrok ten jest nieprawomocny. Wnioski o wydanie jego pisemnego uzasadnienia złożyli już praktycznie wszyscy obrońcy osób oskarżonych - za-



Handlarzy narkotyków sędził Sąd Okręgowy w Toruniu

znacza Jarosław Szymczak, asystent rzecznika Sądu Okręgowego w Toruniu.

Jednymi z pierwszych z takim wnioskiem byli adwokaci Janusz Boładź i Tomasz Gadomski - obaj bronili Adriana L. Taka postawa adwokatów to jasny sygnał, że planują odwoły-

wać się od wyroku. Gdy do tego dojdzie, losy handlarzy rozstrzygać będzie w przyszłości Sąd Apelacyjny w Gdańsku.

Dodajmy, że śledztwo w tej sprawie przeprowadziła i aktem oskarżenia zamknęła Prokuratura Okręgowa w Toruniu. ©©

Miłość, zazdrość i ciosy nożem. Będzie proces za próbę zabójstwa przy ulicy Tujakowskiego

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

26-letni Cezary S. został oskarżony o usiłowanie zabójstwa swojego znajomego Patryka S. Dramatyczne sceny rozegrały się przy ulicy Tujakowskiego w Toruniu. W tle jest zazdrość o kobietę.

16 października 2024 roku Cezary S. zadał przy ulicy Tujakowskiego w Toruniu dwa ciosy nożem innemu młodemu mężczyźnie. Wystarczyły dwa, by Patryk S. znalazł się na granicy życia i śmierci. Miał m.in. uszkodzone płuco i wystarczyłoby o kilka minut późniejsza interwencja medyków, by zmarł.

Policja po zajściu szybko odnalazła Cezarego S., mieszkańca podtoruńskiej gminy Lubicz, zatrzymała i doprowadziła do prokuratury. Mężczyzna najpierw usłyszał zarzut, a potem skierowany został przeciwko niemu akt oskarżenia do sądu. Odpowie za usiłowanie zabójstwa, za co formalnie grozi mu dożywocie.

Na swój proces, który ruszyć ma przed Sądem Okręgowym w Toruniu, Cezary S. czeka w areszcie. Do zamiaru zabójstwa się nie przyznaje. Cała sprawa nie jest czarna-biała, a konflikt między oboma mężczyznami ciągnął się od miesięcy. W tle jest miłość, zazdrość i kobieta. Ale także - narkotyki...

Obrońca: „Patryk S. nie mógł pogodzić się z odejściem partnerki”

Cezary i Patryk znali się od dość dawna. Nie tylko dlatego, że obaj związani są ze środowiskiem kibicowskim w mieście. Poza tym obaj zasiadali na ławie grupy oskarżonej o handel narkotykami w Toruniu - wyroki skazujące ich na bezwzględne więzienie usłyszeli w Sądzie Okręgowym w Toruniu 6 maja (nieprawomocne).

Połączyła ich też osoba ukochanej kobiety. Najpierw związana ona była z Patrykiem S. Ponieważ jednak w związku ewidentnie przestało się układać, odeszła. Związała się z Cezarym.



Tuż po zajściu policja szybko odnalazła Cezarego S., zatrzymała i doprowadziła do prokuratury

Patryk z końcem związku się nie pogodził.

- To on miesiącami przed krytycznym dniem 16 października 2024 roku szukał kontaktu z Cezarym S. i jego partnerką. Wygrażał zarówno jemu, jak i jej. Nie krył, że ma broń. A w dniu zdarzenia to on przyjechał do lokalu gastronomicz-

nego przy ulicy Tujakowskiego, gdzie wtedy przebywali wspólnie Cezary S. ze swoją partnerką i jej dzieckiem - mówi adwokat Mariusz Lewandowski, który wraz z adwokatem Włodzimierzem Marczukiem bronią oskarżonego.

W lokalu i przed nim agresja eskalowała. Dokładny przebieg

wypadków zapewne postara się ustalić Sąd Okręgowy w Toruniu. Faktem pozostaje jednak, że to Cezary S. zadał Patrykowi S. ciosy nożem. Prokuratura przyjęła, że działał „z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia”.

Na granicy życia i śmierci po ciosach nożem

Skutki użycia noża były dramatyczne, a mogły być jeszcze poważniejsze - uznała prokuratura. Po ciosach w klatkę piersiową Patryk S. doznał m.in. odmy i krwiaka płuc.

- Cezary S. usiłował zadać tym narzędziem kolejne uderzenie. Zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na postawę obronną pokrzywdzonego, polegającą na użyciu gazu w kierunku jego twarzy oraz pomoc medyczną udzieloną mu w Szpitalu Miejskim w Toruniu - przekazywał prokurator Andrzej Kukawski, rzecznik toruńskiej prokuratury.

Patryk S. doznał dwóch ran kłutych klatki piersiowej z odma i krwiakiem jamy opłucnowej wymagającej drenażu,

co naraziło go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu - uznali śledczy, opierając się przede wszystkim o opinię biegłego.

Patryk S. także może mieć kłopoty z prawem...

Obrazu całej historii dopełnia inne postępowanie prokuratury, w której to osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa jest z kolei Patryk S.

Okazuje się bowiem, że jego była partnerka zawiadomiła organy ścigania o tym, że była przez niego nękana. Zgłoszenie to i wszystkie opisane przez kobietę fakty stały się przedmiotem zaawansowanego już w tym momencie dochodzenia.

Na razie to Cezary S. jest postawiony w stan oskarżenia i to za przestępstwo zagrożone karą nawet dożywotniego pozbawienia wolności. Proces w Sądzie Okręgowym w Toruniu zacznie się niebawem.

- Początek zaplanowano na 12 czerwca - przekazuje nam Jarosław Szymczak, asystent rzecznika sądu. ©©

Dorabiają, to do końca maja muszą się rozliczyć z ZUS

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

To już ostatnie dwa tygodnie na to, by osoby dorabiające sobie do świadczenia lub zasiłku przedemerytalnego dostarczyły do ZUS-u za świadczenia o osiągniętych przychodach.

Aby ZUS mógł rozliczyć przychody za dany rok rozliczeniowy, osoby dorabiające do świadczenia lub zasiłku przedemerytalnego muszą do 31 maja dostarczyć do ZUS-u zaświadczenie z zakładu pracy o zarobkach za okres od 1 marca 2024 roku do 28 lutego 2025 roku. Najlepiej, by było to zaświadczenie w rozbiegu na miesiąc.

Zarobki za granicą też ważne

Osoby, które prowadzą własną działalność gospodarczą, składają samodzielnie oświadczenie. Ich przychodem jest deklarowana podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. - Co ważne, rozliczeniu podlegają też przychody z pracy



FOT. NADESŁANE

Zaświadczenie o zarobkach trzeba dostarczyć do ZUS

za granicą czy z tytułu bycia członkiem rady nadzorczej - zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

W zależności od tego, co będzie korzystniejsze dla klienta, ZUS rozliczy świadczenie z przychodu za każdy miesiąc osobno lub z łącznego przychodu z całego okresu rozliczeniowego. Zakład ustali, czy od marca 2024 do lutego 2025 roku świadczenie było wypłacane w prawidłowej wysokości

czy też powinno być ono zmniejszone lub zawieszone. Niektóre osoby mogą również liczyć na wyrównanie.

Muszą pamiętać o limitach dochodów

Osoby pracujące, które jednocześnie pobierają świadczenie lub zasiłek przedemerytalny, powinny mieć na uwadze, że przekroczenie ustalonych limitów zarobków może wiązać się z określonymi konsekwencjami. Jeśli przychody przekroczą 25 proc. lub 70 proc. przeciętnego wynagrodzenia z poprzedniego roku, ZUS może zmniejszyć lub wstrzymać wypłatę świadczenia.

Zatem, aby świadczenie lub zasiłek przedemerytalny nie zostały zmniejszone ani zawieszone, roczny przychód w okresie od marca 2024 do lutego 2025 nie może przekroczyć 21 466,80 zł brutto. Jeśli przychód przekracza tę kwotę, ale nie będzie wyższy niż 60 106,80 zł brutto, ZUS pomniejszy wypłatę. W takim przypadku gwarantowana kwota świadczenia wynosi 897,35 zł. Natomiast w sytuacji, gdy roczny

przychód przekroczy 60 106,80 zł brutto, ZUS zawiesi wypłatę świadczenia.

Kto nie musi rozliczać przychodu

Co do zasady emeryci, którzy ukończyli powszechny wiek emerytalny wynoszący 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn, mogą dorabiać bez ograniczeń i nie muszą informować ZUS-u o zarobkach. Jeśli jednak osiągnęli ten wiek w trakcie 2024 roku, to muszą rozliczyć się w ZUS-ie z zarobków uzyskanych w miesiącach przed ukończeniem wieku emerytalnego.

Limity w dorabianiu nie dotyczą także osób pobierających rentę rodzinną, która kwotowo jest korzystniejsza od ustalonej emerytury z tytułu ukończenia powszechnego wieku emerytalnego. Wysokością przychodów nie muszą przejmować się także m.in. osoby, które otrzymują emeryturę częściową, rentę inwalidy wojennego, inwalidy wojkowego, których niezdolność do pracy związana jest ze służbą wojskową lub rentę rodzinną po takim inwalidzie. ©

Zwykli obywatele kradną co najwyżej bułki z... biedy

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Zuchwale kradną w sklepach przede wszystkim osoby znane policji. Gdy robią to „zwykli obywatele, ich łupem padają głównie artykuły spożywcze, gdy nie mają pieniędzy na zapłatę.

Ze względu na kradzież niektóre sklepy zrezygnowały z przymierzalni, jak m.in. Pepco.

- To uciążliwość, gdy nie można przymierzyć odzieży, którą chce się kupić. Zapytałam w Pepco na moim osiedlu Górzyskowo, co, jeśli w domu okaże się, że bluzka jest niedobra i właściwie dlaczego nie ma przymierzalni? Usłyszałam, że wszystkie, nowe i zmodernizowane sklepy Pepco, rezygnują z takich miejsc, ponieważ ludzie kradną na potęgę, a tam najłatwiej, ponieważ nie ma kamer. Niektórzy zakładają na siebie kilka rzeczy, usuwając wcześniej zabezpieczenia. Wsuwają do kieszeni małe przedmioty. „Pani sobie nawet nie wyobraża, jak klienci kradną i jak trudno ich na tym złapać, jak są podstępni” - powiedziała mi sprzedawczyni. Kazała przyjść z paragonem, jeśli ciuch nie będzie pasował. Z powodu braku przymierzalni kilka razy zrezygnowałam z zakupów - opowiada pani Ewa z Bydgoszczy.

Widać takich przypadków, gdy klient jednak nie decyduje się na zakup bez przymiarki musiało być sporo, bo jakiś czas temu przymierzalnia w Pepco na bydgoskim Górzyskowie... wróciła do sklepu. Nie zmienia to faktu, że handel walczy z plagą kradzieży, choć oficjalnie nie chce ich komentować i nie upublicznia danych na ten temat. Sieci handlowe nie chcą kusić do kradzieży i pokazywać, że nie panują nad sytuacją. W branży szacuje się, że na tzw. gorącym uczynku udaje się złapać jedynie ok. 10-15 proc. złodziei. Gdyby zatrzymywano wszystkich, wówczas dane byłyby mocno zatrważające.

Dane Komendy Głównej Policji za pierwszy kwartał 2025

r., na które powołuje się portal MondayNews, wskazują na 9,3 tys. przestępstw kradzieży w sklepach. To o 1,7 proc. więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku, kiedy takich przypadków było 9,1 tys.

Łukasz Grzesik, specjalista z zakresu bezpieczeństwa obiektów handlowych, analizując trend i notatki policyjne, wnioskując, że sprawcami przestępstw kradzieży są w dużej mierze osoby już znane policji z podobnych przestępstw oraz działające w recydywie i zuchwale: - Systematycznie okradają sklepy i unikają konsekwencji karnych. To w pewnym stopniu wyjaśnia stabilność trendu. Co prawda, nie wyklucza to nowych, impulsywnych przypadków, ale obecna sytuacja gospodarcza najwyraźniej nie determinuje skali.

Robert Biegaj, ekspert rynku retailowego z Shopfully, mówi MN, że przestępstw w dużej mierze dokonują wyspecjalizowane grupy przestępcze, które uczyniły sobie z tego stałe źródło dochodu: - Jeżeli kradną „zwykli obywatele”, to dotyczy podstawowych towarów spożywczych, bo są to kradzieże wynikające z niemożności opłacenia rachunku przy kasie, czyli po prostu z biedy. Jeżeli ten czynnik znika, to osoby te przestają kraść. Natomiast w ocenie Łukasza Grzesika, najbardziej narażone na kradzież są sklepy zlokalizowane w centrach handlowych, gdyż skupiają one wiele marek w jednym miejscu, a zamiar kradzieży łatwiej tam ukryć, co daje sprawcom pewną przewagę i możliwość skalowania działań.

- Domeną mniejszych formatów - sklepów osiedlowych, ale także wielkopowierzchniowych, są kradzieże żywności, chemii gospodarczej i alkoholu. I choć sytuacja gospodarcza poprawiała się, to w przypadku kradzieży powszechnych nadal dominują produkty spożywcze i markowy alkohol. Potem można wymienić artykuły drogerijne i modowe - kończy Grzesik. ©



FOT. ARCHIWUM/POLSKA PRESS

Najbardziej narażone na kradzież są sklepy zlokalizowane w centrach handlowych, gdzie taki zamiar łatwiej ukryć

REKLAMA 0011328888



BURMISTRZ MIASTA BOGUSZOWA-GORC

zaprasza do udziału

w przetargach nieograniczonych na sprzedaż nieruchomości budowlanych położonych w Boguszowie-Gorcach w Starym Lesieńcu przy ul. Leśnej-Kosynierów.

Zaoferowane nieruchomości gruntowe to działki o zróżnicowanej powierzchni i kształtach. Położone w atrakcyjnym otoczeniu przyrodniczo-krajobrazowym, z widokiem od strony południowej na górę Dzikowiec, od strony północnej na malowniczo położone u podnóża Chełmca Boguszów wraz z Rynkiem, a od zachodu na dwa szczyty Mniszka. Teren jest uzbrojony w sieci energetyczne i wodno-kanalizacyjną. Dostęp do działek będzie możliwy poprzez nowo tworzoną drogę gminną z kostki betonowej. Zakończenie prac planowane jest na koniec roku 2025. W dalszym otoczeniu nieruchomości znajdują się tereny rolnicze, rolniczo niezagospodarowane oraz zalesione.

<https://bip.boguszow-gorce.pl/dokumenty/13416>

<https://bip.boguszow-gorce.pl/dokumenty/13417>



AUTOPROMOCJA



TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011323832



PREZYDENT MIASTA ŚWIDNICY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż działki położonej w Świdnicy przy ulicy Klimatycznej pod zabudowę mieszkaniową i usługową.

Gmina Miasto Świdnica jest właścicielem działki położonej w Świdnicy przy ulicy Klimatycznej (Obr. 1, AM 3), tj.:

- działka nr 77/7 o powierzchni 0,4305 ha pod zabudowę mieszkaniową i usługową

Dla przedmiotowej działki prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Świdnicy księga wieczysta nr SW1S/00020752/8. Działka jest wolna od obciążeń i praw innych osób.

Przedmiotowa działka przeznaczona jest do sprzedaży w drodze przetargu ustnego, nieograniczonego, pod zabudowę mieszkaniową i usługową.

Cena wywoławcza do pierwszego przetargu wynosi:

1. działka nr 77/7 o pow. 0,4305 ha – 800 000,00 zł

Wadium wynosi 80 000,00 zł

Przetarg nr P-71/VII/23 odbędzie się w dniu 21.07.2025 r. w sali nr 104, I piętro Urzędu Miejskiego w Świdnicy przy ul. Armii Krajowej 49 o godzinie 10:00.

Do zaoferowanej (wylicytowanej) ceny należy doliczyć podatek VAT w wysokości zgodnej z obowiązującymi przepisami.

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miejskiego <http://um.swidnica.pl/pages/pl/urzadz-miejski/sprzedaz-nieruchomosci.php>, w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.swidnica.pl w zakładce „Sprzedaż i dzierżawa nieruchomości” oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń przy pok. 124, Urząd Miejski w Świdnicy, ul. Armii Krajowej 49.

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia Komunalnego, pok. 228, tel. 74 856 28 84 oraz w Wydziale Przetargów i Inwestycji Miejskich, pok. 125 i 124, tel. 74 856 29 24, 74 856 28 50 i 74 856 29 23.

To Rosja stoi za pożarem hali centrum handlowego przy ulicy Marywilskiej w Warszawie. Reakcja polskiego rządu była błyskawiczna: szef MSZ Radosław Sikorski zdecydował o zamknięciu rosyjskiego konsulatu w Krakowie. Sabotaż, akcje dywersyjne, cyberataki – to metody pracy rosyjskich służb specjalnych. Nie od dziś i nie tylko w Polsce

Dorota Kowalska

Wszystkie gry rosyjskich służb

Podejrzewano o ten sabotaż Rosjan od samego początku. Właśnie minął rok od pożaru hali centrum handlowego przy ulicy Marywilskiej w Warszawie i dzisiaj wiadomo, że te podejrzenia nie były bezpodstawne.

– Wiemy już na pewno, że wielki pożar na Marywilskiej był efektem podpalenia na zlecenie rosyjskich służb – poinformował premier Donald Tusk.

Kilka godzin później, na specjalnie zwołanej konferencji prasowej, rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak mówił o pracy i ustaleniach śledczych.

– Bezpośrednio po tym pożarze w prokuraturze zostało wszczęte śledztwo. Celem tego postępowania od początku było ustalenie wszystkich okoliczności związanych z tym pożarem, w tym przede wszystkim jego przyczyny oraz ewentualnych sprawców – tłumaczył Nowak.

W ciągu tego roku prokuratorzy dokonali oględzin hali: najpierw zewnętrznych, potem wewnętrznych. Zabezpieczyli szereg śladów, dowodów, powołali zespół biegłych, którzy mają wydać opinie o przyczynach pożaru.

– Mamy trzy główne ustalenia. Po pierwsze, ustaliliśmy, iż pożar przy hali Marywilskiej 44 to było podpalenie, a więc umyślny czyn człowieka polegający na podłożeniu ognia. Po drugie, mamy pewne ustalenie, iż za tym podpaleniem stali członkowie zorganizowanej grupy przestępczej o charakterze międzynarodowym. Ta grupa dokonała nie tylko tego podpalenia, ale jej działanie polegało na dokonywaniu tego rodzaju aktów sabotażu i dywersji – przekazał rzecznik Prokuratury Krajowej. – Po trzecie ta grupa działała na zlecenie wywiadu Federacji Rosyjskiej – dodał.

Jej zadaniem było dokonywanie podpalenia obiektów wiel-

kopowierzchniowych w państwach Unii Europejskiej. Grupa jest odpowiedzialna również za podpalenie sklepu IKEA w Wilnie. Według śledczych obywateli Ukrainy Daniil B. i Oleksander V. wchodzili w jej skład.

„W ramach tej działalności, w dniu 11 maja 2024 r., Daniil B. otrzymał od przebywającego na terenie Federacji Rosyjskiej Oleksandra V. polecenie udania się w pobliże CH Marywilska 44 w Warszawie i nagrania pożaru hali oraz akcji służb gaśniczych i ratunkowych. Wydane polecenie wskazywało konkretną godzinę w nocy 12 maja 2024 r., o której wybuchnie pożar. Oleksander V. nakazał Daniilowi B. przesłanie mu zarejestrowanego nagrania w celu udokumentowania wykonania zadania oraz opublikowania go na rosyjskich portalach propagandowych. Daniil B. w całości wykonał zlecenie mu zadane” – informuje prokuratura.

„Daniil B. usłyszał zarzuty udziału w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw sabotażu oraz przestępstw o charakterze terrorystycznym, polegających na wywoływaniu pożarów obiektów wielkopowierzchniowych oraz dokonywania aktów sabotażu i przestępstwa o charakterze terrorystycznym, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, działając na rzecz wywiadu Federacji Rosyjskiej przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej. Za ten drugi zarzut grozi nawet dożywotnie więzienie”.

Zarzuty zostały podejrzanemu ogłoszone przez prokuratorów na Litwie, bo właśnie tam mężczyzna został tymczasowo aresztowany.

Prokurator sporządził również postanowienie o przedstawieniu takich samych zarzutów Oleksandrowi V.

„O szczegółach zarzutów wobec Oleksandra V. nie informujemy, gdyż nie zostały one

podejrzanemu ogłoszone. Według ustaleń przebywa on obecnie na terenie Federacji Rosyjskiej” – poinformowała Prokuratura Krajowa. Na wniosek prokuratora sąd zastosował wobec Oleksandra V. środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania. Za podejrzanym został rozesłany list gończy, a do Sądu Okręgowego w Warszawie skierował wniosek o wydanie wobec niego Europejskiego Nakazu Aresztowania.

Na odpowiedź polskiego rządu nie trzeba było długo czekać. Po tym jak pojawiły się niepodważalne dowody na udział rosyjskich służb specjalnych w podpaleniu centrum handlowego przy Marywilskiej, polskie MSZ zdecydowało o zamknięciu rosyjskiego konsulatu w Krakowie.

– Udział Rosji w podpaleniu hali jest oburzający, ale nie zaskakujący. Poprzednio po innym akcie dywersji, próbie podpalenia fabryki farb we Wrocławiu, zamknąłem konsulat w Poznaniu. Teraz mamy kolejne dowody, że pożar na Marywilskiej powstał na skutek poleceń Rosji. Tam cudem nikt nie zginął, tak że to nie jest zachowanie, które możemy tolerować – stwierdził Radosław Sikorski, szef MSZ.

Na decyzję o zamknięciu konsulatu zareagowała rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa. Zapowiedziała kroki odwetowe. – W Rosji nie dokonujemy aktów dywersji, tak że Rosja nie ma powodów do proporcjonalnych zachowań. Spodziewamy się jednak,

że zapewne zamknie nam konsulat. W UE jest ponad 2 tysiące rosyjskich dyplomatów. Nie widzę wielu turystów z Rosji w Krakowie. Spora część rosyjskich dyplomatów w UE wykonuje zadanie niezgodne ze statusem dyplomaty – kontynuował Sikorski. – My już ograniczyliśmy możliwości poruszania się rosyjskich dyplomatów ambasady do Mazowsza, a pracowników konsularnych do swoich okręgów konsularnych. To jest kolejne przesłanie do władz rosyjskich: „Wiemy, co robicie, nie akceptujemy tego i wyciągamy wnioski” – dodał Sikorski.

Szef polskiej dyplomacji zwrócił się także do innych krajów UE. – Apeluję do kolegów z UE, żeby zrobić to, co Polska i Czechy, czyli ograniczyć prawo do poruszania się dyplomatów z Rosji do krajów, w których są akredytowani, a najlepiej jeszcze wężej, po to, żeby utrudnić im obsługiwanie agentury w innych krajach członkowskich. Rosjanie nie mają prawa do korzystania z dobrodziejstw strefy Schengen – podsumował Sikorski.

Do MSZ zostali wezwani przedstawiciele rosyjskiego konsulatu. Po wyjściu z gmachu przekazali, że nakazano im zamknięcie konsulatu Rosji w Krakowie do 30 czerwca.

Podpalenia, wybuchy, ataki na kolei

To, że Rosja próbuje za wszelką cenę destabilizować sytuację w krajach Unii Europejskiej, wiadomo nie od dziś. Akcje dywersyjne i sabotażowe,

pożary, które wybuchają w wielu krajach UE, czy seria wypadków kolejowych w Szwecji i Czechach – one nie muszą i nie są przypadkowe.

Już w zeszłym roku Służba Bezpieczeństwa Ukrainy i ukraińska policja zatrzymały 19 osób, które planowały podpalenie centrów handlowych, stacji benzynowych, aptek i targowisk w Ukrainie, Polsce i krajach bałtyckich. Mieszkały w obwodach: iwanofrankowskim, dniepropietrowskim, poławskim i zaporoskim.

„Wiemy, że kilka placówek handlowych w Polsce i krajach bałtyckich zostało zniszczonych przez pożar. Sprawcom zlecono również podpalenia jednego z centrów pomocy humanitarnej dla Ukrainy w Polsce” – napisano w komunikacie ukraińskiej policji na Telegramie.

Grupa była powiązana z rosyjską FSB. Zatrzymani poszukiwali chętnych do przyłączenia się do działalności dywersyjnej na rzecz Rosji – wykorzystywali przy tym swoje kontakty w grupach przestępczych. Chodziło głównie o dokonywanie podpalenia cywilnych obiektów. Potem organizowali przerzut podpalaczy za granicę, wcześniej zaopatrywali ich w fałszywe paszporty, prawa jazdy, karty zdrowia, niejako „legalizując” ich pobyt w UE. Sprawy mieli nagrywać podpalenia, aby udokumentować swoje czyny. Te nagrania FSB planowała wykorzystać do swoich akcji propagandowych, wskazując, jak niestabilna sytuacja panuje w Unii Europejskiej.

Śledztwo w sprawie grupy wciąż trwa. Zatrzymani mogą spędzić w więzieniu wiele lat. „Są podejrzeni o zdradę stanu, przygotowanie do celowego zniszczenia cudzego mienia poprzez podpalenie oraz produkcję, wysyłanie i sprzedaż nielegalnie wyprodukowanych holograficznych elementów zabezpieczających, a także fałszowanie i sprzedaż podrobionych dokumentów” – ogłosiła prokuratura.

Śledczy przeprowadzili jednocześnie około 40 przeszukań, także w mieszkaniach zatrzymanych. Skonfiskowali broń i amunicję, dziewięć samochodów oraz gotówkę o równoważności ponad 90 tys. USD. Przejęto również sfałszowane dowody rejestracyjne pojazdów, zaświadczenia lekarskie, świadectwa ukończenia szkoły i tysiące pustych formularzy.

Co ciekawe, Ukraińcy – informując o finale swojej akcji – użyli właśnie zdjęcia spalonej hali przy Marywilskiej 44 w Warszawie.

Rosyjskie służby za wszelką cenę chcą siać w Europie strach i chaos. Przykłady? Na kilkanaście godzin przed ceremonią otwarcia letnich igrzysk olimpijskich w Paryżu francuski operator kolejowy SNCF ogłosił, że padł ofiarą „masowego ataku mającego na celu sparaliżowanie sieci (pociągów dużych prędkości) TGV”. Ruch TGV na kilku trasach został zakłócony. Przyczyną problemów były podpalenia przy torach linii TGV.

Premier Francji Gabriel Attal napisał, że infrastruktura kolejowa stała się celem „aktów sabotażu” przeprowadzonych „w sposób przygotowany i skoordynowany”.

To był zresztą czas, kiedy agencje wywiadowcze ostrzegły swoje rządy, że Rosja obrała kurs na stały konflikt z Zachodem i prawdopodobnie planuje szereg akcji sabotażu w Europie. Dochodziło do nich! W tym czasie w Bawarii aresztowano obywatela Niemiec i obywatela Rosji pod zarzutem ataku na niemieckie obiekty wojskowe i logistyczne. W Wielkiej Brytanii dwie osoby zostały oskarżone o podpalenie magazynu z dostawami humanitarnymi dla Ukrainy. Brytyjscy prokuratorzy uważali, że oskarżeni są powia-

ROSJA PROWADZI WOJNĘ NIE TYLKO Z UKRAINĄ, PROWADZI JĄ Z CAŁYM ZACHODNIM ŚWIATEM. GŁÓWNYM ROZGRYWAJĄCYM SĄ ROSYJSKIE SŁUŻBY SPECJALNE



FOT. KOMENDA MIEJSKA PSP M.ST. WARSZAWY

– Wiemy już na pewno, że wielki pożar przy Marywilskiej był efektem podpalenia na zlecenie rosyjskich służb – poinformował premier Donald Tusk

zani z Rosją. W Szwecji i Czechach agencje wywiadowcze badały serię incydentów na kolei, w które mogły być zamieszane osoby powiązane z Federacją Rosyjską. Francuskie Ministerstwo Obrony ostrzegło przed możliwym rosyjskim sabotażem francuskich obiektów wojskowych. W brytyjskiej fabryce amunicji BAE Systems w Walii doszło w kwietniu zeszłego roku do eksplozji, miesiąc później w berlińskiej fabryce firmy zbrojeniowej Diehl wybuchł pożar. Obie firmy produkują broń dla ukraińskiej armii. Przypadek? Dzisiaj nikt w przypadki nie wierzy, tym bardziej że służby bezpieczeństwa NATO otrzymywały informacje o „skoordynowanych rosyjskich intrygach”.

Wojna w cyberprzestrzeni

Do tego dochodzi wojna hybrydowa. Tylko na terenie Polski służby codziennie odnotowują około półtora tysiąca incydentów. Atakowane są infrastruktura krytyczna, służba zdrowia i obronność, w tym w transport pomocy dla Ukrainy, a także media.

W piątek, 31 czerwca 2024 roku w serwisie PAP ukazały się dwie depesze dotyczące rzekomego ogłoszenia mobilizacji w Polsce. Nikt ich Polskiej Agencji Prasowej nie napisał. Okazało się, że doszło do przełamania zabezpieczeń z użyciem szkodliwego oprogramowania, które zostało wykorzystane na koncie jednego z pracowników PAP. Atak był celowy i miał doprowadzić do wywołania paniki.

Już dwa lata temu Ministerstwo Obrony Narodowej podało, że liczba cyberataków na systemy związane z obronnością wzrosła w Polsce pięciokrotnie po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Hakerzy szukają słabiej zabezpieczonych systemów firm uczestni-

czących chociażby w transporcie pomocy dla Ukrainy, by w ten sposób dotrzeć do informacji związanych z resortem obrony, lepiej zabezpieczonym przed tego typu atakami.

W lutym 2022 roku celem cyberataku było Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. Na szczęście wszystkie wezwania do misji ratunkowych i transportów międzyszpitalnych zrealizowano.

Z kolei w grudniu 2023 roku media rozpisywały się o ataku informatycznym na laboratoria Alab - przestępcy wykradli wówczas i upublicznili dane pacjentów. Zaatakowali tę samą firmę także miesiąc wcześniej. W tym samym czasie minister cyfryzacji informował o udaremieniu ataków hakerów, które „mogłyby być problemem dla dziesiątek firm i instytucji publicznych”.

W krajach UE nie jest lepiej. Cyberataki w całej Europie idą w setki tysięcy. Zachodnie media z czasem poznawały sposób działania rosyjskich służb. I tak „The Guardian” ujawnił, że cyberwojnę Putina wzmacnia prywatna moskiewska firma konsultingowa NTC Vulkan.

Założyli ją w 2010 roku Anton Markow i Aleksander Irżawski, absolwenci akademii wojskowej w Petersburgu, obaj ze świetnymi kontaktami w rosyjskiej armii. Firmę Markowa i Irżawskiego wspierała Federalna Służba Bezpieczeństwa oraz wywiad zagraniczny SWR.

Programiści NTC Vulkan przygotowywali, i pewnie wciąż to robią, ataki na infrastrukturę krytyczną. Firma miała rządowe licencje na pracę nad tajnymi projektami wojskowymi i tajemnicami państwowymi.

Pliki z Wulkanu wiecykły za sprawą informatora niezadowolonego z powodu rosyjskiej agresji na Ukrainę.

– Ze względu na wydarzenia w Ukrainie zdecydowałem się upublicznić te informacje.

Firma robi złe rzeczy, a rosyjski rząd jest tchórzliwy. Jestem rozczarowany z powodu inwazji na Ukrainę. Dzieją się tam straszne rzeczy. Mam nadzieję, że można wykorzystać te informacje, aby pokazać, co dzieje się za zamkniętymi drzwiami – mówił informator niemieckiej prasie.

Danymi podzielił się z mediami, a dokumenty przez kilka miesięcy badali dziennikarze „Guardiana”, „Der Spiegel”, „Washington Post” i „Le Monde”. Pięć zachodnich agencji wywiadowczych potwierdziło, że wydają się autentyczne.

Hakerzy z NTC Vulkan posiadali (posiadają) program umożliwiający inwigilację w sieci, ułatwiający szerzenie fake newsów przez fałszywe profile w mediach społecznościowych. Program Crystal-2V przygotowywał ich do ataków na infrastrukturę kolejową, lotniczą i morską.

Fake news uwiarygodniany jest kolejnym fake newsem. Chodzi nie tylko o dezinformację – Rosja próbuje wpływać na wyniki wyborów w krajach, z którymi prowadzi wojnę hybrydową, szerzyć polityczny chaos.

– Wiemy, że dzisiaj Polska jest najbardziej atakowanym państwem w Unii Europejskiej. Rosja będzie z pełną premedytacją ingerowała w polskie wybory prezydenckie – mówił wicepremier i minister cyfryzacji Krzysztof Gawłowski.

Została nawet stworzona specjalna grupa GRU, czyli rosyjskiego wywiadu wojskowego, która ma w Polsce prowadzić działania dezinformacyjne.

Rosja nie odniosła sukcesu w Ukrainie, straciła swoje wpływy w Syrii, więc strategiczne cele Kreml próbuje osiągać w inny sposób – wojną w cyberprzestrzeni.

Służby jednoczą siły

Mimo pewnych nieporozumień w przeszłości, a nawet cichej rywalizacji, obecnie FSB, GRU i SWR współpracują ściślej niż kiedykolwiek od czasów zakończenia II wojny światowej. Młodzi i ambitni oficerowie rosyjskiego wywiadu zastępują starsze pokolenia, pnąc się po szczeblach kariery – pisał z kolei „The Times”.

Gazeta szczególną uwagę zwracała na elitarny oddział wywiadu wojskowego, znany jako jednostka 29155. Specjalizuje się ona w zabójstwach sponsorowanych przez państwo i destabilizacji politycznej. Ten oddział GRU stał się kluczowym elementem w tajnej wojnie Rosji przeciwko Zachodowi, zwiększając stan osobowy do 2000 ludzi, aby wypełniać swoje misje, w tym próbę zamachu stanu w Czarnogórze czy próbę otrucia Siergieja i Julii Skripalów.

Rosjanie prowadzą również aktywną rekrutację wśród lokalnej ludności w krajach o historycznych i kulturowych powiązaniach z Rosją, takich jak Bułgaria i Serbia. Pozwala to Moskwie konsolidować swoje wpływy i kontrolować krajowe procesy polityczne przez wykorzystywanie lokalnych zasobów i struktur przestępczych, choćby wynajmować zabójców na zlecenie.

To rosyjscy urzędnicy rezydujący w Wiedniu zapłacili zabójcom, którzy zastrzelili w lutym 2024 roku w Hiszpanii Maksyma Kuźminowa, rosyjskiego pilota, który wcześniej uciekł helikopterem wojskowym na Ukrainę. Jak pisze „Wall Street Journal”, takie działania są już częścią modus operandi rosyjskich służb wywiadowczych w Europie, Austria zaś stała się bazą do planowania i finansowania różnych operacji. Liczba rosyjskich obywateli pracujących dla swego państwa w Wiedniu – w ponad 40 bu-

dynkach – wzrosła ostatnio do ponad 500. Około połowa z nich to dyplomaci i menedżerowie, ale druga połowa, jak przekonują austriackie służby, jest zaangażowana w działalność szpiegowską.

Źródła w amerykańskich i europejskich służbach wywiadowczych potwierdzają, że Austria odgrywa obecnie kluczową rolę jako „centrum finansowe” i ośrodek koordynujący rosyjskie operacje wywiadowcze na kontynencie. Jak pisze „WSJ”, kraj ten jest wykorzystywany do rekrutacji agentów do pracy w innych państwach europejskich, prowadzenia szpiegostwa przemysłowego i przeprowadzania operacji mających na celu wpływanie na procesy polityczne.

Szereg krajów Unii Europejskiej, w szczególności Czechy, proponuje ograniczenie podróży rosyjskich dyplomatów po UE, w szczególności wizyt pracowników placówek dyplomatycznych w Austrii w innych unijnych krajach. „Wall Street Journal” zwraca też uwagę, że tak naprawdę austriackie służby ścigają szpiegów tylko wtedy, gdy działają oni przeciwko Austrii, a nie innym krajom. Należy pamiętać przy tym, że Austria jest państwem neutralnym, nie należy do NATO.

Konieczna odpowiednia strategia

Tymczasem powołana przez premiera Donalda Tuska komisja ds. badania wpływów rosyjskich i białoruskich przedstawiła raport, z którego wynika, że przeciwdziałanie zagrożeniom dezinformacyjnym Rosji i Białorusi było w ostatnich latach niewystarczające.

„Rosja dąży do osiągnięcia dominacji informacyjnej zarówno przez wprowadzanie w błąd, jak i wpływanie na procesy społeczne, debatę, systemy informacyjne i sieci komputerowe” – głosi raport.

Wykorzystywane są do tego m.in. dyplomacja, propaganda i dezinformacja, kampanie psychologiczne, infiltracja sieci komputerowych i baz danych, ataki hakerskie prowadzone przez grupę Ghostwriter/UNC 1151, których celem jest destabilizacja sytuacji politycznej w państwach Europy Środkowej. Według twórców raportu Rosja wydaje na ten cel dwa miliardy dolarów, a według innych szacunków nawet cztery miliardy.

Liczący ponad 80 stron raport, dostępny na stronie Ministerstwa Sprawiedliwości, charakteryzuje rosyjską wojnę kognitywną wymierzoną w Polskę, w tym techniki, strategię i główne narracje Rosji w tej wojnie.

W raporcie przeanalizowano też niektóre przypadki dezinformacji. Choćby treści polskojęzycznych portali internetowych i tego, co pisało się na nich o pandemii COVID-19, wirusach i szczepionkach, migracji na granicy polsko-białoruskiej, zmianach klimatycznych, ingerencji Rosji w procesy wyborcze w Gruzji, Mołdawii i Rumunii.

W rozmowie z PAP przewodniczący komisji, szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego gen. Jarosław Stróżyk, podkreślił, że „główny wniosek raportu jest taki, że wciąż państwo polskie powinno zrobić więcej w wymiarze instytucjonalnym i dla rzeczywistego przeciwdziałania dezinformacji rosyjskiej, białoruskiej, ale również każdej innej, która pojawia się w polskiej przestrzeni publicznej”.

Raport zawiera również rekomendacje. Według komisji rząd powinien współpracować z mediami, także w sytuacjach kryzysowych – wszystko po to, aby zapobiegać wystąpieniu tzw. luki informacyjnej. Udośćnić mediom bezpośrednich świadków wydarzeń czy nieocenzurowane materiały wizualne. Zdaniem komisji można by także publikować jawne raporty dotyczące dezinformacji.

„Przed wszystkim potrzeba jednak strategii przeciwdziałania dezinformacji uwzględniającej głos środowisk eksperckich, dziennikarskich i pozarządowych, co wiąże się z zwiększeniem publicznych zasobów na ten cel” – czytamy w raporcie.

Rosja prowadzi wojnę nie tylko z Ukrainą – prowadzi ją z całym zachodnim światem. W tej wojnie głównym rozgrywającym są rosyjskie służby specjalne: pełne doświadczone agentów, świetnie finansowane, cieszące się szacunkiem społeczeństwa, dobrze zorganizowane. Może stąd wzięło się stare powiedzenie szpiegów: „Jeśli coś pachnie Kreml, to jest to Kreml”.

Współpraca:
Grzegorz Kuczyński

Grudziądz

Dyżur reportera - tel. 697 772 052 (w g. 10-14)

Młodzi aktorzy zawładnęli sceną

(PB)
redakcja.grudziadz@pomorska.pl

Regionalny przegląd teatralny Grudziądzka Kieszka Sceniczna zdominowały grupy z Bydgoszczy.

Gala zamykająca tegoroczną edycję regionalnego przeglądu teatralnego odbyła się w piątek w Centrum Kultury Teatr w Grudziądzu.

Przeegląd zdominowały grupy teatralne z Bydgoszczy: Grand Prix zdobył Teatr Witraz za spektakl „Oto człowiek”, w kategorii 7-12-latków zwyciężył Teatr Witrynka, a wyróżnienie zdobył Teatr NaNiby - wszystkie te zespoły są z Młodzieżowego Domu Kultury nr 4 w Bydgoszczy. W kategorii 13-15 lat nagrodzono grupę „Między aktami” ze Szkoły Podsta-

wowej nr 66 w Bydgoszczy za spektakl „To tylko taki żart”. Wyróżniono grupy teatralne „Dzieci za kurtyną” z Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Grudziądzu za spektakl „Dawno dawno temu”, grupę „OMEGA bis” ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Grudziądzu za spektakl „Mały Książę. Powroty” oraz kółko teatralne z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Płużnicy za spektakl „Kopciuszek”. ©©



Grand Prix zdobył Teatr Witraz z Bydgoszczy

Aleksandra Pasis
aleksandra.pasis@polskajpress.pl

O ok. 1,3 mln zł więcej niż oferta w przetargu miasto zapłaci za inwestycję na ul. Kosynierów Gdyńskich. Za to nie będzie drogi rowowej przy ul. Dębowej.

Zwiększenie wydatków dotyczy trwającej przebudowy ulicy Kosynierów Gdyńskich wraz z budową łącznika do Przedszkola Miejskiego „Śródmieście”. Jak czytamy w uzasadnieniu uchwały podjętej w tej sprawie, następuje to w związku z obmiarowym charakterem kontraktu i jest podyktowane koniecznością wykonania prac dodatkowych polegających na połączeniu ul. Kosynierów Gdyńskich z ul. Groblową z wykonaniem nowej nawierzchni chodników.

- Stwierdziliśmy, że warto byłoby położyć chodnik po jednej stronie od ul. Groblowej, a także zadbać o Rynek Rybny, gdzie jest stara kostka betonowa, tym bardziej, że był on



Prace na ul. Kosynierów Gdyńskich prowadzi Prasbet

już wielokrotnie przygotowywany do rewitalizacji - Maciej Glamowski, prezydent Grudziądzka wyjaśniał radnym konieczność zwiększenia wydatków. I dodawał: - Chcielibyśmy położyć tam nową nawierzchnię, lepszej jakości tak, aby współgrała z całością otoczenia: zrewitalizowaną ulicą Wybickiego, Kosynierów i fragmentem Groblowej do wysokości banku.

Ponadto z ul. Kosynierów Gdyńskich zniknie plac zabaw, zbudowany przed laty na dawnym cmentarzu katolickim. Władze miasta chcą zadbać o tę część terenu i planują ustawienie tam tablicy informującej, że było to miejsce pochówku.

A gdzie bawić się mają dzieci? Nowe place zabaw w tej części miasta powstają na zapleczu przedszkola „Śródmieście” przy ul. Groblowej oraz

na placu przy Szkole Podstawowej nr 13.

Większość radnych poparła zmiany w budżecie i zgodziła się na dołożenie 1,3 mln zł, aby rozszerzyć inwestycję na ul. Kosynierów Gdyńskich.

Skąd wzięto dodatkowe pieniądze? Z tych, które były zarezerwowane na budowę drogi dla rowerów wzdłuż ulicy Dębowej. Ta inwestycja ma być przesunięta na 2026 rok.

Dodajmy, że prace na ul. Kosynierów i Groblowej prowadzi grudziądzka Firma Budowlano-Drogowa Prasbet. W przetargu złożyła ona ofertę z wy ceną na 4,22 mln zł. Po dołożeniu 1,3 mln zł rachunek wzrośnie do 5,5 mln zł. Czyli ponad 2,5 mln zł więcej niż pierwotnie zakładał wydać samorząd (przed przetargiem inwestycja ta szacowana była na 3 mln zł).

Prace trwają na odcinkach od budowanego łącznika w stronę przedszkola do ul. Wybickiego.

Modernizacja rozpoczęła się w sierpniu ubiegłego roku, a jej zakończenie planowane jest na lato. ©©

KRÓTKO

WOKÓŁ WYBORÓW
Faworyci młodzieży:
Mentzen i Zandberg

W piątek uczniowie III LO wzięli udział w prawyborach Prezydenta RP. Najwięcej głosów otrzymał Sławomir Mentzen (52 głosy). Drugi był Adrian Zandberg (46), a trzecia Joanna Senyszyn (34).

Wcześniej prawyborowy przeprowadzono w II LO. Tam do drugiej tury przeszli Adrian Zandberg (92 gł.) i Rafał Trzaskowski (77). Wygrał Zandberg (170 do 103 głosów).

(PA)

REKLAMA 0011332270

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.)

Prezydent Grudziądzka
podaje do publicznej wiadomości

informację, że zostały sporządzone wykazy nieruchomości stanowiących własność gminy – miasto Grudziądz, przeznaczonych do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym, na których umieszczono nieruchomości położone w Grudziądzu przy:

- ul. Szosa Toruńska, obr. 133, część działki nr 3/6;
- ul. Droga Pomorska, obr. 141, część działki nr 122/11;
- ul. Jana III Sobieskiego/Konstytucji 3 Maja, obr. 132, część działki nr 339/125.

Wykazy zostały podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie ich na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu przy ul. Ratuszowej 1, a także zamieszczenie ich na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.grudziadz.pl w zakładce „Informacje” → „Gospodarka Nieruchomościami” oraz na stronie internetowej Grudziądzka www.grudziadz.pl w zakładce „Dla inwestorów” → „Gospodarka nieruchomościami” → „Wykazy nieruchomości – dzierżawa”.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Grudziądzu – Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami (pok. 320), tel. 56 451 02 76.

REKLAMA 0011333046

Wójt Gminy Rogóźno

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości

informację

o zamieszczeniu wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze przetargu ustnego nieograniczonego, stanowiące własność Gminy Rogóźno na stronie BIP Urzędu Gminy Rogóźno, na stronie internetowej Gminy Rogóźno oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy.

Wykaz dotyczy nieruchomości gruntowych oznaczonych nr ewidencyjnym 108/4 o powierzchni 0,0035 ha, obręb Skurgwy; nr ewidencyjnym 108/2 o powierzchni 0,0035 ha, obręb Skurgwy; nr ewidencyjnym 70/2 o powierzchni 3,8440 ha, obręb Skurgwy; nr ewidencyjnym 271/6 o powierzchni 0,50 ha, obręb Rogóźno; nr ewidencyjnym 117/9 o powierzchni 6,7415 ha, obręb Rogóźno; nr ewidencyjnym 372/1 o powierzchni 1,5900 ha, obręb Rogóźno; nr ewidencyjnym 81/1 o powierzchni 1,9400 ha, obręb Białochowo; nr ewidencyjnym 269 o powierzchni 0,2800 ha, obręb Rogóźno; nr ewidencyjnym 55 o powierzchni 1,4800 ha, obręb Szembruk; nr ewidencyjnym 354 o powierzchni 0,6800 ha, obręb Szembruk; nr ewidencyjnym 348 o powierzchni 2,8000 ha, obręb Szembruk; nr ewidencyjnym 352 o powierzchni 5,7900 ha, obręb Szembruk.

REKLAMA 0011331991

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Grudziądzka
o czwartych przetargach ustnych nieograniczonych organizowanych
w dniu 23 czerwca 2025 r.
na sprzedaż niezabudowanych nieruchomości
stanowiących własność gminy – miasto Grudziądz, położonych w Grudziądzu

Lp.	Położenie nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia	Obręb	Księga Wieczysta	Cena wywoławcza	w tym 23% podatek VAT	Wysokość wadium
► Nieruchomości niezabudowane przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną wolnostojącą o charakterze rezydencjonalnym oraz zabudowa gospodarczo-garażowa (symbol 35 MNr).								
1.	ul. dr. Ludwika Rydygiera	31/3	2049 m ²	120	TO1U/00019126/6	202.100,00 zł	37.791,06 zł	20.500,00 zł
wraz z udziałem wynoszącym 1/5 części w drodze dojazdowej oznaczonej jako działka nr 31/5 w obr. 120 o powierzchni 1.054 m ² zapisanej w księdze wieczystej TO1U/00066346/8								
2.	ul. dr. Ludwika Rydygiera	31/7	2016 m ²	120	TO1U/00019126/6	180.000,00 zł	33.658,54 zł	18.000,00 zł
wraz z udziałem wynoszącym 1/5 części w drodze dojazdowej oznaczonej jako działka nr 31/5 w obr. 120 o powierzchni 1.054 m ² zapisanej w księdze wieczystej TO1U/00066346/8								
3.	ul. dr. Ludwika Rydygiera	31/8	2020 m ²	120	TO1U/00019126/6	199.400,00 zł	37.286,18 zł	20.000,00 zł
wraz z udziałem wynoszącym 1/5 części w drodze dojazdowej oznaczonej jako działka nr 31/5 w obr. 120 o powierzchni 1.054 m ² zapisanej w księdze wieczystej TO1U/00066346/8								
4.	ul. dr. Ludwika Rydygiera	31/9	2000 m ²	120	TO1U/00019126/6	178.500,00 zł	33.378,05 zł	18.000,00 zł
wraz z udziałem wynoszącym 1/5 części w drodze dojazdowej oznaczonej jako działka nr 31/5 w obr. 120 o powierzchni 1.054 m ² zapisanej w księdze wieczystej TO1U/00066346/8								

Przetargi na sprzedaż powyższych nieruchomości odbędą się **w dniu 23.06.2025 r. o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 – pokój nr 310.

Przetargi przeprowadzone zostaną bezpośrednio po sobie, zgodnie z podaną kolejnością, poczynawszy **od godziny 10.00**. **Każda nieruchomość jest przedmiotem odrębnego przetargu. Wniesienie jednego wadium uprawnia do wzięcia udziału w jednym przetargu.**

Pełna treść ogłoszenia zamieszczona została na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 (parter i II piętro), na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.grudziadz.pl w zakładce „Informacje” → „Sprzedaż nieruchomości” oraz na stronie internetowej Grudziądzka www.grudziadz.pl w zakładce „Dla inwestorów” → „Nieruchomości miejskie na sprzedaż”.

Szczegółowe informacji dotyczące przetargów można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 – Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami pok. 314, II piętro, tel. (56) 45-10-274.

Toruń

Urząd Miasta poszukuje złotej rączki dla seniorów

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Wielu seniorów nie jest w stanie poradzić sobie z domowymi usterkami. Dlatego też Urząd Miasta Torunia ogłosił konkurs na tzw. złotą rączkę dla nich.

Z wiekiem domowych obowiązków nie ubywa. Nie inaczej jest z usterkami. Kiedy jesteśmy w pełni sprawni, zazwyczaj nie stanowią one większego problemu. Wiemy, do kogo zadzwonić po pomoc albo gdzie znaleźć w internecie kogoś, kto naprawi zepsuty sprzęt, podłączy pralkę bądź sprawdzi, czy w mieszkaniu wszystko jest w porządku.

Seniorzy nie zawsze mają taką możliwość. Wykluczenie internetowe, brak znajomości czy ogólna niemoc to codzienność sporej części osób starszych. Dlatego też Urząd Miasta wychodzi z nowym projektem. Poszukiwana jest złota rączka, która będzie pomocą dla seniorów w przypadku usterek...

Pomoc dla seniorów

- Pomoc przy wymianie żarówki, naprawa ciekącego kranu czy też podłączenie pralki - to tylko część usług, które ma wykonywać złota rączka dla toruńskich seniorów - informuje Urząd Miasta Torunia. - Projekt skierowany jest do mieszkańców powyżej 65. roku życia, którzy często - z uwagi na wiek, stan zdrowia czy brak możliwości technicznych - nie są w stanie samodzielnie poradzić sobie z prostymi pracami w domu.

Naprawa podczas jednej wizyty

Usługa obejmie m.in. wymianę żarówki, naprawę ciekącego kranu, regulację okien i drzwi, podłączenie pralki, montaż uchwytów łazienkowych.

Jak się dowiadujemy, zadanie objęte konkursem powinno być realizowane poprzez wykonanie co najmniej 260 usług, których:

- wartość nie przekracza 250 zł,
- wykonanie nie wymaga specjalistycznych uprawnień,
- realizacja nie wymaga natychmiastowego wykonania,
- wykonanie możliwe jest w trakcie jednej wizyty specjalisty wyposażonego w podstawowe narzędzia i materiały,
- realizacja u danego odbiorcy może być wykonana najwyżej raz w miesiącu (maksymalnie siedem usług w okresie realizacji zadania),
- przeprowadzenie szeroko zakrojonej akcji informacyjno-promocyjnej.

Ogólna kwota przeznaczona na realizację zadania wynosi 81287 zł. Dotacja stanowi 100 proc. wartości zadania, koszty administracyjne mogą stanowić maksymalnie 20 proc. wartości zadania.

Czas realizacji usług trwa od 16 czerwca do 31 grudnia 2025 r. Zainteresowani stanem się „złotą rączką dla seniorów” mogą składać oferty do 30 maja 2025 r. poprzez stronę do generowania wniosków - witkac.pl.

Więcej informacji o konkursie jest w Biuletynie Informacji Publicznej - <https://bip.torun.pl>. ©



Złota rączka poszukiwana! Będzie pomagać seniorom w domowych usterkach. Czas na zgłoszenia - do 30 maja

„Zalatani” są naprawdę... zalatani. Każdego dnia spieszą ratować ptaki

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Fundacja „Zalatani - na ratunek ptakom” w Toruniu od kilku miesięcy bardzo rozwinęła skrzydła. Nie ma dnia, by do fundacji nie wpłynęło zgłoszenie o wymagającym pomocy ptaku.

Mija kolejny miesiąc działalności pierwszej w Toruniu fundacji, która pomaga ptakom. Od czasu naszej ostatniej wizyty w siedzibie „Zalatanych” w fundacji pojawiło się kilkadziesiąt nowych ptaków.

Szyfowa praca...

Żalozycielki fundacji - pani Marysia i pani Ania (córka i mama) - cały czas przekonują, że ptak też odczuwa ból, choruje i zasługuje na szacunek.

- My jesteśmy zalatane... i to dosłownie. Dzień zaczynamy przed 4 rano, żeby pogodzić fundację z naszymi obowiązkami w pracy. Ptaków przybiera każdego dnia - opowiada pani Ania. - Są osoby, które nam pomagają i przychodzą, ale cały czas ręce do pomocy by się przydały. Nie tylko przy ptakach, ale też codzienne sprzątanie, bo u nas to szyfowa praca.

W kilku pomieszczeniach ustawione są klatki i kontenery, w których ptaki przebywają. Dochodzą do siebie po chorobach i zabiegach oraz nawiązują ptasie przyjaźnie. Niektóre z nich przebywają także na



Fundacja „Zalatani - na ratunek ptakom” działa od kilku miesięcy i swoją opieką objęła wiele stworzeń

kwarantannach. Większość z podopiecznych to miejskie gołębie, choć przez trwający okres lęgów zaczynają przybierać także inne gatunki, na przykład podlot sroki, która niedługo trafi do ośrodka rehabilitacji dzikich zwierząt, gdzie będzie mogła dojść do siebie

Kto chciałby pomóc, może skontaktować się z założycielkami fundacji za pomocą Facebooka lub telefonicznie - 796 034 292.

i dorastać wśród innych srok w swoim wieku. To ważne, ponieważ młode ptaki potrzebują kontaktu z rówieśnikami, żeby nauczyć się naturalnych zachowań, które pozwolą im przetrwać na wolności. Im mniej kontaktu z człowiekiem, tym większa szansa, że w przyszłości będą w pełni samodzielne.

Budowa gołębnika z prawdziwego zdarzenia

Jednym z głównych celów Zalatanych była budowa woliery, by ptaki nie przesiadywały wyłącznie w klatkach.

- Pierwsze ptaki wracają już na wolność, a te, które były dłużej na leczeniu, w weekend będziemy wpuszczać do woliery, którą postawiliśmy, żeby się rozlatwały i trochę zdziczały - wyjaśniła pani Ania.

Planów na rozwój jest dużo. Jeszcze przed jesienią założycielki fundacji chciałyby postawić gołębnik - z woliery, aby te ptaki, które zostaną z „Zalatanych”, mogły żyć w bardziej komfortowych warunkach.

Koszty leczenia i utrzymania zwierząt są ogromne. Potrzeba nie tylko ziaren czy leków, ale także podkładów i środków czystości. Wspierać „Zalatanych” można w serwisie ratujemyzwierzaki.pl, gdzie założono specjalną zbiórkę „Zalatani - na ratunek ptakom!”. Pieniężne wsparcie już wpływa, głównie od zwierzolubów oraz tych, którzy przekazali pod opiekę fundacji ptaka wymagającego pomocy.

- Cały czas jeszcze sporo dorzucamy do funkcjonowania fundacji z naszych wypłat i oszczędności, ale też jest zbiórka, która nas w tym wspomaga - informuje pani Ania. - Jesteśmy już po rozmowach z Urzędem Miasta, ale w tym roku na finansowanie nie możemy liczyć. Chcemy też wystartować w budżecie obywatelskim i właśnie najbliższe dni jeszcze będą ciężkie, bo oprócz pracy opieki nad ptakami, to jeszcze jest kwestia dołączenia projektu. ©

Małżonkowie na medal - przeżyli razem pół wieku i więcej

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

Dwanaście par odebrało w piątkowe popołudnie Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Wśród wyróżnionych była para o 60-letnim stażu!

Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie są wręczane w Toruniu cyklicznie, co kilka tygodni. Przyznaje je prezydent RP parom o co najmniej półwiecznym stażu.

Uroczystość, podczas której kolejne pary zostały uhonorowane, odbyła się w ostatni piątek tradycyjnie w Sali Mieszczańskiej Ratusza Staromiejskiego. Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie każdej z par wręczał prezydent Torunia Paweł Gulewski.

Uhonorowani zostali: Wiesława i Jan Kulpiński (60-lecie małżeństwa), Wanda i Jerzy



Zgodnie z wieloletnią tradycją po ceremonii wręczenia odznaczeń dostojni jubilaci zapozowali do wspólnego zdjęcia w Sali Mieszczańskiej Ratusza Staromiejskiego

Olejnikowie, Jadwiga i Ryszard Polakowie (53-lecie), Lidia i Bogdan Cywiński, Ewa i Jan Dążkowie, Mieczysława i Zbigniew Królikowscy, Barbara i Witold Wojdyłowie (51-lecie)

oraz Edyta i Zygmunt Banaszkowie, Marianna i Jerzy Grabowscy, Elżbieta i Stanisław Grudziński, Elżbieta i Stanisław Lorencowie, Barbara i Walde-mar Matlakowie (50-lecie).

Małżonkowie z rąk prezydenta Gulewskiego i kierownik USC Iwony Krzywdzińskiej otrzymali też kwiaty i upominki. Ceremonię jak zawsze okraślił minikoncert. ©

Szansa na szybszy rozwój. Biuro PAIH w Bydgoszczy

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskappress.pl

Polska Agencja Inwestycji i Handlu otworzyła Regionalne Biuro Handlowe w Bydgoszczy. To kolejna na mapie Polski placówka ukierunkowana na wsparcie lokalnych przedsiębiorców.

- Dziś robimy kolejny ważny krok w stronę rozwoju gospodarczego kraju. Regionalne Biuro Handlowe w Bydgoszczy to nie tylko punkt na mapie - to przestrzeń realnego wsparcia dla lokalnych firm, które mają potencjał, by zaistnieć na rynkach światowych - podkreślił Paweł Pudłowski, wiceprezes Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu PAIH podczas uroczystej inauguracji działalności biura, która odbyła się 16 maja w Muzeum Wodociągów.

Faktycznie RBH ma siedzibę w Bydgoskim Parku Przemysłowo-Technologicznym przy ul. Bydgoskich Przemysłowców 6. Na temat pomysłu utworzenia w Bydgoszczy biura PAIH informowaliśmy już w lutym tego roku. Wtedy radny sejmiku województwa kujawsko-pomorskiego Jarosław Wenderlich zwrócił się do marszałka Piotra Całbeckiego.

Dwie stolice, dwa biura

- Bydgoszcz jest największym miastem w Polsce bez siedziby biura regionalnego Państwowego Agencji Inwestycji



FOT. DARIUSZ BLOCH

Bydgoskie Regionalne Biuro Handlowe PAIH jest drugim, w Kujawsko-Pomorskiem. 25.04 otwarto biuro w Toruniu

i Handlu - zaznaczał Wenderlich.

W interpelacji do marszałka napisał: „Jak poinformował portal kujawypomorze.info, trwają zabiegi Prezydenta Torunia, by utworzyć nowe biuro w „Grodzie Kopernika”. Przy czym jak najbardziej zasadne byłoby utworzenie nowego biura regionalnego PAIH SA także w największym mieście województwa, w Bydgoszczy, o co zabiega m.in. Stowarzyszenie Metropolia Bydgoska”.

RBH pomagają w analizie potencjalnych rynków, nawiązywaniu kontaktów handlowych, przygotowaniu oferty eksportowej

Decyzja o otwarciu biur w obu stolicach województwa, czyli w Bydgoszczy i w Toruniu zapadła w kwietniu. W Toruniu RBH otwarto 25 kwietnia.

Warto zaznaczyć, że Regionalne Biura Handlowe PAIH to wsparcie dla przedsiębiorców, którzy chcą rozwijać swoją działalność na rynkach zagranicznych. Przedsiębiorcy mogą liczyć na bezpłatne doradztwo ekspertów w zakresie eksportu, inwestycji, promocji produktów oraz budowania relacji biznesowych za granicą.

Pomogą przygotować ofertę

„RBH pomagają w analizie potencjalnych rynków, nawiązywaniu kontaktów handlowych, przygotowaniu oferty eksportowej, a także w korzystaniu z dostępnych programów

wsparcia państwowego. Dzięki współpracy z zagranicznymi biurami PAIH, firmy zyskują dostęp do globalnej sieci kontaktów oraz praktycznej wiedzy o warunkach prowadzenia biznesu w ponad 70 krajach” - informuje bydgoski ratusz.

Paweł Pudłowski podkreślił, że placówki te stanowią kluczowe wsparcie dla polskich przedsiębiorców pragnących rozwijać swoją działalność na rynkach zagranicznych.

W uroczystości inauguracyjnej wzięł również udział prezydent Bydgoszczy, który zaznaczył, że to miasto jest „najsilniejszym centrum biznesowym w województwie kujawsko-pomorskim, a nasze centralne umiejscowienie na mapie Polski”. Wśród jego atutów wyliczał: dostęp do międzynarodowego lotniska, dobre skomunikowanie z portami morskimi i europejskimi ośrodkami gospodarczymi, mają istotny wpływ na działalność lokalnych przedsiębiorstw, które już z powodzeniem operują na europejskich i światowych rynkach.

Według prezydenta dołączenie Bydgoszczy do sieci regionalnych biur PAIH wzmocni dotychczasowe działania miasta w tym zakresie i otworzy nowe możliwości rozwoju dla bydgoskich przedsiębiorców oraz umocni ich pozycję na globalnym rynku - mówił prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski. ©

Młodzi artyści dokonywali cudów – wystarczyły farby

Marek Weckwerth
marek.weckwerth@polskappress.pl

Znamy wyniki konkursu pt.: „Motyw wody w malarstwie”, który skierowany był do szkół podstawowych z terenu administrowanego przez RZGW w Bydgoszczy.

Szkoły musiały być zgłoszone do programu „Aktywni Błękitni – Szkoła Przyjazna Wodzie” w roku szkolnym 2024/2025.

W konkursie chodziło o uwrażliwienie uczniów na sztukę oraz na zagadnienia związane z wodą. Ta magiczna ciecz dokonuje na naszej planecie prawdziwych cudów, bo bez niej niemożliwe byłoby życie. Jak się okazało, cudów dokonywali też młodzi artyści - wystarczyły im kartki i farby.

- Przez kontakt ze sztuką stajemy się jeszcze bardziej wrażliwi na piękno i znaczenie wody w naszym życiu, a prace dzieci pokazują jak ważna i inspirująca jest natura - komentuje Edyta Nowacka, rzecznik prasowa Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Bydgoszczy, instytucji która zorganizowała konkurs.

Jak przekonuje, poziom oraz liczba przesłanych prac przerosły najśmielsze oczekiwania organizatorów.

Konkurs objawił prawdziwą eksplozję talentu i kreatywności uczniów.

Kategoria klas 1-3:

1. Lilianna Klusek, klasa 2, SP nr 65 w Bydgoszczy;

2. Dominika Płotka, klasa 2, Branżowa Szkoła I stopnia nr 6 Specjalna im. Powstańców Wielkopolskich w Bydgoszczy;

3. Julian Lisowski, klasa 2, SP nr 2 w Więcborku.

Wyróżnienie: Alicja Kątna, klasa 1, SP im. Janusza Korczaka w Bylsławiu.

Kategoria klas 4-8

1. Zofia Sikora, klasa 8, SP im. Józefa Noji w Pęcławie;

2. Zofia Magdańska, klasa 7, Zespół Szkół nr 29 w Bydgoszczy;

3. Karolina Ostrowska, klasa 5, SP im. Stanisława Staszica w Osieku nad Notecią.

Wyróżnienie: Adam Szarafrński, klasa 5, SP im. St. Broniewskiego, „Orszy” w Wałdowie Szlacheckim;

Lena Ziółkowska, klasa 6, SP nr 31 w Bydgoszczy; Kinga Stempka, klasa 6, SP im. St. Broniewskiego, „Orszy” w Wałdowie Szlacheckim. ©

KRÓTKO

KULTURA

YOUNG JAZZ - również dziś

Europejska Akademia Jazzu to forma edukacji kulturowej adresowanej do różnych grup społecznych i wiekowych, mająca

na celu rozwój kompetencji kulturowych, wyzwalanie kreatywności i rozwijanie świadomości i potrzeb kulturowych uczestników - piszą organizatorzy imprezy. Warsztaty oparte na no-

watorskich i autorskich formach pracy edukacyjnej opartych na promowaniu uczestnictwa w kulturze oraz promowaniu postawy uczenia się przez całe życie. Działania ukierunkowane są na łączenie różnych środowisk, wymianę doświadczeń oraz wspólne działanie. Nie za-

kłada się pobierania opłat od uczestników zadania, projekt jest dostępny dla osób o utrudnionym dostępie do usług kulturalnych. Warsztaty YOUNG JAZZ - odbywają się w każdy poniedziałek o 20.30 w bydgoskim klubie Eljazz przy ul. Krętej - wstęp wolny. opr.redex/umb

REKLAMA

0011332823

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

Stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.),

podaje do publicznej wiadomości,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Mienia i Geodezji przy ul. Grudziądzkiej 9-15 (budynek C, piętro I) oraz na stronie internetowej bip.um.bydgoszcz.pl w sekcji „Urząd Miasta - Nieruchomości miejskie”, zamieszczono wykaz zawierający lokale mieszkalne położone przy:

- ul. gen. Leopolda Okulickiego 5, lokal mieszkalny nr 18;
- ul. X. Dunikowskiego 1, lokal mieszkalny nr 12;
- ul. X. Dunikowskiego 5, lokal mieszkalny nr 21;
- ul. Rybaki 13, lokal mieszkalny nr 6;
- ul. Jaruzińskiej 5, lokal mieszkalny nr 62;
- ul. Spółdzielczej 2, lokal mieszkalny nr 34

przeznaczone do sprzedaży wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej w trybie bezprzetargowym na rzecz najemcy, z zastosowaniem bonifikat wynikających z uchwały nr LII/1083/22 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 30 marca 2022 r. w sprawie określenia warunków udzielania bonifikat i wysokości stawek procentowych przy sprzedaży lokali mieszkalnych i domów jednorodzinnych stanowiących własność Miasta Bydgoszczy (Dz. Urz. Woj. Kuj.-Pom. z 2022 r. poz. 2040 ze zm.).

Wykazy zostają zamieszczone na okres od dnia **19.05.2025 r.** do dnia **9.06.2025 r.**

REKLAMA

0011331888

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

Stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.)

podaje do publicznej wiadomości,

że w siedzibie Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 (budynek A), na tablicy ogłoszeń zamieszczono wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu ograniczonego, położonej w okolicy **ul. Budowlanej**, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka **nr 12/52** w obrębie **286**.

Ponadto wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia zamieszczono w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.um.bydgoszcz.pl.

Wykaz zostaje zamieszczony na okres od dnia **19.05.2025 r.** do dnia **9.06.2025 r.**

REKLAMA

0011331818

Nakło nad Notecią, dnia 14 maja 2025 roku

Burmistrz Miasta i Gminy Nakło nad Notecią

Stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.)

podaje do publicznej wiadomości,

że w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Nakle nad Notecią ul. ks. P. Skargi 7 na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu bip.gmina-naklo.pl zamieszczono wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia stanowiących własność Gminy Nakło nad Notecią, oznaczonych w ewidencji jako działka nr 384/7 o pow. 0,0996 ha położonej w Paterku oraz działka nr 113 o pow. 0,0700 ha, położonej w Michalinie.

Wykaz zostaje zamieszczony na okres 21 dni.

Bliższe informacje można uzyskać telefonicznie pod nr (52) 386-79-48 lub osobiście w Urzędzie - ul. ks. P. Skargi 6, pok. nr 6.

Z up. BURMISTRZA
Piotr Kalamon
Z-ca Burmistrza

Nowoczesne

materiały budowlane i technologie

PARTNER DODATKU



Nowość! Profile do suchej zabudowy Rigips GypSerra®

Innowacyjna powłoka organiczna i opatentowany wzór ryflowania dla jeszcze wyższej wytrzymałości i odporności na korozję

Dla zapewnienia konstrukcjom gipsowo-kartonowym maksymalnej sztywności i trwałości niezwykle istotne jest zastosowanie odpowiednich profili. Mając świadomość ich wpływu na stabilność połączeń pomiędzy płytami i tym samym wytrzymałość stworzonej zabudowy, marka Rigips wprowadziła do swojej oferty innowacyjne profile Rigips GypSerra®. Dzięki opatentowanemu wzorowi ryflowania wykazują się one zdecydowanie większą sztywnością i wytrzymałością na zginanie niż inne profile o tej samej grubości. Dodatkowo, za sprawą innowacyjnej powłoki organicznej, są nawet dwukrotnie odporniejsze na warunki atmosferyczne niż zwykła stal ocynkowana, w związku z czym Rigips

dopuszcza składowanie ich na zewnątrz przez okres nawet 6 miesięcy bez ryzyka wystąpienia czerwonej korozji.

Nowa jakość wśród profili do suchej zabudowy

Najnowsze profile Rigips GypSerra® produkowane przez Saint-Gobain to przełomowy produkt, który stanowi nową jakość wśród profili do suchej zabudowy wewnątrz. Ich wyróżnikiem na tle innych rozwiązań dostępnych na rynku jest opatentowany (patent numer 201741018271) wzór ryflowania w kształcie jodełki zwiększający sztywność profilu i jego wytrzymałość na ugięcia. Badania przeprowadzone przez Instytut Techniki Budowlanej potwierdziły, że np. profile CD60 GypSerra® charaktery-

zują się wytrzymałością na zginanie i sztywnością nawet do 26% wyższą niż inne profile o tej samej grubości. Dzięki temu umożliwiają zbudowanie okładziny ściennej o wysokości aż 11 metrów i maksymalnym dopuszczalnym obciążeniu powierzchniowym wynoszącym nawet do 60 kg/m². Wspomniane badania ITB potwierdziły też, że profile Rigips GypSerra® spełniają parametry ogniowe (odporność ogniowa nawet do 120 minut), akustyczne oraz statyczne deklarowane przez Rigips. Tym samym mogą być bezpiecznie stosowane we wszystkich systemach oferowanych przez tę markę. Wykonawcy z pewnością docenią też fakt, że wysoka wytrzymałość i sztywność profilu Gyp-

Serra® przekłada się na łatwe cięcie ich nożycami ręcznymi, łatwe wkręcanie wkrętów, a także przesuwanie profili CW w profilach UW. To wszystko umożliwia jeszcze szybszy i wygodniejszy montaż systemów suchej zabudowy.

Wyjątkowa powłoka dla jeszcze większej wytrzymałości

Poza wspomnianymi atutami kluczową zaletą najnowszych profili Rigips GypSerra® jest też innowacyjna powłoka organiczna, która sprawia, że wykazują one bardzo wysoką wytrzymałość oraz dwukrotnie wyższą odporność na działanie czynników atmosferycznych niż tradycyjna stal ocynkowana. W połączeniu z opatentowanym wzorem ryflowa-

nia, ułatwiającym odprowadzanie wody z profilu, Rigips dopuszcza możliwość składowania profili na zewnątrz (bez ryzyka wystąpienia czerwonej korozji) przez okres nawet 6 miesięcy. A to z kolei stanowi istotne ułatwienie dla dystrybutorów i wykonawców, którzy nie muszą się martwić o sposób przechowywania profili i odpowiednie zabezpieczenie ich przed działaniem wody czy mrozu. Co równie ważne, wspomniana powłoka organiczna nie zawiera szkodliwego chromu dzięki czemu jest bezpieczna dla użytkowników i środowiska naturalnego.

Więcej na:

www.rigips.pl/gypserra

Prosto i szybko

Sucha zabudowa to jeden z popularniejszych sposobów wykonania sufitów podwieszanych, ścianek działowych, okładzin ścian, różnego rodzaju elementów dekoracyjnych, wnęk itp. Z pomocą innowacyjnych profili do suchej zabudowy Rigips GypSerra® o podwyższonej sztywności oraz wysokiej odporności na ugięcia stworzenie trwałej i wytrzymałej zabudowy staje się jeszcze prostsze i szybsze. Co szczególnie warto podkreślić, Polska jest pierwszym krajem w Europie i trzecim na świecie, w którym profile GypSerra® zostały wprowadzone do sprzedaży.



REKLAMA

0011327667

Włącz ryFLOWanie

- > Profil o 2 razy wyższej odporności na **KOROZJĘ**
- > Opatentowana technologia **RYFLOWANIA**

NOWOŚĆ

rigips GypSerra®

rigips SAINT-GOBAIN

Sprawdź, co zyskasz na wymianie okien

Nawet najlepsze okna dachowe z czasem wymagają wymiany – bo się zużywają, bo oczekujemy lepszych parametrów, funkcjonalności, świeżego wyglądu. Jak wygląda wymiana okien dachowych i które okna wybrać? **FAKRO podpowiada**

Kiedy warto wymienić okna dachowe?

Dobłą okazją jest termomodernizacja budynku. Zamontowane 20 lat temu okna dachowe mają znacznie gorsze parametry niż te produkowane obecnie. Poza tym nowe okna dachowe są bez porównania bardziej nowoczesne, bezpieczne i funkcjonalne.

Decyzję o wymianie podejmujemy też często z powodu utraty walorów wizualnych – czyli kiedy okno się zwyczajnie zużyło. Może to być wynikiem niewłaściwej eksploatacji, braku odpowiedniej wentylacji pomieszczeń na poddaszu, co skutkuje skraplaniem się pary wodnej, która negatywnie wpływa na drewno, ale może też wynikać z upływu czasu.

Co zyskamy na wymianie okien dachowych?

Poprawa energooszczędności budynku oznacza niższe rachunki za ogrzewanie. Nowe okna dachowe FAKRO o termoizolacyjnej budowie, z trzyszybowym pakietem i ciepłym kołnierzem uszczelniającym oraz dopasowanym zestawem izolacyjnym, pozwalają znacznie zmniejszyć straty ciepła przez okna i strefę wo-

kółkienną. Ponadto automatyczny nawiewnik V40P z ochroną przed wychładzaniem zapewnia optymalny dopływ świeżego powietrza, utrzymując zdrowy mikroklimat wnętrza.

Wymiana okien dachowych wpływa też na zwiększenie bezpieczeństwa użytkowego i antywłamaniowego, bo okna dachowe FAKRO wyposażone są w opatentowany system wzmocnienia konstrukcji top-Safe.

Nowe okno, ale jakie?

To zależy od tego, na jaką skalę ingerencji w połać jesteście gotowi. Jeśli decydujemy się na poważny remont i powiększanie otworów okiennych, możemy zainwestować w każde okno, na które pozwolą warunki konstrukcyjne poddasza, uzyskując optymalny efekt doświetlenia i poprawę wyglądu domu. Szeroki zakres prac pozwala przy okazji na wykonanie nowej termoizolacji dachu, co wychodzi zdecydowanie na plus pod kątem energooszczędności, a także na odnowienie wykończenia domu.

Najłatwiejszym sposobem na wymianę okna dachowego jest wy-



FOT. FAKRO

Okna dachowe FAKRO są projektowane, planowane i produkowane z myślą o nowych pokoleniach

miana starego okna dachowego na nowe bez naruszania szpalet, czyli szybko i bez bałaganu. Warto skorzystać z gotowych rozwiązań producentów i zastosować np. okno dachowe PCV w wersji RENO (w kolorze białym).

Podobnie postępujemy, gdy nie chcemy dużej przebudowy, ale zależy nam na nowoczesnych oknach i ciepłym montażu. W tym wariancie konieczne będzie naruszenie szpalet, ale dzięki temu dodatkowo poprawimy izolację termiczną wokół okna.

Pamiętajmy, że w obu tych wariantach do okna potrzebny będzie jeszcze kołnierz uszczelniający, najlepiej w wersji Thermo. A przy wymianie szpalet będziemy mogli dodatkowo docieplić przestrzeń pomiędzy oknem a krokiewkami dachowymi – w tym pomoże nam zestaw składający się z kołnierza paroprzepuszczalnego oraz bloków i warkocza z naturalnej wełny owczej, który ma bardzo dobre parametry izolacyjne.

Kto przeprowadza wymianę okien dachowych?

Bez względu na to, na jaki wariant wymiany okna dachowego się zdecydujemy, najważniejszą sprawą jest

zadbanie o wykonanie dobrej izolacji termicznej i właściwy montaż nowych okien. To da gwarancję, że wymienione okno będzie służyło przez długi czas, a my będziemy zadowoleni z wykonanej inwestycji. Wybierając okna dachowe FAKRO, najlepiej skorzystać z usług doświadczonych i przeszkolonych fachowców lub ze wsparcia dystrybutorów, którzy służą doradztwem w doborze produktów i przygotowują wycenę produktów wraz z usługą wymiany. W celu znalezienia kontaktu do dealera lub dystrybutora warto odwiedzić stronę internetową www.fakro.pl lub skontaktować się z Biurem Obsługi Klienta FAKRO, gdzie przy okazji zostaną udzielone wskazówki, co zrobić w pierwszej kolejności.

Co jeszcze zyskamy na wymianie okien?

Jeśli spełniamy warunki określone w programie „Czyste powietrze”, dostaniemy dofinansowanie do wymiany okien. Możemy też skorzystać z ulgi termomodernizacyjnej, która umożliwia odliczenie kosztów od podatku.

www.fakro.pl

REKLAMA

0011326806

**#RENOFIT****WYMIENŃ OKNA DACHOWE**Weź udział w promocji RenoFit i zyskaj nawet **2000zł***

*Szczegóły w regulaminie promocji.

**FAKRO®**



Jednym z ważniejszych kryteriów, które należy uwzględnić przy wyborze pompy ciepła, są certyfikaty potwierdzające jej zgodność z wysokimi normami jakości

Pompa ciepła bez niespodzianek – jak wybrać urządzenie, które naprawdę się opłaca?

Planujesz zakup pompy ciepła? Podpowiadamy, jak dokonać wyboru, który faktycznie przełoży się na niższe rachunki za ogrzewanie oraz bezproblemową eksploatację

● Zakup pompy ciepła to poważna inwestycja, która ma przynieść długoterminowe oszczędności i komfort cieplny w domu. Kluczowe znaczenie ma jednak jakość urządzenia. Tylko odpowiednio dobrana, sprawdzona i efektywna pompa ciepła pozwoli uniknąć tzw. „rachunków grozy”, czyli nieprzewidzianych, wysokich kosztów eksploatacyjnych.

Pompa ciepła z listy ZUM

Jednym z ważniejszych kryteriów, które należy uwzględnić przy wyborze pompy ciepła, są certyfikaty potwierdzające jej zgodność z wysokimi normami jakości. W tym kontekście warto zwrócić uwagę, czy wybrana pompa znajduje się na Liście ZUM (Zielonych Urządzeń i Materiałów). Lista ta zawiera spis urządzeń spełniających rygorystyczne, europejskie normy jakościowe i energetyczne. Obecność na Liście ZUM stanowi potwierdzenie, że pa-

rametry techniczne pompy ciepła zostały zweryfikowane i odpowiadają tym deklarowanym przez producenta. Co istotne, tylko urządzenia wpisane na Listę ZUM kwalifikują się do dofinansowania w ramach programu „Czyste Powietrze”. Dzięki temu możliwe jest uzyskanie znaczącego wsparcia finansowego na zakup i montaż pompy ciepła, co istotnie obniża koszt całej inwestycji – nawet o kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Sprawdzona jakość

Nawet jeśli nie planujemy korzystania z dotacji, przed zakupem pompy ciepła warto upewnić się, czy znajduje się ona na Liście ZUM. To praktyczny i szybki sposób, aby zweryfikować jakość produktu i mieć pewność, że inwestujemy w technologię, która rzeczywiście zapewni oszczędności oraz komfort cieplny przez wiele lat.

Wszystkie pompy ciepła Viessmann posiadają aktualne znaki

jakości: EHPA-Q, HP KEYMARK lub EUROVENT, które potwierdzają ich zgodność z wysokimi normami jakości. Urządzenia te widnieją również na Liście ZUM, co pozwala skorzystać z dofinansowania na ich zakup i montaż. Wybór takiej pompy ciepła to gwarancja optymalnej pracy systemu grzewczego, przewidywalnych kosztów eksploatacji oraz długofalowa inwestycja w komfort, efektywność i bezpieczeństwo energetyczne domu.



REKLAMA

0011326813

VISSMANN

Kompletny system

Odkryj nowoczesne systemy grzewcze marki Viessmann.



CLIMATE PROTECT⁺⁺⁺



SUPER SILENT



CONNECTIVITY

viessmann.pl



Urządzenia marki Viessmann są idealnie do siebie dopasowane i tworzą kompletny system grzewczy/chłodniczy sterowany za pomocą jednej platformy. **Viessmann One Base** integruje cyfrowo systemy energetyczne: pompy ciepła, kotły grzewcze, systemy wentylacyjne, zasobniki energii elektrycznej oraz instalacje fotowoltaiczne w jedną platformę, tworząc rozwiązania inteligentnego domu.

Nowoczesne ogrodzenie to nie tylko ochrona, ale też ważny element estetyki posesji. Firma JONIEC® od ponad 30 lat oferuje kompleksowe rozwiązania – bloczki, daszki, akcesoria i dodatki – które łączą trwałość, funkcjonalność i design. To idealny wybór dla inwestorów, wykonawców i architektów krajobrazu

Wszystko dla Twojego ogrodzenia w jednym miejscu – poznaj JONIEC®



Solidne fundamenty i ochrona przed wilgocią

Trwałość ogrodzenia zaczyna się od mocnych fundamentów. Hydroizolacje od firmy JONIEC® zabezpieczają podłoże betonowe, minimalizując ryzyko zawilgoceń i zwiększając trwałość konstrukcji.

Trwałe łączenie bloczków

Na stabilność i estetykę ogrodzenia wpływa prawidłowe połączenie elementów, co gwarantuje klej-uszczelniacz JONIEC®. Dzięki praktycznym wyciskaczom aplikacja jest szybka i wygodna – ceniona przez fachowców i amatorów.



Firma JONIEC® oferuje możliwość zamówienia przęseł, bram i furtek ogrodzeniowych dostosowanych do indywidualnych potrzeb klienta

Stabilna konstrukcja na lata

Aby poprawić stabilność konstrukcji i uniknąć mikropęknięć, warto zastosować Preparat LBN firmy JONIEC® – domieszkę przeciwdziałającą skurczowi betonu. Użycie rękawa kompensacyjnego, który oddzieli rdzeń betonowy od bloczka, zminimalizuje ryzyko przenoszenia pęknięć i powstawania wykwitów wapiennych.

Estetyczne dodatki i funkcjonalność

Ogrodzenie to nie tylko mury, ale także detale, które decydują o jego funkcjonalności i wyglądzie. W ofercie firmy JONIEC® znajdują się skrzynki na listy – od klasycznych modeli po nowoczesne wersje z wideodomofonem oraz

szeroki wybór lamp, w tym popularna lampa LED BLOCK.

Bramy i furtki na wymiar

Firma JONIEC® oferuje możliwość zamówienia przęseł, bram i furtek ogrodzeniowych dostosowanych do indywidualnych potrzeb klienta. Szeroki wybór wzorów i materiałów pozwala stworzyć ogrodzenie idealnie komponujące się ze stylem posesji.

JONIEC® – kompletna oferta ogrodzeniowa

Firma zapewnia wysoką jakość i wszechstronność na każdym etapie budowy ogrodzenia – od fundamentów po detale wykończeniowe. Wybierając JONIEC®, inwestujesz w trwałość, estetykę i sprawdzone rozwiązania.

REKLAMA

0011326812

**NOWOCZESNE OGRODZENIA**

Nasze **PUNKTY SPRZEDAŻY**
– znajdziesz w **KAŻDYM WOJEWÓDZTWIE**



Sprawdź naszą ofertę
na www.joniec.pl

Kojący chłód w upalne dni dzięki markizom pionowym

Uwielbiamy słoneczne dni, lecz gdy temperatura przekracza 30 stopni, odczuwamy jej uciążliwość. W takich chwilach rozwinięte na oknach markizy stają się naszym sprzymierzeńcem, zapewniając nam kojący cień i chroniąc przed nagrzaniami. Dzięki nim w domu możemy cieszyć się słońcem bez obawy o nadmierny wzrost temperatury w pomieszczeniach.

Ochrona przed przegrzaniem

Podstawową funkcją markiz pionowych jest ochrona pomieszczeń przed przegrzaniem. Umieszczenie ich po zewnętrznej stronie okna sprawia, że promienie słoneczne nie docierają do wnętrza mieszkania, a co istotniejsze, większość z nich nie dociera nawet do przeszklenia. Z przeprowadzonych przez firmę FAKRO badań wynika, że są one do 8 razy skuteczniejsze niż używane powszechnie rolety wewnętrzne, które zasłaniają tylko ostre światło słoneczne. Zastosowanie zewnętrznych markiz pionowych w praktyce powoduje spadek temperatury wewnętrznej nawet o 10 stopni C. Dzięki nim, nie tylko ograniczamy ryzyko przegrzania pomieszczeń, ale zapewniamy

komfortowe warunki wewnątrz, co wpływa na oszczędność energii zużywanej na klimatyzację.

Dostęp do naturalnego światła

Markizy VMZ zapewniają przyjemny cień, jednocześnie pozwalając na dostęp do naturalnego światła dzięki zastosowaniu tkanin o zróżnicowanym prześwicie. Najczęściej wybieranymi modelami są te z 10% i 4% prześwitem, które doskonale regulują ilość wpadającego do pomieszczenia światła. Dodatkowo, umożliwiają zachowanie kontaktu wzrokowego z otoczeniem zewnętrznym, co sprawia, że pomieszczenia wydają się bardziej przestronne i przyjemne. Dzięki tym rozwiązaniom zyskujemy optymalne zaciemnienie wnętrza, nie tracąc jednocześnie widoczności na zewnątrz. W naszej ofercie dostępne są również materiały o prześwicie 1% oraz 0%, które pozwalają dopasować stopień zaciemnienia do indywidualnych preferencji i potrzeb użytkowników.

Ochrona przed promieniowaniem UV i owadami

Dzięki zastosowaniu markiz pionowych możemy efektywnie chronić

wyposażenie pomieszczeń przed szkodliwymi skutkami promieniowania słonecznego, co zapewnia im dłuższą trwałość oraz utrzymanie pierwotnego wyglądu. Dodatkowo, markizy w wersji elektrycznej oraz VMZ ZIP pełnią również funkcję moskitiery, tym samym chronią nas przed kłopotliwymi insektami.

Estetyczne dopasowanie do architektury budynku

Pionowe markizy FAKRO doskonale współgrają z architekturą budynku, stając się nieodłączną częścią jego estetyki. Ich funkcjonalność idzie w parze z walorami dekoracyjnymi. Warto zwrócić uwagę na markizy podtynkowe VMU. Ich unikatowa konstrukcja umożliwia ukrycie kasety pod elewacją, co sprawia, że po złożeniu tkanina markizy staje się praktycznie niewidoczna.

Możliwość personalizacji

Nowoczesny design markiz doskonale wpisuje się w aktualne trendy, a możliwość personalizacji markiz VMZ pozwala zaspokoić potrzeby nawet najbardziej wymagających klientów. Profile markiz w standardzie do-



Markizy VMZ zapewniają przyjemny cień, jednocześnie pozwalając na dostęp do naturalnego światła dzięki zastosowaniu tkanin o zróżnicowanym prześwicie

stępne są w czterech kolorach, jednak na życzenie klienta mogą zostać stworzone w dowolnym kolorze z palety RAL. Przy wyborze materiału zwracamy uwagę nie tylko na jego kolor, ale także na prześwit oraz wzór. W zależności od rodzaju prześwitu możemy wybrać markizy w uniwersalnych szarych barwach, które idealnie wkomponują się w bryłę budynku, lub też energiczne kolory, które podkreślą charakter obiektu.

FAKRO SmartHome

Sterowanie markizami może odbywać się zarówno w tradycyjny sposób, poprzez ręczne działanie, jak i w bardziej nowoczesny sposób, wykorzystując przełączniki, piloty lub nawet smartfony. Wybierając modele z elektrycznym sterowaniem w wersji WiFi Tuya lub Z-Wave, nie tylko zyskujemy większy komfort obsługi, ale także możemy znacznie ograniczyć zużycie energii. www.fakro.pl

REKLAMA

0011326805

Dodatkowe -10%

na wszystkie markizy pionowe

Gdy cieszę się słońcem, markizy pionowe chronią mój dom przed upałem.

zeskanuj kod i poznaj zalety markiz pionowych

www.fakro.pl

Markizy pionowe obniżają temperaturę pomieszczenia nawet o 10°C w gorące dni. Zapewniają odpowiednią ilość naturalnego światła, umożliwiają widok na okolicę oraz w wielu wersjach pełnią funkcję moskitiery. Markizy pionowe w wersji Solar reagują na słońce i samoczynnie rozwijają się w gorące dni chroniąc pomieszczenia przed nagrzwaniem.

OKNA | MARKIZY | DRZWI | BRAMY GARAŻOWE

FAKRO®

INNOVIEW
LINE

Energooszczędna stolarka aluminiowa sposobem na niższe rachunki

Wysokie koszty ogrzewania i zaostrzające się przepisy dotyczące energooszczędności sprawiają, że inwestorzy coraz częściej wybierają nowoczesną stolarkę aluminiową

Dzięki innowacyjnym rozwiązaniom, takim jak energooszczędne okna i drzwi, można znacząco obniżyć rachunki za ogrzewanie. Aluprof, lider w produkcji systemów aluminiowych, w ramach międzynarodowej kampanii „Panuj nad klimatem, panuj nad kosztami”, promuje kompleksowe rozwiązania „all in one”, które nie tylko zmniejszają koszty energii, ale również poprawiają komfort termiczny w budynkach.

Drzwi tarasowe MB-82HS – innowacyjne technologie dla niższych rachunków

Okna i drzwi o wysokiej izolacyjności termicznej są podstawą energooszczędnych budynków. Aluprof oferuje rozwiązania, które łączą doskonałe parametry techniczne z nowoczesnym designem. Dobrym przykładem są drzwi tarasowe podnoszone-przesuwne MB-82HS, które charakteryzują się doskonałą izolacją termiczną (Uw od 0,6 W/m K), wodoszczelnością na poziomie 750 Pa oraz odpornością na obciążenie wiatrem

1200 Pa. Warto też podkreślić, że w nowym wariantcie High Performance drzwi uzyskują jeszcze lepsze parametry – wodoszczelność aż do 1800 Pa, odporność na obciążenie wiatrem do 2400 Pa oraz przepuszczalność powietrza w najwyższej, 4 klasie. Dzięki temu pozostają w pełni szczelne nawet przy intensywnych opadach deszczu oraz wietrze przekraczającym 190 km/h.

Oslony zewnętrzne SkyTwin i SkyFlow – skuteczna ochrona przed utratą ciepła

Oslony zewnętrzne, takie jak SkyTwin i SkyFlow, stanowią doskonałe uzupełnienie energooszczędnej stolarki. SkyTwin to innowacyjne rozwiązanie, które w jednym produkcie łączy funkcję rolety zewnętrznej i screena, zapewniając dodatkową izolację termiczną. Jak pokazują badania, zastosowanie SkyTwin może ograniczyć utratę ciepła przez okno nawet o 35% (w zależności od wysokości współczynnika przenikania ciepła okna Uw).



Oslony zewnętrzne stanowią doskonałe uzupełnienie energooszczędnej stolarki. SkyTwin to innowacyjne rozwiązanie

Z kolei SkyFlow, czyli nowoczesne żaluzje fasadowe, dzięki możliwości wyposażenia ich w specjalne czujniki (np. wiatru, nasłonecznienia, temperatury, deszczu), pozwalają skutecznie kontrolować temperaturę w pomieszczeniach, zapobiegając nie tylko ich nadmiernemu nagrzaniu, ale też wychłodzeniu. A to z kolei wpływa na niższe rachunki za ogrzewanie i energię elektryczną wykorzystywaną do pracy urządzeń wentylacyjnych i klimatyzacyjnych.

Oszczędności i zrównoważony rozwój
Korzyści płynące z zastosowania nowoczesnej ślusarki aluminiowej o doskonałych parametrach izolacyjnych, której dopełnieniem są wysokiej jakości osłony przeciwśłoneczne, są niepodważalne. Inwestycja we wspomniane rozwiązania to możliwość uzyskania znacznych oszczędności w rachunkach za ogrzewanie oraz sposób na zmniejszenie emisji CO₂ i tym samym poprawę klimatu.

REKLAMA

0011326803

PANUJ NAD KLIMATEM PANUJ NAD KOSZTAMI

OKNA | DRZWI | FASADY | OSŁONY PRZECIWSŁONECZNE

SkyTwin

Pierwsza roleta
zewnętrzna
zintegrowana
ze screenem



ALUPROF

AMBASADOR

Szymon Marciniak

www.aluprof.com/dom

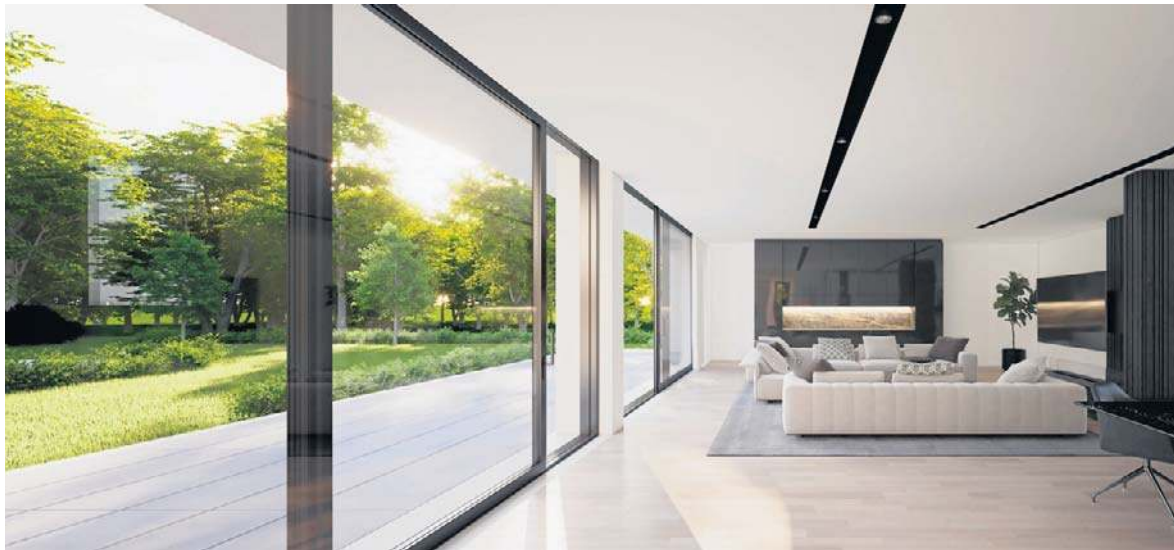


ALUPROF
**GRAMY
FAIR
Z
NATURA**

Przestronność bez kompromisów – drzwi przesuwne nowej generacji

Drzwi przesuwne to doskonałe rozwiązanie, które pozwala na tworzenie przestronnych wnętrz, optycznie powiększając przestrzeń, a jednocześnie wprowadzając naturalne światło do pomieszczeń, co sprzyja poprawie samopoczucia domowników.

Imponujące wymiary, połączone z minimalistycznym designem – panoramiczne drzwi przesuwne MB-SKYLINE TYPE R to rozwiązanie, które redefiniuje granice współczesnej architektury. Ukryta rama oraz bardzo wąski słupki o szerokości zaledwie 25 mm sprawiają, że drzwi zachowują lekkość i nowoczesny charakter, mimo swoich rozmiarów. Zastosowanie ukrytego siłownika zapewnia nie tylko estetyczny wygląd, ale również komfort użytkowania. Dzięki możliwości wykonania przeszklei o wysokości aż do 4 m oraz maksymalnej wadze skrzydeł do 1200 kg, można stworzyć imponujące konstrukcje, które doskonale wpisują się w trend otwartych przestrzeni, gdzie granica między wnętrzem a otoczeniem niemal zanika.



Drzwi przesuwne to doskonałe rozwiązanie, które pozwala na tworzenie przestronnych wnętrz

Granice znikają – drzwi otwarte na elegancję i przestrzeń

Ideę zacierania granic między wnętrzem a otoczeniem w jeszcze większym wymiarze realizuje najnow-

szy wariant panoramicznych drzwi MB-SKYLINE TYPE S w ofercie Aluprof. Dzięki wąskiemu słupkowi o szerokości zaledwie 25 mm i przede wszystkim innowacyjnemu, całkowicie zabudowanemu

progowi szczelinowemu, ten model drzwi oferuje jeszcze bardziej minimalistyczny wygląd. W efekcie, przestronność i bliskość natury stają się niemal namacalne, tworząc wrażenie, że granica między

domem a ogrodem znika całkowicie. To rozwiązanie idealnie wpisuje się w nowoczesne projekty, w których liczy się zarówno estetyka, jak i funkcjonalność, łącząc te dwie cechy w doskonałej harmonii. Dzięki możliwości wykonania skrzydeł o wadze do 750 kg, drzwi działają lekko i płynnie, co zapewnia wygodę użytkowania przez długie lata.

Trwałość, elegancja i zrównoważony rozwój

Drzwi przesuwne Aluprof to nie tylko nowoczesny design i funkcjonalność, ale także inwestycja w przyszłość. Produkty te łączą w sobie zaawansowaną technologię z estetyką, minimalizując straty energii i wspierając zrównoważone budownictwo. Drzwi Aluprof oferują doskonałą izolacyjność, przez co stanowią inwestycję w komfort i energooszczędność na długie lata. Dzięki nim możliwe jest realizowanie najbardziej ambitnych projektów architektonicznych, które odpowiadają na potrzeby nowoczesnych inwestorów.

REKLAMA

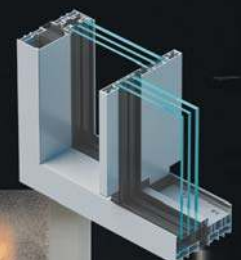
0011326727

PANUJ NAD KLIMATEM PANUJ NAD KOSZTAMI

DRZWI TARASOWE Z ALUMINIUM

SkyLine

Panoramiczne
drzwi przesuwne
z ukrytą ramą



ALUPROF
GRAMY
FAIR
Z
NATURA



ALUPROF

AMBASADOR

Szymon Marciniak

www.aluprof.com/dom



 **glassolutions**
SAINT-GOBAIN

**Cisza w domu
to nie luksus**

**to inwestycja
w komfort
i zdrowie**



WYCISZ.TO

by  **glassolutions**
SAINT-GOBAIN

Okna z szybami dźwiękoizolacyjnymi
CLIMATOP STADIP® SILENCE to gwarancja
ciszy i komfortu w Twoim domu.



Zeskanuj lub wejdź na:
www.wycisz.to


SAINT-GOBAIN

Viktoria walczy z rzadkim nowotworem. Jest zbiórka

Jarosław Więclawski
jazroslaw.wieclawski@polskapress.pl

Viktoria to 21-latk, studiująca na kierunku prawo w biznesie na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Studentka, stypendystka za wyniki w nauce, zawsze chętnie pomagała innym, a teraz sama potrzebuje pomocy. Kilka tygodni temu usłyszała diagnozę, która wstrząsnęła jej światem - mięsak wrzecionowatoko-mórkowy, rzadki i bardzo agresywny nowotwór.

Jak przekazuje uczelnia, Viktoria przeszła poważną operację kręgosłupa, która uratowała jej życie. To jednak dopiero początek trudnej i kosztownej walki.

- Potrzebne są środki na leczenie, rehabilitację, leki, specjalistyczną dietę i perukę, która pomoże jej zachować poczucie własnej wartości w tym trudnym czasie. Każda złotówka, każde udostępnienie zbiórki to ogromna pomoc. Pokażmy, że społeczność UKW potrafi się zjednoczyć - dajmy Viktorii siłę do walki! - zachęca bydgoska uczelnia.

Zbiórkę do piątku (16 maja) do godziny 11 wsparło 451 osób. Założyła ją ciocia Viktorii, Joanna Siemieniec. Zebrano ponad 18 000 z ponad 100 000 zł, które są potrzebne.

- Viktoria przeszła już operację kręgosłupa - lekarze musieli usunąć jego większą część, by uratować jej życie. Bez tej operacji nie byłoby jej już



Dajmy Viktorii siłę do walki

z nami. Teraz codziennie stawia czoła bólowi, słabości, strachowi - i nie poddaje się. Ale ta walka jest brutalna. Wkrótce straci włosy - jej marzeniem jest peruka, która pomoże jej poczuć się choć na chwilę znów sobą - pisze ciocia studentki.

- Koszty tej walki są ogromne - dojazdy do szpitali, leki, suplementy, specjalistyczna dieta, rehabilitacja - to wszystko przekracza nasze możliwości finansowe. Ale nie możemy się poddać - nie teraz, kiedy Viktoria walczy o swoje życie - dodaje.

Pani Joanna zachęca, aby osoby które nie mogą pomóc finansowo, udostępniały zbiórkę, bo liczy się każda złotówka. Jak pisze, dziewczyna kocha piec. Jej marzeniem jest otwarcie własnej kawiarni, gdzie mogłaby dzielić się swoimi wypiekami z innymi.

- Wierzę, że z Waszą pomocą Viktoria pokona tę chorobę. A gdy wyzdrowieje - a wierzę, że tak się stanie - peruka, którą teraz tak bardzo potrzebuje, zostanie oddana komuś innemu, kto będzie jej potrzebował. Bo dobro zawsze wraca - czytamy w opisie zbiórki.

©©

Rozpoczyna się kolejny Festiwal Książki Obrazkowej

Paweł Kaniak
pawel.kaniak@polskapress.pl

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy zaprasza na 14. edycję Festiwalu Książki Obrazkowej dla Dzieci „LiterObrazki”. Od poniedziałku 19 maja biblioteka zamieni się w przestrzeń dla wszystkich dzieci - entuzjastów litero-brazkowych atrakcji.

Festiwal Książki Obrazkowej dla Dzieci „LiterObrazki” na stałe wpisał się w plan wydarzeń kulturalnych Bydgoszczy. Tegoroczna edycja festiwalu odbędzie się pod hasłem „LiterObrazkowy pociąg do Biblioteki” i proponuje dzieciom, ich rodzicom i opiekunom mnóstwo atrakcji: warsztaty z doskonałymi artystami, którzy przyjadą w tym czasie do Bydgoszczy, zajęcia edukacyjne, zabawy i wiele innych zaskakujących zdarzeń.

Zaczyna się dziś

„LiterObrazkowy pociąg do Biblioteki” to również doskonała okazja do zaprezentowania naszych wspólnych bibliotek osiedlowych - każda biblioteka to kolejna stacja z atrakcjami dla dzieci i ich opiekunów. Odwiedzimy więc stacje na Leśnym, Jachcicach, Kapuściskach, Wyżynach, Bartodziejach, Okołu, Śródmieściu, Przylesiu, Błoniu, w Starym Fordonie oraz na Łondynku. W czasie finału festiwalu



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy zaprasza na 14. edycję festiwalu

dzieci i ich opiekunowie, którzy odwiedzą gmach Biblioteki Głównej odnajdą w jej murach inspirującą rozrywkę, niebanalną edukację, wielką dawkę radości i dobrej energii - zapowiada WiMB w Bydgoszczy.

Festiwal Książki Obrazkowej dla Dzieci „LiterObrazki” rozpocznie się już w poniedziałek 19 maja. Potrwa do 24 maja.

Program na 19 maja:

● 10.00 „Czy pieniądze rosną na drzewach?” - warsztaty z Bogusiem Janiszewskim. Biblioteka Łondynek (ul. Pomorska 80-86). Warsztat jest pomysłem na praktyczne rozwinięcie wątków podjętych przez autora w książce „Ekonomia. To, o czym dorośli ci nie mówią”. W pierwszej części spotkania autor porozmawia z

uczestnikami: o tym czym jest pieniądź, skąd się wziął, do czego służy, jako formę obecnie przybiera. Pojawia się wątki związane z popytem, podażą i inflacją. Warsztaty dla grup zorganizowanych na zapisy tel. 573-313-567.

● 10.30 „Bajkowa ortografia, czyli pan Pierożek i mniamy” - warsztaty z Joanną Krzyżanek. Biblioteka na Błoniu (ul. Broniewskiego 1). W Paryżu żył pan Pierożek. Mówiono o nim, że pożera książki. Ale musiał zjadać chyba tylko te mało kaloryczne, bo był chudy jak francuska bagietka. Podczas warsztatów pojedziemy do Starego Kneledekowa, zajrzemy do biblioteki pani Amelii, poznamy pana Pierożka, dowiemy się, gdzie mieszkają mniamy, zrobimy pierogi i pie-

rożki i będziemy mniamować z książkami. Warsztaty dla grup zorganizowanych na zapisy tel. 52 348-75-34

● 15.30 „Gaska Walerka i Przytulanka” - warsztaty z Joanną Krzyżanek. Biblioteka na Wyżynach (ul. Boh. Kragujewca 11). Zajrzemy do Starego Kneledekowa, poznamy Cecylkę Kneledek i psotną gaskę Walerkę. Posłuchamy opowieści o przytulaniu, uszyjemy gąski i bardzo mocno się do nich przytulimy. Będziemy wycinać, zszywać, naszywać, naklejać, wypychać, ozdabiać i tulić. Sugerowany wiek uczestników: 4-9 lat. Wstęp wolny

● 16.00 Spotkanie wokół „Kurzola” - warsztaty z Bogusiem Janiszewskim. Biblioteka na Jachcicach (ul. Czołgistów 8). Seria o Kurzolu to brawurowe połączenie komiksu i tradycyjnej opowieści, która pomaga młodym czytelnikom zrozumieć, jak działa organizm i co zrobić, by miał się jak najlepiej. Na spotkaniu uczestnicy poznają tytułowego bohatera i wraz z nim wyruszą na niezwykłą podróż do wnętrza organizmu. Spotkają tam szereg niezwykłych postaci - Kortyzol i Adrenalinę, Serotoninę i Melatoninę. Przy okazji dowiedzą się ile metrów ma ludzkie jelito, jak działają na nas hormony, do czego przydają się emocje i ile w końcu mamy tych mózgow. Sugerowany wiek uczestników: 4-9 lat. Wstęp wolny. ©©

Trwa Konkurs Artystycznych Form Radiowych „Grand PiK 2025”

Paweł Kaniak
pawel.kaniak@polskapress.pl

W dniach od 19 do 23 maja odbywa się tegoroczny Konkurs Artystycznych Form Radiowych „Grand PiK”. Towarzyszą mu Warsztaty Sztuki Radiowej. Na konkurs nadesłano 31 utworów w całej Polsce.

Polskie Radio PiK już po raz 16. zaprosiło twórców - dziennikarzy, reportażystów do wzięcia udziału w Konkursie Artystycznych Form Radiowych „Grand PiK 2025” i organizowanych w ramach konkursu Warsztatach Sztuki Radiowej.

Do „Grand PiK” zgłaszane są słuchowiska, reportaże, audycje publicystyczne, dokumenty oraz inne formy niemieszczące się w zdefiniowanych gatunkach radiowych. Jak informuje Polskie Radio PiK, główna idea konkursu - utwory może różnić gatunek, ale musi łączyć

sztuka, pozwala na przegląd różnorodnych form radiowych.

W tym roku w konkursie bierze udział 31 materiałów.

- Tegoroczny Konkurs Artystycznych Form Radiowych „Grand PiK” jest bardzo bogaty jeśli chodzi o zawartość merytoryczną materiałów, ich formę oraz różnorodność tematyczną. Wszystkie zgłoszone do konkursu reportaże są na bardzo wysokim poziomie - zapewnia Cezary Wojtczak, redaktor naczelny Polskiego Radia PiK.

Prace konkursowe oceniane są przez jury, składające się z wybitnych przedstawicieli kultury i mediów. W tegorocznym jury zasiadają: Agnieszka Czarkowska (reportażystka, dokumentalistka, autorka słuchowisk, kierownik Studia Reportażu i Dokumentu Polskiego Radia Białystok), Krzysztof Kiczek (zajmuje się kompleksową produkcją utworów literacko-dźwiękowych), Marta Rebdza

(dziennikarka, autorka słuchowisk, współautorka powieści radiowej „Matysiakowie”), Piotr Salaber (kompozytor, pianista i dyrygent, profesor sztuki muzycznych), Barbara Włodarczyk (autorka reportaży, filmów dokumentalnych i książek o by-



Siedziba radia PiK przy Gdańskiej w Bydgoszczy

łym Związku Radzieckim. W latach 2005-2010 - korespondentka TVP w Moskwie) oraz Agnieszka Czyżewska-Jacquemet (związana z redakcją reportażu Rozgłośni Lubelskiej Polskiego Radia).

Wśród 31 reportaży biorących udział w „Grand PiK 2025” są dwa autorstwa dziennikarzy Radia PiK. „Terapia” Żanety Walentyn to historia zgonów pacjentów w luksusowym Ośrodku Terapii Uzależnień w Jermionkach koło Kamienia Krajeńskiego. - Ten doskonałe skonstruowany reportaż pokazuje bezsilność jednostki, która jest słaba wobec aparatu państwa, ale także wobec siły pieniędzy i wpływów ludzi, którzy mogą tę słabość innych wykorzystywać. Podczas słuchania tego utworu miałem łzy w oczach. „Terapia” została nagrodzona na międzynarodowym konkursie reportaży radiowych Prix Europa 2024 w Berlinie. Jurorów

po prostu wbiła w fotel - mówi Cezary Wojtczak, redaktor naczelny Polskiego Radia PiK.

Drugim materiałem Radia PiK jest „Plan B” Michała Słobodziana. - To dramatyczna opowieść o rodzicach wychowujących córkę w spektrum autyzmu. Reportaż wprowadza nas w intymne sytuacje tej rodziny, pokazuje ich codzienne problemy. Na słuchaczach, którzy nigdy nie zetknęli się bezpośrednio z nieszczęściem choroby psychicznej, ta opowieść na pewno robi ogromne wrażenie - dodaje Cezary Wojtczak.

Konkurs Artystycznych Form Radiowych „Grand PiK” pokazuje siłę radiowego reportażu. - Kiedyś zapowiadano koniec kina, bo pojawiły się odtwarzacze video czy Internet. Tymczasem kino ma się całkiem dobrze. Podobnie jest w przypadku radia - komentuje redaktor naczelny radia PiK. I dodaje: - radio publiczne ma

bardzo różnorodną ofertę programową. Tym, co nas wyróżnia jest obecność na antenie dużej ilości mądrego, przemysłowego słowa. Każdy, dla kogo to słowo jest ważne, pozostanie przy słuchaniu radia. Dlatego radio ma przed sobą przyszłość. Dla nas, tworzących Radio PiK, priorytetem jest wartość intelektualna i edukacyjna naszych programów.

- Reportaż radiowy jest jak dobra powieść, jak świetne kino. To jest teatr wyobraźni. Dlatego tak duże znaczenie ma dla nas konkurs „Grand PiK” - podsumowuje Cezary Wojtczak.

W ramach konkursu „Grand PiK” organizowane są też Warsztaty Sztuki Radiowej, które dają możliwość wymiany doświadczeń i oceny artystycznych poszukiwań twórców. Ich moderatorką będzie Agnieszka Czyżewska-Jacquemet.

Więcej o konkursie na stronie radia PiK. ©©

Inowrocław

Biuro Ogłoszeń - tel 52 357 76 14

Solanki zyskają nową wielofunkcyjną strefę

(AG)
anna.grochowina@polskapress.pl

Radni klubu „Łączy nas Inowrocław” mają pomysł na to, w jaki sposób ożywić nową część Parku Solankowego.

Inowrocławskie uzdrowisko zyska przestrzeń do wypoczynku. Projekt ma tchnąć życie w nową część Parku Solankowego - perły miasta znanej z malowniczych terenów zielonych. W ramach planowanych zmian powstanie wielofunkcyjna strefa relaksu, łącząca kulturę z wypoczynkiem na łonie natury.

- W najbliższym czasie będzie zmiana w formule tak zwanych nowych Salonek. W tym miejscu powstanie strefa dla mieszkańców. Będzie to strefa relaksu ze sceną dla artystów i strefą chilloutu z leżakami - zapewnia Rafał Lewandowski, przewodniczący klubu radnych Arkadiusza Fajoka „Łączy nas Inowrocław”.

Sercem inicjatywy będzie scena plenerowa, która ma przyciągać artystów lokalnych, jak i ogólnopolskich. Tuż obok sceny rozciągnie się strefa chilloutu z leżakami, zachęcająca do relaksu wśród zieleni.

©



W tym miejscu powstać ma wspomniana strefa relaksu

Pięknie grali na gitarach

(FI)
dominik.fijalkowski@polskapress.pl

I Ogólnopolski Konkurs Instrumentalny dla Gitarzystów Amatorów GITARINO 2025 odbył się w Młodzieżowym Domu Kultury w Inowrocławiu.

Wykonawców oceniało jury w składzie: dr Adam Skretny, Maciej Meller oraz dr Izabela Szyma-Wysocka. Wskazanie najlepszych gitarzystów nie było wcale takie łatwe.

Werdykt trzeba było jednak wydać. A oto on. W kategorii wiekowej 7-14 lat I miejsce przyznano Damianowi Rożniekiemu. Drugie miejsce „wygrała sobie” - Aleksandra Paszkiewicz, a trzecie - Filip Stochmal. Ponadto wyróżniono Nikodema Ukleję.

Natomiast w kategorii wiekowej 15-25 lat bezkonkurencyjna okazała się Dominika Wojdacz. Drugie miejsce jury przyznało Kacprowi Łędze, a trzecie - Antoniemu Szychowi. ©

Qemetica-ZEC. Ciepłowniczy projekt wkracza w kolejny etap

(FI)
dominik.fijalkowski@polskapress.pl

Ciepło powstałe podczas produkcji sody w fabryce spółki Qemetica w Inowrocławiu wykorzystane zostanie do ogrzania mieszkań na terenie miasta.

W marcu br. zawarte zostało porozumienie pomiędzy Qemeticą Soda Polska a Zakładem Energetyki Ciepłej w Inowrocławiu, dotyczące ogrzewania mieszkań ciepłem powstającym w trakcie produkcji sody. To realna szansa na tańsze ciepło, na poprawę jakości powietrza w mieście, a zarazem największe takie przedsięwzięcie w Polsce, w którym energia odzyskana z procesów przemysłowych zasili miejską sieć ciepłowniczą.

- ZEC musi odejść od węgla, by móc rozwijać sieć ciepłowniczą i uzyskać status efektywnego systemu ciepłowniczego. To wymóg przepisów obowiązujących w Unii Europejskiej i w Polsce. Dzięki ciepłu odpadowemu z zakładów Qemetica



Ciepło poprodukcyjne z „Sody” ogrzeje mieszkania

Soda Polska oraz planowanej przez ZEC Inowrocław realizacji budowy elektrociepłowni, opartej o technologię kogeneracji gazowej, spółka ma szansę spełnić te ambitne cele - informuje Ireneusz Stachowiak, prezes inowrocławskiej ciepłowni.

Jak informują przedstawiciele spółki Qemetica, projekt zagospodarowania ciepła odpadowego wchodzi w kolejną fazę. Ruszyły pierwsze przetargi. Już za kilka dni zakończyć się ma postępowanie na dostawę testowego wymiennika

ciepła. Zakup i montaż urządzenia pozwoli przejść z etapu założeń i analiz, do rzeczywistych pomiarów. Testy, które mają rozpocząć się już latem, pozwolą sprawdzić, jak instalacja radzi sobie z gorącymi płynami poprocesowymi - źródłem ciepła, które ogrzeje wodę w miejskiej sieci ciepłowniczej.

We współpracy z Zakładem Energetyki Ciepłej w Inowrocławiu wyznaczono już miejsce, w którym zostanie włączony do miejskiej sieci ciepłowniczej docelowy zespół

wymienników. Qemetica podgrzeje wodę, która następnie trafi do mieszkańców Inowrocławia za pośrednictwem nowego, około 2-kilometrowego ciepłociągu. W końcowej fazie przygotowania jest również przetarg na doradcę technicznego, który zaprojektuje docelową instalację.

- Cena ciepła odpadowego, którą zaoferujemy miastu, będzie kluczowa. Czekamy na wyniki testów i prowadzimy analizy ekonomiczne, ale już dziś mogę powiedzieć, że będzie to cena konkurencyjna - podkreśla Piotr Kapuściński, wiceprezes Qemetica Soda Polska.

Projekt Qemetiki i ZEC jest szansą na wyeliminowanie domowych pieców i zwiększenie skali przyłączeń gospodarstw domowych do miejskiej sieci ciepłowniczej. Ma on na celu poprawę efektywności energetycznej systemu ZEC i odejście od węgla. Qemetica zadeklarowała inwestycję rzędu 30 mln zł w niezbędną infrastrukturę oraz współudział w rozbudowie sieci.

©

KRÓTKO

BIBLIOTEKA Spotkanie z autorem kryminałów milicyjnych

Biblioteka Miejska im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu zaprasza na spotkanie autorskie z Jackiem Ostrowskim, które odbędzie się w czwartek, 29 maja o godz. 18, w Saloniku Literacko-Artystycznym przy ul. Kilińskiego 16. Jacek Ostrowski jest autorem bestsellerów, twórczo wpisującym się w konwencje kryminału milicyjnego. Znamy go z serii powieści o mecenasie Zuzie Lewandowskiej. W maju ma premierę najnowszej części jej przygód, pod tytułem „Kanibal”. Na spotkanie, będące częścią projektu „Zaczytani w PRL-u”, obowiązują bezpłatne wejściówki, dostępne w Wypożyczalni dla Dorosłych. (FI)

REKREACJA Bezpłatne zajęcia z marszu z kijkami, czyli nordic walking

19, 21, 26 oraz 28 maja o godz. 18 rozpoczynać się będą na Stadionie Miejskim im. Inowrocławskich Olimpijczyków przy ul. Wierzbńskiego 2 w Inowrocławiu bezpłatne zajęcia z nordic walking prowadzone przez instruktora. Obowiązują zapisy. Więcej informacji pod numerem tel. 52 35 55 355. (FI)

Zimno uderza we wczesne odmiany ziemniaków. Zbiory będą niższe

(szcz)
redakcja.inowroclaw@polskapress.pl

Jak co tydzień, w sobotę, odwiedziliśmy Targowisko Miejskie w Inowrocławiu, by sprawdzić aktualne ceny oferowanych tam artykułów.

Majowe przymrozki przyczyniły się do osłabienia wegetacji roślin, co w konsekwencji wpłynie na obniżenie plonów, a także na wyższe ceny detaliczne.

- Minusowe temperatury, dochodzące przy gruncie nawet do minus 7 stopni Celsjusza, poraziły wczesne odmiany ziemniaków na moim polu. Szacuję, że zbiory będą co najmniej o 50 procent niższe - twierdzi pan Bolesław, rolnik z Radłowa, gm. Pakość.

Natomiast Paweł Wyciszkiwicz z Jaront (gm. Inowrocław) swoje uprawy warzywne chroni przed przymrozkami i wiatrem wiosenną agrowłókniną.

Mała podaż młodych ziemniaków sprawia, że ich cena - podobnie jak innych wczesnych warzyw - jest dość wysoka.

Oto ceny wynotowane 17 maja na inowrocławskim targu:



W minioną sobotę ceny kalafiorów wahały się od 6 do 8 zł

wisku: młode ziemniaki - 6-8, botwina - 4, buraki ćwikłowe - 3, cebula: biała - 4, ze szczypior - 3, fasolka szparagowa - 40, gruszkki - 7, jabłka - 5, jaja: kurze - 1-1,30, gęsi - 5, kalafior - 6-7-8, kalarepa - 4, kapusta: młoda - 6-7, kiszona - 7-14 (najdroższa z młodej kapusty), koperek - 3-3,50, marchew - 4, pęczek młodej - 6, mięta - 5, natka pietruszki - 3, ogórki: gruntowe

i zeszkłarni - 6-10-12, małosolne - 22, orzechy: włoskie - 10, laskowe - 12, pieczarki - 12, piekaczka - 8, pomidor - 6-9-13, por - 3, rabarbar - 10, rozsady: bakłażan - 4, cukinia - 4, melisa - 5, ogórek szklarniowy długi - 5, poziomka - 6, rabarbar - 5, seler - 0,90, rzodkiewka (pęczek) - 2,50, sałata - 4, seler - 6, szparagi - 12-16, truskawki - 20, włoszczyzna - 8. ©

REKLAMA 0011332378

Burmistrz Brześcia Kujawskiego informuje

o wywieszeniu w dniu 15 maja 2025 r. na 21 dni wykazów lokali mieszkalnych i nieruchomości lokalowych przeznaczonych do sprzedaży:

- Dubielewo 7 lokal 2

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie pok. 7 bądź tel. 54/231-63-29.

Pełna treść na tablicy ogłoszeń i na stronie www.brzesckujawski.pl

Piknik na 100-lecie złotnickiej parafii

Deszcz i chłód nie przeszkodziły w dobrej zabawie podczas pikniku „Bądźmy Razem”, zorganizowanego z okazji 100-lecia parafii pw. św. Andrzeja

Boboli i św. Antoniego z Padwy w Złotnikach Kujawskich. Rozpoczął go polonez spod kościoła do parafialnego ogrodu. Tam na przybyłych czekały

smakołyki z Baru u Proboszcza „Za Winklem”. Odbił się talk show z udziałem prymasa Polski, abp. Wojciecha Polaka, konkursy na najsmaczniejsze pie-

rogi i ciasto, przedstawienia, gra terenowa. Był też jubileuszowy tort i wiele innych atrakcji. Więcej na pomorska.pl/inowroclaw



FOT. DOMINIK FIJALKOWSKI



FOT. DOMINIK FIJALKOWSKI



FOT. DOMINIK FIJALKOWSKI



FOT. DOMINIK FIJALKOWSKI



FOT. DOMINIK FIJALKOWSKI

Nagrody marszałka za sportowe sukcesy w mistrzostwach Polski

(szcz)
redakcja.inowroclaw@polskapress.pl

Reprezentanci Inowrocławskiego Klubu Kyokushin, LKS Gąsawa i LKS Rogowo są wśród laureatów dorocznych nagród marszałka województwa.

Przyznawane są one zawodnikom za sukcesy w mistrzostwach Polski juniorów, a także trenerom i działaczom.

Emanuel Matkowski, Oliwia Trybuś, Paweł Siwiec, Marcel Derdzikowski, Marta Czerwińska, Igor Strach - to zawodnicy Inowrocławskiego Klubu Kyokushin, którzy w zeszłym roku zdobyli medale mistrzostw Europy i mistrzostw Polski juniorów młodszych. Natomiast zespół hokeja na trawie LKS Gąsawa, grając w składzie: Kamil Cichowicz, Marcel Pawlicki, Kamil Mróz, Szymon Ertmann, Remigiusz Jeżdżikowski, Maciej Danelski, Joachim Mazur, Brajan Wawrzyniak, Jakub Adamczyk, Wiktor Zacharzewski, Marcel Nowakowski, Jan Sytek, Marcin Książkiewicz, Kamil Strzem-



FOT. MIKOŁAJ KURAS

Nagrody odbierają hokeiści z klubu LKS Gąsawa

kowski, Franciszek Sytek, wywalczył tytuł mistrza Polski juniorów starszych. Nagrodzono też trenerów Daniela Gorczycę z Inowrocławskiego Klubu Kyokushin, Macieja Wrzesińskiego z LKS Gąsawa, a także Alicję Koperską, Bogusława Ko-

złowskiego, Adriana Krokosza i Mateusza Hulbója z LKS Rogowo.

Na tegorocznej liście laureatów zabrakło zawodników LKS Rogowo, którzy w ub. roku zdobyli srebrne medale halowych mistrzostw kraju junio-

rów starszych i brązowe krawki w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, będącej jednocześnie mistrzostwami Polski juniorów młodszych.

- Osiągnięcia sportowe juniorów LKS Rogowo w 2024 r. zasługują na szczególne uznanie, ponieważ budują markę klubu oraz promują województwo kujawsko-pomorskie na arenie ogólnopolskiej. Niestety, nie było podstaw prawnych o przyznaniu nagród zawodnikom - powiedział Sławomir Kruszkowski, zastępca dyrektora departamentu sportu i turystyki w urzędzie marszałkowskim.

Dodajmy, że zgodnie z uchwałą sejmiku woj. kujawsko-pomorskiego z 18 listopada z 2013 prawo do nagrody marszałka mają medaliści mistrzostw świata i Europy oraz złoci medaliści mistrzostw Polski w kategorii młodzieżowców, juniorów starszych i młodszych. Na pewno w przyszłym roku młodzi łaskarze Rogowa odbiorą nagrody za sukcesy. W bieżącym roku zostali bowiem mistrzami kraju.

Podróżował po Chinach. Teraz opowie o tym kraju

(FI)
dominik.fijalkowski@polskapress.pl

Czy potoczne spojrzenie na Chiny odpowiada rzeczywistości? Na to pytanie odpowie na majowych spotkaniach nasz długoletni współpracownik red. Stanisław Kaszyński.

Red. Kaszyński niedawno powrócił z kilkunastodniowej wędrówki po krainie Złotego Smoka. O swoich przeżyciach opowie podczas spotkań zorganizowanych przez biblioteki publiczne w regionie.

A oto terminy spotkań: Orchowo (19 maja, godz. 10), Barcin (19 maja, godz. 16), Kołodziejewo (20 maja, godz. 10.30), Radziejów (20 maja, godz. 13), Strzelno (21 maja, godz. 11), Miejski Dom Kultury w Mogilnie Magazyn Zbożowy (22 maja, godz. 17,) i Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Powstańców Wielkopolskich w Bielicach (23 maja, godz. 9). Spotkaniom towarzyszyć będzie multimedialna prezentacja oraz okolicznościowa wystawa chińskich gadżetów, publikacji i fotografii Małgorzaty Fimiak. ©©



FOT. NADESŁANE

Stanisław Kaszyński opowie o swojej podróży do Chin

Włocławek

Adres e-mail: redakcja.wloclawek@polskapress.pl

68-latka przeszła nowoczesny zabieg!



Medycy z Włocławka przeprowadzili nowoczesny zabieg

opr. Joanna Maciejewska
joanna.maciejewska@polskapress.pl

Aterektomia orbitalna, to nowoczesne podejście do leczenia zwapniałych naczyń. Teraz taki sposób leczenia stosowany będzie w szpitalu we Włocławku. Pierwszy zabieg już przeprowadzono!

W maju we Włocławku z sukcesem przeprowadzono pierwszy zabieg aterektomii orbitalnej, co stanowi istotny krok w leczeniu chorób układu sercowo-naczyniowego.

Zabieg został przeprowadzony przez lekarza Macieja Banasiaka w asyście dwóch pielęgniarek: Elżbiety Szudy, Aleksandry Kosiorowskiej oraz elektrodziagnosty Jolanty Knaś.

- Wykonano go u 68-letniej pacjentki z ostrym zespołem wieńcowym i masywnymi zwapnieniami w tętnicach wieńcowych. Dzięki temu możliwe było skuteczne wprowadzenie stentu i bezpieczne zakończenie zabiegu - informuje Bartłomiej Kucharczyk, inspektor ds. komunikacji społecznej w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. bł. ks. Popiełuszki we Włocławku.

Wprowadzenie aterektomii orbitalnej do zakresu oferowanych przez szpital procedur świadczy o zaangażowaniu lecznicy w stosowanie najnowocześniejszych metod leczenia. Dzięki temu możemy skuteczniej pomagać większej liczbie pa-

cientów z zaawansowaną miażdżycą, poprawiając ich jakość życia i rokowania zdrowotne. Jesteśmy dumni, że dołączyliśmy do grona placówek medycznych w Polsce, które z powodzeniem stosują tę innowacyjną technikę, przyczyniając się do postępu w kardiologii interwencyjnej - dodaje Bartłomiej Kucharczyk.

Aterektomia orbitalna to nowoczesna procedura medyczna mająca na celu modyfikację zwapniałych blaszek miażdżycowych w tętnicach wieńcowych. Zabieg ten polega na wprowadzeniu do naczynia specjalnego urządzenia wyposażonego w koronę pokrytą diamentową powłoką, która - obracając się z dużą prędkością - skutecznie rozbija zwapnienia. Włocławska lecznica informuje, że dzięki temu możliwe jest bezpieczne i efektywne poszerzenie światła naczynia oraz wszczepienie stentu, co poprawia przepływ krwi i zmniejsza ryzyko powikłań.

Zalety nowoczesnej metody, to: skuteczność - umożliwia leczenie nawet silnie zwapniałych zwężeń, które są trudne do opracowania tradycyjnymi metodami; bezpieczeństwo - podczas zabiegu utrzymywany jest przepływ krwi w leczonym naczyniu, co minimalizuje ryzyko ostrej dekomensacji krążenia; wszechstronność - urządzenie skutecznie usuwa zarówno zwapnienia ekscentryczne, koncentryczne, jak i guzki wapienne. ©©

KRÓTKO

KOMUNIKACJA
Utrudnienia w ruchu na ul. Warszawskiej. Już od dziś

Miejski Zarząd Dróg i Zieleni we Włocławku poinformował, że od poniedziałku, 19 maja, nastąpi zwięźnienie jezdni

na ulicy Warszawskiej. Utrudnienia potrwać do wtorku, 27 maja. Jezdnia czasowo zostanie zwięźniona w związku z wykonywaniem tam renowacji kanalizacji sanitarnej. (JM)

Będzie woonerf? Pierw aktualizacja kosztów i pozyskanie dofinansowania

Joanna Maciejewska
joanna.maciejewska@polskapress.pl

Od dawna mówi się o tym, że ulica 3 Maja ma stać się woonerfem. Ogłoszenie przetargu planowano już na 2023 rok. Na jakim etapie są prace związane z tym zadaniem?

Konkurs architektoniczny na stworzenie dokumentacji projektowej dla zadania „Ulica 3 Maja woonerfem”, wygrała warszawska Pracownia Sawawa. Umowę ze zwycięską firmą podpisano już w październiku 2021 roku.

Według planów ul. 3 Maja ma stać się woonerfem - bezpieczną, wielofunkcyjną i atrakcyjną przestrzenią miejską, w której pojawiają się nawiązania do lokalnej tradycji.

Piesi poruszający się ulicą mają mieć uprzywilejowany dostęp do przestrzeni przy piechotach usługowych, przestrzeni wydzielonych wielofunkcyjnych placówków oraz centralnie położonych ciągów pomiędzy szpalarami drzew.

- Centrala części ulicy poszczególnych odcinków ulicy oraz placówków jest również udostępniona dla uspokojonego ruchu samochodów (jednokierunkowego) oraz ruchu rowerowego (dwukierunkowego). Pojazdy te powinny poruszać się jednak wolniej i ustępować pierwszeństwa pieszym, na co wskazuje sposób urządzenia przestrzeni ulicznej - informował Urząd Miasta Włocławek w maju 2021 roku, po rozstrzygnięciu konkursu.

Zaplanowano też przestrzeń rekreacyjną i place zabaw oraz elementy małej architektury oraz motywy artystyczne i nawiązania do lokalnej tradycji, między innymi: meble miejskie ozdobione wzorami charakte-



Tak ma wyglądać ul. 3 Maja. Na razie jest tylko pozwolenie na budowę. Trwa aktualizacja kosztów, a termin realizacji uzależniony jest od pozyskania środków zewnętrznych

rystycznymi dla włocławskiego fajansu. Zaplanowano również ustawienie tablic informacyjnych poświęconych wybitnym osobom związanym z historią Włocławka. Mowa o: rzeźbiarzu Stanisławie Zagajewskim; inżynierze-wynalazcy Józefie Tykocińskim; kpt. Stanisławie Skarżyńskim; biochemiku Tadeuszu Reichsteinie; malarzu Aleksandrze Laszenko.

Miasto planowało ogłosić przetarg na zadanie już wiosną 2023 roku, a prace zakończyć w 2024 roku. Co obecnie dzieje się w sprawie planowanej inwestycji?

W marcu tego roku interpelację w tej sprawie złożyła radna Irena Vuković-Kwiatkowska. Poprosiła o udzielenie szczegółowej informacji na temat tego, na jakim etapie realizacji obecnie znajduje się inwestycja pod nazwą „Ulica 3. Maja Woonerfem” - przebudowa ulicy 3. Maja”.

W odpowiedzi prezydent Krzysztof Kukucki poinformował, że konieczne jest zaktualizowanie kosztów, co zostało już

zlecone. Jednak nie wiadomo na razie kiedy mogłyby rozpocząć się prace, ponieważ potrzebne będzie uzyskanie na ten cel środków zewnętrznych. „W odpowiedzi na interpelację międzysesyjną sprawie informacji na temat woonerfu na ulicy 3-go Maja uprzejmie informuję, że dla zadania inwestycyjnego pn.: „3-go Maja woonerfem/przebudowa ul.3-go Maja w ramach Gminnego Programu Rewitalizacji Miasta Włocławek” uzyskano pozwolenie na budowę. Obecnie zlecono aktualizację kosztorysów. Termin rozpoczęcia prac budowlanych jest uzależniony od pozyskania środków zewnętrznych” - przekazał prezydent Włocławka.

W projekcie, który został wybrany w 2021, zamieszczono kosztorys zadania. Łączy koszt prac projektowych wyceniono wtedy na 439 110 zł brutto, natomiast łączny koszt prac budowlanych związanych z przebudową ulicy, wyceniono na 9 800 025 zł brutto. Teraz zlecono zaktualizowanie kosztów.

Przebudowa ul. 3 Maja, to jeden z punktów wyborczych Kukuckiego. Przed wyborami samorządowymi przypomniał, że ulica w czasach swojej świetności była centralnym punktem miasta. To tu toczyło się życie kulturalne, społeczne, a także gospodarcze za sprawą sklepów i restauracji. Włodarz miasta chce przywrócić ul. 3 Maja jej dawny blask, nadać nowe funkcje, by przyciągnąć tam mieszkańców i przedsiębiorców.

„Naszym celem jest przywrócić jej blask, na który zasługuje. (...) Najważniejsze jest to, że nie obiecujemy rzeczy nierealnych. Mamy koncepcję i gotowe projekty, które wystarczy wdrożyć do realizacji. Znając historię i patrząc na perspektywę, jakie daje ulica 3 Maja oraz cały obszar objęty Gminnym Programem Rewitalizacji, dołożymy wszelkich starań, aby nasze Śródmieście znowu stało się zdrowym, otwartym na mieszkańców i przedsiębiorców sercem Włocławka” - zapewnił Krzysztof Kukucki w marcu 2024 roku. ©©

REKREACJA



PARKRUN
Pobiegli lub przeszli razem ze studentami

Sobotni ParkRun był nietypowy - impreza biegowa wpięta się w ramy Akademikaliów, czyli juwenaliów zorganizowanych przez studentów Państwowej Akademii Nauk Stosowanych. W sumie w biegu i marszu wzięło udział trzydzieści osób, wśród nich studenci PANS. Lekkoatletów nie odstraszyła pogoda. Jak zaznacza Szczepan Zieliński, koordynator włocławskiego ParkRunu, przyczyną niedużej liczby uczestników biegu nie była zła pogoda, ale inne sobotnie imprezy biegowe w regionie, np. Ultra Pazur. WA

Powiatowy piknik strażacki w Choceniu

Piąta edycja Powiatowego Pikniku Strażackiego dla druhów z powiatu włocławskiego odbyła się w Choceniu. Pierwotnie Piknik miał odbyć się na te-

renie boiska sportowego przy Gminnym Ośrodku Sportu i Rekreacji w Choceniu, ale ze względu na warunki atmosferyczne, odbył się w hali sporto-

wej przy ul. Sikorskiego 12. Słowa podziękowań i gratulacji skierowali także do zebranych obecni na sali parlamentarzyści i przedstawiciele samorządów

różnego szczebla. W części artystycznej Pikniku Strażackiego wystąpili: Kabaret Jurki i zespół Picador. Więcej na wloclawek.naszemiasto.pl **WA**



KRÓTKO

EDUKACJA

Uczniowie SP nr 3 będą tańczyć. To nowa oferta szkoły

Szkoła Podstawowa nr 3 im. Mikołaja Kopernika we Włocławku podpisała porozumienie patronackie ze Szkołą Tańca Judyta Witkowska Dance Studio. Dzięki temu od 1 września 2025 roku klasy I - IV zostaną objęte patronatem artystycznym, w ramach którego uczniowie tych klas będą realizować dodatkowe zajęcia taneczno-akrobaticzne. Zaplanowano 9 godzin tygodniowo. - Zajęcia mają na celu wzbogacenie oferty dydaktycznej placówki. Warto dodać, że zarówno Szkoła Podstawowa nr 3 przy ul. Cyganka, jak i Szkoła Tańca Judyta Witkowska Dance Studio przy ul. 3 Maja są zlokalizowane w Śródmieściu, w strefie rewitalizacji, więc to działanie będzie również wzbogaceniem działań w ramach Gminnego Programu Rewitalizacji

Miasta Włocławek - informuje włocławski ratusz.

NA SYGNALE

Znacznie przekroczył prędkość. Mandat i 14 punktów

Kierowca, który kolejny raz przekracza prędkość w okresie dwóch lat, musi liczyć się z podwójną karą. Przekonał się o tym 35-latek z powiatu aleksandrowskiego, który nie pierwszy raz został „przyłapany”. Kierowca skody przekroczył prędkość o 63 km na godzinę. W miejscu gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 60 km na godzinę miał na liczniku 123 km. W ostatnim czasie również przekroczył prędkość. - W związku z tym, że kierowca popełnił wykroczenie w warunkach recydywy, policjanci nałożyli mandat karny w wysokości czterech tysięcy złotych. Na konto 35-latka wpłynęło też 14 punktów karnych - informuje KPP w Aleksandrowie Kuj. **(JM)**

Morderstwo w Ciechocinku! 27-latka zabiła partnera

Ewelina Fuminkowska
ewelina.fuminkowska@polskapress.pl

W czwartek w Ciechocinku doszło do makabrycznego odkrycia. Policja w jednym z mieszkań przy ul. Ogrodowej znalazła zwłoki młodego mężczyzny.

W czwartek, 15 maja, mieszkańcy Ciechocinka zostali wstrząśnięci wiadomością o znalezieniu ciała 25-letniego mężczyzny w jednym z mieszkań przy ul. Ogrodowej. Liczne rany i obrażenia na ciele ofiary sugerowały, że jego śmierć mogła być wynikiem działania innej osoby. Zdarzenie to natychmiast wzbudziło zainteresowanie organów ścigania.

Policjanci z Aleksandrowa Kujawskiego pod nadzorem



Zwłoki 25-latka znaleziono na ul. Ogrodowej

prokuratora wyjaśniają okoliczności zabójstwa, do którego doszło w Ciechocinku.

- O zdarzeniu natychmiast powiadomiono prokuratora. Policjanci przeprowadzili oględziny miejsca zbrodni, przeszukali świadków oraz zabezpieczyli dowody przestępstwa.

wicz, oficer prasowa KPP w Aleksandrowie Kujawskim.

Jak informują mundurowi, współpraca z policjantami z Gniezna pozwoliła na zatrzymanie 27-latki. Kobieta została zatrzymana po około trzech godzinach od zgłoszenia o znalezieniu nieżyjącego 25-latka. Do zatrzymania doszło na terenie powiatu gnieźnieńskiego.

Zatrzymana 27-latka znana jest w nadwiślańskim uzdrowisku i okolicy. Karolina J. była już zatrzymywana za demolowanie i grożenie w sklepach także z bronią.

Karolina J. ma zostać przesłuchana w Prokuraturze Rejonowej w Aleksandrowie. Prawdopodobnie usłyszy zarzut zabójstwa. Grozi jej kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności. ©©

W Nakle śpiewano i tańczono „O krajeńską gąskę”. Na scenie wystąpiło ponad 250 dzieci

Maja Stankiewicz
maja.stankiewicz@polskapress.pl

Powiatowy Przegląd Pieśni Ludowej „O krajeńską gąskę” w Nakle miał początkowo charakter szkolny, potem gminny. Obecnie to impreza rangi powiatowej, która cieszy się wielkim powodzeniem.

Przegląd ludowy odbywa się w Nakle od 12 lat. Zainteresowanie nim rośnie. Najlepszy dowód, że co roku w ludowym wydarzeniu bierze udział coraz większa liczba dzieci i młodzieży z pow. nakielskiego.

- W tym roku na scenie wystąpiło ponad 250 młodych wykonawców. - To rekord - zapewniała w Nakielskim Ośrodku Kultury, gdzie kolejny raz odbyły się występy, Agnieszka Delestowicz, pomysłodawczyni przeglądu i konferansjer w jednej osobie.

W dwóch miejscach
Tak duża liczba uczestników sprawiła, że wykonawców po raz pierwszy podzielono



FOT. MAJA STANKIEWICZ

Pierwszą nagrodę w kategorii zespołowej wyśpiewał m.in. zespół „Jabłoneczka” z Sadek

na grupy, które występowały w różnych miejscach. W sali konferencyjnej NOK o nagrody walczyły przedszkolaki. Z kolei starsze dzieci oklaskiwano w sali kinowej Nakielskiego Ośrodka Kultury. A i tak prezentacja wszystkich wykonawców zajęła cztery godziny.

Oklaskami witano gości i organizatorów wydarzenia. A są nimi: Stowarzyszenie „Partnerstwo dla Krajny i Pałuk” w Na-

kle oraz Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 3 w Nakle. Z kolei partnerami imprezy są: Stowarzyszenie „Razem dla Trójki” i Nakielski Ośrodek Kultury. Główny cel to m.in. wzmacnianie poczucia tożsamości regionalnej wśród młodych ludzi z pow. nakielskiego. Co ważne - impreza została dofinansowana przez Unię Europejską.

- To dla nas duże wyróżnienie, że do nas przyjechaliście

i chcecie uczestniczyć w takim konkursie - podkreślała Lidia Bembnista, dyrektor NOK. Widowni życzyła wspaniałego odbioru.

- Dumny jestem z tego, że uczycie się ludowych utworów, które tworzą historię naszego kraju. Śpiewając i tańcząc na tej scenie przyczyniacie się do tego, że ta tradycja nie ginie. Na zwycięzców czekają gąski, jest ich wiele. Ale niezależnie od miej-

sca jakie zajmiecie, każdy z was jest już wygranym - przekonywał dzieci Michał Dubkowski, wicestarosta nakielski.

Występy oceniały dwa profesjonalne jury. W sali kinowej popisy dzieci obserwowali: Patrycja Cywińska-Gacka - muzyk i wokalistka związana m.in. z bydgoskim Pałacem Młodzieży, Henryka Tracz - sekretarz Stowarzyszenia „Partnerstwo dla Krajny i Pałuk”, Dorota Mielczarczyk - tancerka i choreograf z Kaszub oraz Michał Gacka, kompozytor, aranżer, dyrygent, założyciel Szkoły Muzycznej w Nakle.

Oddzielnie oceniani byli soliści i zespoły ludowe. Wśród tych ostatnich m.in. „Belcanto” z Rynarzewa, „Takt” z Nakła, „Chabry” z Olszewki, „Echo Krajny” z Nakła, „Pałuki” z Kcyni i wiele innych.

Gąski dla najlepszych
Po zakończeniu występów jury długo radziło nad werdyktem. W sali kinowej czas oczekiwania umilała w tym czasie obecnym „Młoda Krajna” z Nakła.

Jury przyznało kilka nagród specjalnych. Otrzymali je: Alicja Jedlińska (Nakło), Michał Sikorski (Szubin), Antonina Majdan (Rynarzewo) i Helena Wośko (Szubin). Nagroda specjalna za przygotowanie uczniów trafiła do Agaty Mróz.

W kategorii przedszkolaki pierwsze miejsce wyśpiewała Lena Domińska (Nakło), która wykonała „Przepióreczkę”. Kategorię zespołową wygrały „Pałuczaki” z Kcyni.

Wśród dzieci z klas I-III pierwsze miejsce dla Nocoli Szczepaniak z Mroczy. W kategorii zespołowej po zwycięstwie sięgnął zespół „Belcanto” z Rynarzewa.

Wśród starszych wykonawców z pierwszego miejsca cieszył się m. in. zespół „Jabłoneczka” z Sadek. Pracownicy ośrodka kultury w Sadkach, przy którym grupa działa nie kryją zachwytu.

- Rozpiera nas duma widząc radość dzieci i ich podekscytowanie. Cieszymy się razem z nimi. Jesteście cudowni!

Wszystkie wyniki na stronie: www.pomorska.pl/Naklo

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 00532

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz:

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz.

Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

ABC Białe Błota Całodobowe Usługi Pogrzebowe, Cukrowa 14, 52/360-82-84, 608-620-484. Administrujemy cmentarzami Białe Błota i Ciele. 000420

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Alpa-Toruń, ul. Skłodowskiej-Curie 41 tel. 791 003 410, ul. Podgórna 16 tel.56/622-26-59. Dom Pogrzebowy ul. Okólna 30. Transport Międzynarodowy. Godna obsługa ceremonii pogrzebowej, www.alpa.com.pl 001384

Grudziądz

A. Witkowski „ELWAN, ul. Piłsudskiego 55, Dom pogrzebowy, Usługi Pogrzebowe i Kamieniarskie. Kaplica, Chłodnia bezpłatnie.

Tel. 56/64-267-08, 24h

Inowrocław

Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem <http://www.pogrzeb.net> 282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z wityną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctul@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctul.pl 139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Szyborska 25A, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Całodobowy Zakład Pogrzebowy A.W.Paradowscy, Kościelna 10, 52/35-58-174, 502-521-418. Kompleksowe usługi pogrzebowe, wysoka jakość, niska cena. 00418

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000045

Janikowo

NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z wityną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctul.pl e-mail: inluctul@interia.pl Załatwiamy

wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe - Usługi Pogrzebowe Magdalena Jezierska, ul. św. Floriana 8. Wypłacam zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. Tel. całodobowy 661-565-917 528414801/B

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górską 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal

0111318748
ul. Kościuszkii 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Canmed” Przychodnia Weterynaryjna. Specjalista chorób psów, kotów oraz chirurgii weterynaryjnej. Tel. 56/652-07-44, codziennie 10.00-13.00, 15.00-19.00, czwartek 15.00-19.00, sb, ndz.11.00-14.00, ul. Podgórna 13, B-C. Artykuły dla zwierząt. www.canmed.pl 000028

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Bydgoszcz

Przepuklinowe pasy - sprężynowe, wypicie macy - inne. Wkładki -płaskostopie, koślawość. Wysyłamy pocztą. Ortopedia. Bydgoszcz, kr. Jadwigi 15, 52/322-22-85. 412314801/A

Toruń

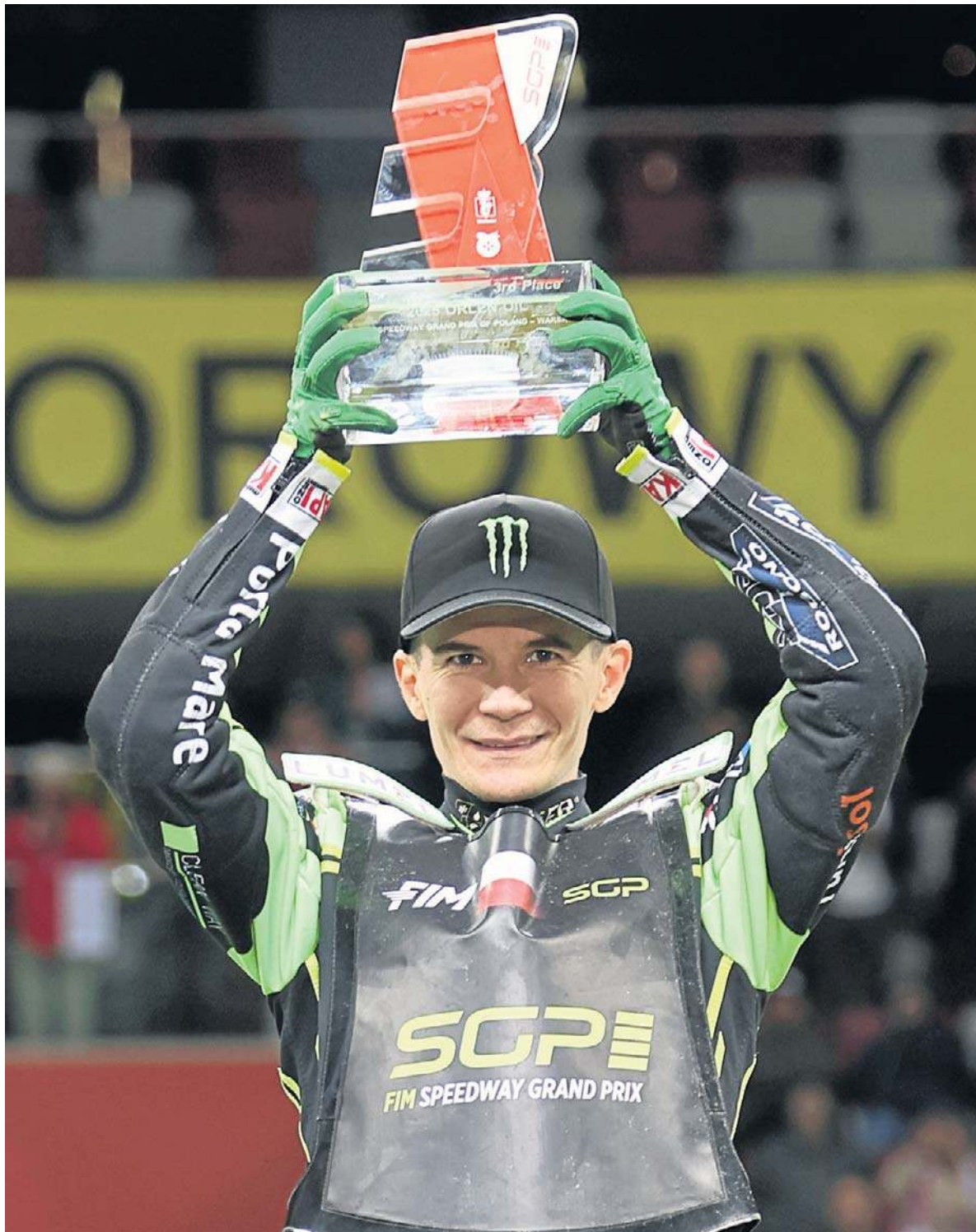
Optyk Trejnowsky. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszkii 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl 000046

MAGAZYN

SPORTOWY24

19.05.2025

Nie było dużej presji, więc dobrze się tutaj bawiłem - mówi Patryk Dudek po wywalczeniu trzeciego miejsca w Grand Prix Polski STR. 24



JARO JAROSŁAW PABUAN

„Anioł” na podium w Warszawie

**JULIA SZEREMETA
POBIŁA RYWALKI
W MEMORIALE
FELIKSA STAMMA
STR. 26**

**Zwycięstwa Olimpij,
Zawiszy i Wdy. Nie
brakowało emocji
na boiskach IV ligi
STR. 28-29**

**Anwil blisko półfinału,
Enea Abrameczyk
Astoria walczyła
o Orlen Basket Ligę
STR. 30**

SPORTOWY24.PL

Polak znów nie wygrał. Patryk Dudek na podium

Cezary Konarski
ckonarski@polskapress.pl

ŻUŻEL. Kłątwa trwa. Polski żużlowiec znów nie wygrał turnieju z cyklu Grand Prix na stadionie PGE Narodowym. W Warszawie triumfował Australijczyk Jack Holder. Trzeci był Patryk Dudek.

Niesamowici kibice w biało-czerwonych barwach, którzy niemal po brzegi wypełnili PGE Narodowy, oczekiwali na to, że w stolicy po triumf wreszcie sięgnie reprezentant Polski. Liczyli na ściągnięcie kławy, która trwa od 2015 roku. Od tego czasu czekamy przecież na zwycięstwo Polaka w Warszawie. Było już osiem prób (z powodu pandemii nie rywalizowano w latach 2020-2021), w których Biało-Czerwoni zajmowali drugie i trzecie miejsca na podium (sześć razy), ale nigdy na jego najwyższym stopniu. Za dziewiątym razem też się nie udało.

Bartosz Zmarzlik, polski pięciokrotny mistrz świata, w ostatnich latach piął się do góry na PGE Narodowym. W sezonach 2023 i 2024 wresz-

cie ścigał się w gonitwach finałowych, zajmując odpowiednio trzecie i drugie miejsce. Wcześniej aż pięciokrotnie kończył rywalizację na półfinałach. Przed rokiem wychowanek Stali Gorzów, a od trzech sezonów zawodnik Motoru Lublin, tak zwrócił się do kibiców: Jesteście cierpliwi, dziękuję bardzo za wsparcie. Proszę, wierzcie we mnie, a może krok po kroku razem osiągniemy sukces. Zrobię wszystko, żeby was usatysfakcjonować.

Kibice dali z siebie wszystko, nasz mistrz również, ale początek zawodów miał słaby: w trzech wyścigach zdobył tylko trzy punkty. Później dwa razy wygrał i o miejsce w finale musiał bić się w biegu barażowym. Nie pojechał w nim dobrze, a do finału awansował inny reprezentant Polski, jego kolega klubowy z Motoru Lublin – Dominik Kubera.

W drugim barażu triumfował Patryk Dudek. Wychowanek Falubazu Zielona Góra, obecnie zawodnik klubu z Torunia, startowała z tzw. dziką kartą. Kapitałnie ruszył ze startu i pewnie pomknął po zwycięstwo. „DuZers”, wi-



Patryk Dudek (z prawej) po raz drugi stanął na podium turnieju GP na PGE Narodowym

cemistrz świata z 2017 roku, już kiedyś stał na podium w Warszawie – sześć lat temu finiszował na trzecim miejscu. Teraz powtórzył ten wynik, a czwarty był Dominik Kubera. Polaków pokonali Australijczycy Jack Holder i Brady Kurtz, którzy ze startu uciekli naszym reprezentantom. Finał nie porwał wi-

downi z miejsc – „Kangury” ze sporą przewagą jechały przed Biało-Czerwonymi.

– Było blisko, może uda się następnym razem – mówił po zawodach Patryk Dudek. – W tym roku jechałem bez presji, może stąd taki wynik? Wystawiajcie mnie na wszystkie rundy z „dziką kartą” to może

wtedy opowiem, jak to jest, gdy nie czujesz wielkiej presji, ale masz ze sobą wielki tłum, który niesie cię do wygranej. Oczywiście chciałbym wywalczyć miejsce w Grand Prix, ale teraz nie zastanawiam się nad tym, co by było, gdybym był stałym uczestnikiem cyklu w tym sezonie.

Wyniki Orlen Oil Speedway Grand Prix of Poland:

1. Jack Holder (Australia) – 14 (3,3,3,2) + 1. miejsce w finale, 2. Brady Kurtz (Australia) – 13 (2,3,3,2,3) + 2. miejsce w finale, 3. Patryk Dudek (Polska) – 10 (2,3,1,3,1) + 1. miejsce w barażu + 3. miejsce w finale, 4. Dominik Kubera (Polska) – 6 (3,0,0,3,0) + 1. miejsce w barażu + 4. miejsce w finale, 5. Andrzej Lebiediew (Łotwa) – 11 (2,1,3,2,3) + 2. miejsce w barażu, 6. Robert Lambert (Wielka Brytania) – 9 (1,2,1,2,3) + 2. miejsce w barażu, 7. Fredrik Lindgren (Szwecja) – 10 (3,2,3,w,2) + 3. miejsce w barażu, 8. Bartosz Zmarzlik (Polska) – 9 (1,0,2,3,3) + 3. miejsce w barażu, 9. Max Fricke (Australia) – 6 (3,1,2,0,0) + 4. miejsce w barażu, 10. Anders Thomsen (Dania) – 6 (2,2,0,1,1) + 4. miejsce w barażu, 11. Mikkel Michelsen (Dania) – 6 (1,2,0,1,2), 12. Jason Doyle (Australia) – 5 (0,3,2,u/-,-), 13. Daniel Bewley (Wielka Brytania) – 5 (1,1,1,0,2), 14. Jan Kvech (Czechy) – 3 (0,0,0,2,1), 15. Martin Vaculik (Słowacja) – 3 (0,1,2,w,0), 16. Kai Huckenbeck (Niemcy) – 2 (0,0,1,1,0), 17. Mateusz Cierniak (Polska) – 1 (1), 18. Bartłomiej Kowalski (Polska) – 1 (1).

Klasyfikacja generalna Grand Prix 2025:

1. Kurtz – 38 pkt., 2. Zmarzlik – 33 pkt., 3. Lebiediew – 29 pkt., 4. Holder – 28 pkt., 5. Kubera – 25 pkt., 6. Lambert – 24 pkt., 7. Bewley – 23 pkt., 8. Lindgren – 22 pkt., 9. Fricke – 18 pkt., 10. Dudek – 16 pkt., 11. Thomsen – 14 pkt., 12. Kvech – 12 pkt., 13. Michelsen – 10 pkt., 14. Vaculik – 8 pkt., 15. Doyle – 8 pkt., 16. Huckenbeck – 2 pkt. ©©

Michał Olejniczak: Mamy młody zespół, potrzebujemy czasu na poukładanie się

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Michał Olejniczak jest jednym z liderów reprezentacji Polski piłkarzy ręcznych, którą od niedawna prowadzi Hiszpan Jota Gonzalez.

Biało-Czerwoni w bólach wywalczyli awans do Euro 2026, w ostatnim meczu eliminacji pokonując w Gorzowie Wielkopolskim – rodzinnym mieście Olejniczaka – Rumunię 30:29, a on rzucił 6 goli.

Dużo zmieniło się w kadrze po objęciu jej przez Jotę Gonzaleza?

Na razie się poznajemy, ale trener starał się nam w krótkim okresie przekazać, jakie ma plany, pomysły, nakierunkować taktycznie. Spotkaliśmy się na zgrupowaniu, żeby rozegrać dwa ważne mecze, i na pewno zdajemy sobie sprawę, że jak każdy zespół reprezentacja Polski potrzebuje czasu.

Tylko czy dostanie ten czas?

Na pewno uda się wszystko odpowiednio poukładać, a na kolejnym zgrupowaniu w październiku będziemy już przygotowywać się pod kątem

naszych grupowych rywali na Euro: Węgrów, Islandczyków i Włochów. Sztab selekcjonera ma monitorować poczynania kadrowiczów w klubach, będzie-my na łączach, może też selekcjoner pojawi się na jakichś spotkaniach w lidze czy europejskich pucharach. Jesteśmy dobrej myśli.

W kontaktach na linii Gonzalez – zawodnicy pomoże Julien Aguinagale?

Hiszpańska legenda Kielc mówi po polsku, zna kraj, naszą mentalność i na pewno wiele ułatwi w kontaktach z selekcjonerem. To świetna sprawa, że Julien znalazł się w sztabie kadry.

W debiucie Gonzaleza przegraliście z Izraelem. Czuło się nerwowość w kadrze przed spotkaniem z Rumunią?

Pierwszy mecz jest z reguły najtrudniejszy. Liczyliśmy w nim na zwycięstwo, ale zaprezentowaliśmy się słabo i postawiliśmy się w trudnym położeniu. Nie byliśmy do końca pewni awansu, z Rumunią walczyliśmy z nożem na gardle, ale poradziliśmy sobie. Cel został osiągnięty, wiemy jednak, że przed nami wiele pracy.



– Nie ma co szukać usprawiedliwień, najważniejsze, że zakończyliśmy te eliminacje udanie – ocenia Olejniczak

Po porażce z Izraelem wróciły demony i spadła na was fala krytyki. Umiesz sobie z tym radzić?

W sporcie zawodowym oczekiwania są bardzo duże, szczególnie gdy reprezentuje się kraj. W kadrze Polski zawsze dajemy z siebie wszystko, ale nie za każdym razem przekłada się to na wynik. Zdaję sobie sprawę, że po bolesnej przegranej z Izra-

elem mocno nas krytykowano. Nie ma co szukać usprawiedliwień, najważniejsze, że zakończyliśmy te eliminacje udanie. W Gorzowie Wielkopolskim – tak jak w innych miastach, gdzie gramy – czuliśmy wsparcie fantastycznych kibiców, którzy są z nami na dobre i na złe i nie odwrócili się od nas po nieudanych mistrzostwach świata. Hala

była wypełniona po brzegi i niosła nas. My na pewno damy fanom jeszcze wiele powodów do radości.

Wierzysz w progres kadry pod wodzą Joty Gonzaleza?

Mamy młody zespół, który przechodzi przeobrażenia, zmienia się i porażki na pewno są tego bolesną ceną. Nasz nowy selekcjoner ma inne spojrzenie na reprezentację Polski niż poprzednik i jestem przekonany, że tak ją poukłada, że będziemy groźni. Atmosfera w zespole jest bardzo dobra.

Nie marzysz o tym, by Polska odgrywała wiodące role w turniejach najwyższej rangi?

Kiedyś nasza reprezentacja zdobywała medale w mistrzostwach świata, ale polski handball dopadł kryzys i robimy wszystko, by wrócić na właściwe tory. Wielu medalistów znam osobiście i na pewno chciałbym kiedyś poczuć ten smak. Widząc, jakie jest zainteresowanie reprezentacyjną piłką ręczną, zdaję sobie sprawę, że kibice, tak jak my – zawodnicy – pragną sukcesów. Idziemy w dobrym kierunku, spokojnie krok po kroku i liczymy, że

pokażemy się z jak najlepszej strony na przyszłorocznych mistrzostwach Europy. Grupa z Węgrami, Islandią i Włochami nie jest łatwa, ale boje z wymagającymi przeciwnikami mogą nam pomóc w podniesieniu poziomu. Na Euro udamy się po to, aby osiągnąć jak najlepszy wynik, zdobywać punkty. Nie stawiamy się na straconej pozycji.

Zamierzasz pojawić się na organizowanym w Polsce światowym czempionacie U-20?

Jeśli czas pozwoli, to tak, bo na pewno impreza jest bardzo ciekawa i promuje nasz kraj. W czerwcu czeka mnie obrona pracy magisterskiej o wpływie piłki ręcznej na symetrię kręgosłupa. Kończę studia na kierunku fizjoterapii na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Ze zdrowiem wszystkim w porządku?

Zaraziłem się od brata jakimś wirusem po meczu z Rumunią w Gorzowie. Pech, ale już wszystko jest w porządku i chcę udanie zakończyć sezon w barwach Industarii Kielce. ©©

Lekkoatletyka Świat ucieka Natalii Kaczmarek. Polka musi gonić rywalki

PUSTYNNNA BURZA JUŻ ZA NAMI

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

W pierwszym tegorocznym indywidualnym starcie na otwartym stadionie Natalia Bukowiecka uzyskała w biegu na 400 metrów czas 50,92 s. Szału nie ma, ale sezon dopiero się rozkręca.

„Qatar SC Stadium”, znany również jako „Suheim bin Hamad Stadium” w Doha, był gospodarzem trzeciego mitingu lekkoatletycznego zaliczanego do cyklu Diamentowej Ligi sezonu 2025.

Po zawodach „World Athletics Relays”, które gościły w chińskim molochu zwanym Kanton, Natalia Bukowiecka (znana wcześniej jako Kaczmarek) zdecydowała się na komercyjny start w Katarze. W Kraju Środka brązowa medalistka olimpijska (2024 r.), mistrzyni Europy (2024 r.) i absolutna rekordzistka Polski w biegu na dystansie 400 metrów (hala: 50,83 s - 2023 r. i stadion: 48,90 - 2024 r.) poprowadziła dwie nasze sztafety (mieszana 4 x 400 metrów i pań 4 x 400 metrów) do bezpośredniego awansu na wczesne mistrzostwa świata.

W rywalizacji pań Natalia uzyskała na swojej (ostatniej) zmianie obiecujący czas 49,34 (Justynie Święty-Ersetic również zmierzono - zresztą po raz pierwszy w długiej karierze



Salwa Eid Naser z Bahrajnu jest dzisiaj za szybka dla naszej Natalii Bukowieckiej

- czas poniżej 50 sekund: 49,96 s). W przeliczeniu na start indywidualny, czyli z bloków, wynik ten powinien przełożyć się na 50 sekund...

Ale się nie przełożył. W Doha Natalia Bukowiecka musiała się zmierzyć nie tylko z rywalkami, ale i z wysoką temperaturą (mimo dość późnej pory zmierzono ponad 30 stopni Celsjusza) oraz silnym wiatrem, który potrafił wiać w porywach z prędkością przeszło 5 m/s.

Polka - tradycyjnie już - rozpoczęła swój bieg raczej spokoj-

nie, plasując się na 4-5. miejscu przed ostatnią prostą. Turbodoładowanie włączyła na finiszu, ale i z wysoką temperaturą (mimo dość późnej pory zmierzono ponad 30 stopni Celsjusza) oraz silnym wiatrem, który potrafił wiać w porywach z prędkością przeszło 5 m/s.

Szybsza była tylko najmłodsza w historii i pierwsza azjatycka mistrzyni świata na 400 metrów, Nigeryjka z paszportem Bahrajnu - Salwa Eid Naser, której na mecie zmierzono 49,83 s.

Trzecie miejsce zajęła Niderlandka Lieke Klaver - 51,12 s, a czwarta była Sada Williams z Barbadosu - 51,32 s.

Przygotowując się do tegorocznego sezonu Natalia wykonała zdecydowanie więcej pracy szybkościowej niż w latach poprzednich, stąd więcej startów na 200 metrów (m.in. czerwcowe Hengelo).

A już 31 maja i 1 czerwca (sobota i niedziela) w lukratywnych zawodach Grand Slam Track w Filadelfii zobaczymy pierwszego Polaka! Na 110 metrów przez płotki i na 100 metrów pobiegnie Jakub Szymański.

©P

Cztery triumfy w Szeged, medal w chińskim Qingdao

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Za nami pierwsze ważne zawody w 2025 roku w kajakarstwie. Powodów do radości dostarczyli nam sprinterzy, którzy sześciokrotnie stawali na podium w zawodach Pucharu Świata.

Od piątku do niedzieli w węgierskim Szeged odbywały się zawody Pucharu Świata, w których wystąpili także Białoczerwoni. Nasi reprezentanci, do czego przyzwyczaili już w poprzednich sezonach, zanotowali kilka sukcesów w postaci miejsc na podium.

Zaimponowała zwłaszcza Anna Puławska, która pierwsze tegoroczne zawody zakończyła z dwoma triumfami na koncie. Urodzona w 1996 roku zawodniczka w sobotę zwyciężyła w konkurencji K1 500 metrów, dzień później nie miała sobie równych w zmaganiach na dystansie o 300 m krótszym.

Białoczerwoni na Węgrzech łącznie zanotowali cztery zwycięstwa, a zwycięstwami mogą pochwalić się także Sylwia Szczerbińska i Dorota Borowska (C2 200 m) oraz Helena Wiśniewska i Martyna Klatt (K2 500 m). Na podium stanęli także Jakub Stepun i Jarosław Kajdanek (trzecie miejsce w K2 500 m), a także indywidualnie Szczerbińska (C1 200 m, trzecia lokata).

Nasi przedstawiciele uczestniczyli także w ostatnich dniach w mistrzostwach Europy w kajakarstwie górskim, które odbywały się we Francji. Przed rokiem Białoczerwoni, dzięki Klaudii Zwolińskiej, uzyskali dwa krążki (złoty i srebrny). Tym razem wicemistrzyni olimpijska spisała się słabiej, zarówno w rywalizacji kajakowej, jak i kanadyjskiej uplasowała

się na 9. pozycji, ze sporą stratą do miejsc medalowych.

Wśród panów piąte miejsce wywalczył Kacper Sztuba (C1), który jednak nie liczył się w walce o podium (strata wyniosła niemal cztery sekundy). Z kolei Mateusz Polaczyk, nasz jedyny w finale rywalizacji kajakowej, zajął ostatecznie 12. lokatę (ominął dwie bramki).

Co nie powiodło się w kajakarstwie górskim podczas kontynentalnego czempionatu, udało się uzyskać w żeglarskich mistrzostwach świata w klasie ILCA 6. Srebrny medal w Chinach wywalczyła Agata Barwińska.

- To były dziwne regaty - dopiero piątego dnia udało się nam wystartować, rozegrano trzy wyścigi w słabym i trzy w silnym wietrze. Myślę, że było fair, i cieszę się, że udało się przeprowadzić te sześć wyścigów. Jestem zadowolona ze swojej formy - zarówno w słabym, jak i silnym wietrze pokazałam się z dobrej strony - oceń ją wicemistrzyni świata.

Nasza reprezentantka mogła liczyć nawet na złoty krążek, po trzech wyścigach zajmowała pierwszą lokatę, kolejnego dnia, przy silnym wietrze było jednak nieco słabiej i przed ostatnim, decydującym o końcowej kolejności wyścigu, Polka plasowała się nawet na czwartej pozycji. W najważniejszym momencie Barwińska znów jednak zachwyliła (zwycięstwo) i ostatecznie wywalczyła srebro.

- To były jedne z najdziwniejszych regat w mojej karierze - trwały sześć dni, a ścigaliśmy się tylko dwa. Hasłem przewodnim był bardzo silny prąd - podsumował trener Zdzisław Staniul, z którym wicemistrzyni olimpijska spisała się słabiej, zarówno w rywalizacji kajakowej, jak i kanadyjskiej uplasowała



Martyna Klatt i Helena Wiśniewska odniosły zwycięstwo w pierwszych tegorocznych zawodach Pucharu Świata

Ostatni etap OVN dla Włocha, a generalka Austriaka

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Ostatni etap ORLEN Wyścigu Narodów z metą w Arłamowie wygrał Włoch Edoardo Zamperini przed Patrykiem Goszczurnym. W klasyfikacji generalnej triumfował Austriak Marco Schrettl.

Czwarty, finałowy etap 7. edycji ORLEN Wyścigu Narodów zapowiadał się na górskie widowisko i nie zawiodł. Kolarze rywalizowali na trasie z Leska pod hotel „Arłamów”, a po drodze wspinali się między innymi pod Kalwarię Paclawską, Gruszożę czy Fredropol, gdzie ulokowano premię specjalną, wygraną przez Edoardo Zamperiniego.

Wyścig ponownie przebiegał pod znakiem dynamicznych ataków od samego startu, ale harce zawodników z czołowych pozycji były szybko neutralizowane



Mistrz Włoch Edoardo Zamperini finiszował przed Patrykiem Goszczurnym na ostatnim etapie OVN

przez reprezentantów Austrii, broniących białej koszulki lidera. Ostatecznie udało się uciec z pelotonu 9 kolarzom, którzy - dzięki zgodnej współpracy - odjechali głównej grupie ponad minutę.

Na stromych, bieszczadzkich podjazdach najwięcej sił zach-

wał Zamperini, który w końcówce pokonał Patryka Goszczurnego z reprezentacji Polski. Podium uzupełnił Duńczyk Tore Troelsen. - Chciałem pokazać, na co mnie stać, udowodnić swoją wartość, i to się udało - powiedział Goszczurny.

Szczęśliwy był też Włoch. - To zwycięstwo pokazuje, że jestem na właściwej drodze i daje mi motywację na dalszą część sezonu. Pierwszy raz wygrałem w koszulce mistrza Włoch, w której będę startował chyba po raz ostatni, więc cieszę się, że wykorzystałem ostatnią szansę, by pokazać ją na najwyższym stopniu podium - przyznał Zamperini.

W czołówce klasyfikacji generalnej nie doszło do większych zmian. ORLEN Wyścig Narodów 2025 wygrał Austriak Marco Schrettl, przed włoskim duetem Ludovico Maria Mellano i Filippo Turconi.

- Jestem niezwykle szczęśliwy, że mogłem wygrać klasyfikację generalną, ale jeszcze bardziej cieszy mnie to, jak pojechaliliśmy jako drużyna. To było fenomenalne, ekipa dała z siebie wszystko - skomentował triumfator OVN 2025. ©P

Boks Po Memoriale Stamma. Czy jesteśmy pięściarską potęgą?

HYMN ZABRZMIAŁ PIĘĆ RAZY

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Osiem finałów i pięć końcowych zwycięstw to bilans startów polskich bokserów w Memoriale Feliksa Stamma.

Zawody odbywały się w minionym tygodniu w Warszawie i były jednocześnie zmaganiem zaliczanymi do Pucharu Świata. Łącznie aż osiemnaścioro Biało-Czerwonych zakończyło zmagania wśród najlepszych – oprócz zwycięstw na koncie Polaków znalazły się także trzy przegrane finały i dziesięć brązowych krążków.

Jedną z zawodniczek, która zajęła pierwszą lokatę w swojej kategorii wagowej (57 kg), była Julia Szeremeta. Odkąd pięściarka pochodząca z Lubelszczyzny przed niespełna rokiem zdobyła srebrny medal olimpijski, jej walki wzbudzają największe zainteresowanie.

Już w pierwszych tegorocznych zawodach Pucharu Świata, które odbyły się w Brazylii, Polka stanęła na podium (drugie miejsce), w Warszawie nie miała już sobie równych. W drodze po tytuł pokonała Angielkę Sameenah Toussaint, z którą miała do wyrównania rachunki za porażkę podczas młodzieżowych mistrzostw Europy (do lat 22) trzy lata wcześniej. Z kolei w finale okazała się lepsza od reprezentują-



Julia Szeremeta do srebra Pucharu Świata wywalczona w Brazylii dołożyła złoto z Memoriału Feliksa Stamma

cej Uzbekistan Khumorabonu Mamajonovej.

– Spodziewaliśmy się w finale kogoś innego, Turczynki Esry Yildiz, ale zwyciężyła Uzbeczką. Miałam plan, by wejść, pokazać się z dobrej strony i wygrać. I wszystko poszło zgodnie z założeniami – powiedziała po triumfie w ostatniej walce Szeremeta.

Wicemistrzyni olimpijska była jedyną naszą przedstawicielką, która w finale walczyła z rywalką z innego kraju, i zwyciężyła jednogłośnie na punkty (5:0). W trzech innych przypadkach znajdował się sędzia,

który inaczej ocenił całą walkę i jako triumfatora wskazywał przeciwnika. Zarówno Paweł Brach (60 kg, finał z Włochem Michele Baldassim), jak i Cezary Znamiec (67 kg, pojedynek z Szkotem Kevinem Scottem) oraz Agata Kaczmarska (+80 kg, rywalką Turczynka Seyma Dustas) decydujące o złocie pojedynki wygrywali 4:1. Nie rezultat punktowy, ale fakt, że wszyscy wymienieni mogli odsłuchać Mazurka Dąbrowskiego, był jednak najważniejszy.

– Cieszę się, że się udało. Pracowaliśmy bardzo ciężko

na obozach i są efekty. Nie ukrywam, że trzecią rundę trochę odpuściłem, bo wygrałem pierwszą oraz drugą i nie chciałem zbyt ryzykować, złapać jakiejś bomby, tylko utrzymać wynik – podsumował swój występ Brach.

W kategorii 90 kg już przed finałowym pojedynkiem wiedzieliśmy, że podczas ceremonii medalowej zabrzmiał polski hymn. Zmierzyli się w nim bowiem dwaj nasi reprezentanci – Alexey Sevostyanov i Adam Tutak. Jednogłośnie na punkty wygrał pierwszy z wymienionych. Srebrną, oprócz Tutaka, musieli zadowolić się z kolei Jakub Straszewski (85 kg), który przegrał w drugiej rundzie przez RSC (nokaut techniczny) z Uzbekiem Akmaljonem Isroilovem, a także największa rewelacja turnieju, Weronika Dziubek (65 kg), która musiała uznać wyższość Włoszki Angeli Carini.

– Weronika pokazała się z dobrej strony w sparingach i podczas turnieju w Debreczynie. W Warszawie wygrała trzy walki, ale Carini okazała się już nieco za sprytna. Cały czas się jednak uczy i prawdopodobnie dostanie szansę w Pucharze Świata w Kazachstanie – ocenił występ podopiecznej trener kadry Tomasz Dylak.

Kolejne zawody bokserskiego Pucharu Świata odbędą się w dniach 30.06-07.07.

©P

Dlaczego Gianni Infantino spóźnił się na kongres?

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

W Paragwaju odbył się kongres FIFA. Podczas takich spotkań zapadają najważniejsze zmiany w piłce dotyczące przyszłości futbolu. Tym razem doszło do niemałego skandalu.

Prezydent tej organizacji Gianni Infantino... spóźnił się ponad dwie godziny. Jak się okazało, wołał podróżować z Donaldem Trumpem po krajach Bliskiego Wschodu.

Kongres FIFA to najważniejsze spotkanie działaczy ze wszystkich krajów świata. Na tych spotkaniach ustala się kierunek rozwoju piłki nożnej i przeprowadza reformy. Ostatnie spotkanie miało rozpocząć się w czwartek, 15 maja, o godzinie 10:30 w Asuncion w Paragwaju. Tam mieści się siedziba CONMEBOL, czyli Południowoamerykańskiej Federacji Piłkarskiej. Kongres faktycznie rozpoczął się... dwie godziny i 17 minut później, czyli o 12:47 czasu lokalnego. Prezydent Infantino spóźnił się, bo towarzyszył prezydentowi USA Donaldowi Trumpowi podczas wizyt państwowych na Bliskim Wschodzie.

Infantino otworzył kongres o 12:47 i działacze wielu krajów, w tym delegaci z Europy, uznali, że Szwajcar dopuścił się skandalu i opuścili salę. Potępiono zachowanie Infantino, który po raz kolejny woli zajmować się sprawami politycznymi niż tymi kluczowymi dla piastowanego przez siebie stanowiska.

– Nasi gospodarze i nasi partnerzy z CONMEBOL włożyli wiele wysiłku, aby pomieścić tak wielu delegatów i dziękujemy im za gościnność, ale zmiana harmonogramu

w ostatniej chwili, która wydała się po prostu dostosowana do prywatnych interesów politycznych, nie służy sportowi i wydaje się stawiać jego interesy na drugim miejscu. Wszyscy jesteśmy na stanowiskach, które mają służyć piłce nożnej; od ulic po podium, a członkowie UEFA w Radzie FIFA czuli się przy tej okazji potrzebę podkreślenia, że gra jest najważniejsza i zakończyli udział zgodnie z pierwotnym harmonogramem – oświadczyła UEFA.

Nie tylko UEFA potępiła zachowanie Infantino. Identycznie postąpili też działacze CONCACAF, czyli Ameryki Północnej, Środkowej i Karaibów. To właśnie ta konfederacja jest na ustach wszystkich, bo za rok w USA, Meksyku i Kanadzie obędzie się mundial, a już za miesiąc wystartują Klubowe Mistrzostwa Świata. Delegaci z CONCACAF również wychyli wcześniej.

Infantino był z Trumpem w Katarze, gdzie zresztą Szwajcar mieszka i ma tamtejsze obywatelstwo. Katar w 2022 roku organizował mundial. Szef FIFA i prezydent USA byli razem również w Arabii Saudyjskiej, która ma zorganizować mundial w 2034 roku.

– Moim obowiązkiem jako prezydenta FIFA jest podejmowanie decyzji w najlepszym interesie organizacji. Wydawało mi się, że muszę tam być, aby reprezentować piłkę nożną i każdego z was – powiedział Infantino na usprawiedliwienie, które nie zostało przyjęte.

Czy to początek większych kłopotów Infantino, a zatem prezydenta, który doszedł do władzy po potężnym kryzysie wywołanym w FIFA przez jego poprzednika Seppa Blattera, przy niemałym udziale Michela Platini'ego? ©P

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



IGA MUSI ZMIEŃĆ PSYCHOLOGA!

Czy wielka kariera Igi Świątek – na szczytach światowego tenisa – właśnie się kończy? Pytanie jest o tyle niepokojące, że momentami naprawdę przykro patrzeć na męki naszej tenisistki podczas rywalizacji. Od ujawnienia dopinguowego incydentu i rozstania z trenerem Tomaszem Wiktorowskim raszynianka zjeżdża po równi pochyłej – coraz częściej na korcie bywa bezradna, czego efekt uboczny stanowi osuwanie się w rankingu WTA.

Pytanie, czy z tymi nieprzyjemnościami powinniśmy się na dobre oswoić jest jak najbardziej zasadne. Bo zjazd Igi nie wygląda wcale na chwilową zadyszkę, tylko nosi już zna-

miona systemowego kryzysu. Zupełnie, jakby ktoś zepsuł najlepszą – jeszcze niedawno – tenisistkę świata. Przede wszystkim w aspekcie mentalnym, ale także w kilku technicznych elementach, które po treningach z Wiktorowskim wyglądały znacznie lepiej.

Oczywiście, cały świat szuka przyczyn tego nieoczekiwanego (za to drastycznego) spadku formy. Analiza zwalniającego – podobno o ponad 10 km/h – serwisu Świątek doprowadziła jej autora do konkluzji, że być może powodem jest jakiś problem zdrowotny. Jeśli jednak podstawą kryzysu Igi byłaby rzeczywistość jakaś niezaleczona kontuzja, to skandal byłby nieprawdopodobny – przecież

w takiej sytuacji sztab znakomitej tenisistki powinien zalecić przerwę niezbędną do powrotu do normalnej dyspozycji. I – zakładając, że tworzą go zawodowcy – tak zapewne by się stało. Dlatego o wiele bardziej prawdopodobny jest scenariusz, że to głowa nie wytrzymała długotrwałej walki o utrzymanie prymatu na świecie. I teraz w pierwszej kolejności wymaga naprawy.

Kibice, komentatorzy i wszyscy, którzy tego nie doświadczyli, nie zdają sobie sprawy ze skali presji, pod jaką żyje światowa „jedynka”. I tej zewnętrznej wywieranej przez przeciwników, sponsorów, kibiców, ale – zapewne – także wewnętrznej, którą ambitny sportowiec nakłada osobiście. Pamiętamy przecież doskonale, że całkiem niedawno tego napięcia nie wytrzymała Ashleigh Barty, rezygnując z zawodowej kariery miesiąc przed 26. urodzinami. Gdy zdecydowanie prowadziła w rankingu WTA i wydawało się, że na lata zdominuje żeński tenis...

Tyle że wydawało się także – w zasadzie wszystkim – iż właśnie z tego powodu Iga ma w sztabie non stop psychologa. To znaczy po to, aby nie doszło do błyskawicznego wypalenia zawodowego. Dziś ze światka tenisowego, od ludzi naprawdę świetnie zorientowanych w temacie, docierają jednak przemycane coraz częściej komentarze, że pani Daria Abramowicz od dawna nie jest już dla Świątek psycholożką. Tylko raczej kimś w rodzaju przyjaćiółki lub powierniczki. Taki problem też jednak nie tylko można, ale wręcz trzeba rozwiązać!

Nie wnikając nawet w szczególności tej owianej mgłą tajemnicy relacji, wydaje się, że nasza gwiazda powinna po prostu udać się do innego psychologa. Takiego, który zastosuje inne/nowe bodźce, z boku spojrzysz na Igę. I to pani Abramowicz powinna ją do niego wysłać, jeśli naprawdę zależy jej na tym, aby raszynianka wróciła jeszcze na szczyt. Prawda, że to dość oczywiste?



Gianni Infantino po spóźnieniu się na kongres FIFA popadł w niełaskę działaczy z kilku kontynentów

Mistrzowska feta Barcelony

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. FC Barcelona zapewniła sobie mistrzostwo Hiszpanii dwie kolejki przed zakończeniem sezonu, pokonując w czwartek w derbach Espanyol 2:0.

Barcelona, aby zagwarantować sobie tytuł na dwie kolejki przed końcem LaLiga, musiała wygrać z Espanyolem. Udało jej się to dzięki wspaniałej bramce Lamine'a Yamala i trafieniu Fermina Lopeza przy asyście Yamala w 90+6 minucie.

Gospodarze na Estadi Cornellà-El Prat nie byli skorzy do udostępnienia boiska piłkarzom Barcy na fetowania 28. mistrzostw Hiszpanii. Włączyli zraszacze murawy i przepędzili gości do szatni, gdzie mogli oddać się celebracji zdobycia trzeciego trofeum w sezonie po sięgnięciu po Superpuchar Hiszpanii i Puchar Króla.

Podczas gdy szczęśliwi piłkarze Barcelony, lekko skacowani, wracali do domu, radośni Dani Olmo, Pedri, Eric Garcia i Inigo Martinez jeździli po mieście na rowerach. Hiszpanie po-



FOT. EPA/PAP

Odkryty autobus z mistrzami Hiszpanii przejechał podczas parady centralnymi ulicami Barcelony

jechał do szpitala do swojego przyjaciela, napastnika Ferrana Torresa, który przed meczem przeszedł operację wyrostka robaczkowego i nie mógł uczestniczyć w świętowaniu.

Wielka feta nowych mistrzów Hiszpanii odbyła się w piątkowe popołudnie. Parada w odkrytym autobusie trwała ponad trzy godziny i zaczęła się pod stadionem Camp

Nou (wkrótce otwarcie po rewitalizacji), a skończyła po przejechaniu sześciokilometrowej trasy przy Łuku Triumfalnym (L'Arc de Triomf), pomniku oddzielającym Passeig de Lluís Companys od Passeig de Sant Joan.

Wzdłuż trasy zaplanowano dwa punkty, w których podczas postoju „procesji” odbywały się sesje zajęciowe.

Według policji miejskiej w parady wzięło udział 670 tysięcy osób, którzy pozdrawiali swoich idoli, skandowali hasła i śpiewali rozmaite pieśni pochwalne, a także podziwiali i filmowali oraz fotografowali Yamala, Raphinhę, Roberta Lewandowskiego, Wojciecha Szczęsnego i resztę z trenerem Hasim Flickiem na czele.

Pomocnik Barcelony Marc Casado zaśpiewał podczas parady przyśpiewkę o Realu Madryt. 21-letni wychowanek „Blaugrany” krzyknął do kibiców z autobusu przez mikrofon: - Kto nie skacze, ten z Madrytu.

Inny pomocnik Barcy, Fermin Lopez, skandował z kibicami przyśpiewkę skierowaną do „Królewskich”: - Skurczybyki, witajcie mistrza!

Fani skandowali: „Szczesny palacz!”, co absolutnie nie przeszkadzało polskiemu bramkarzowi, który założył kapelusz słomkowy z napisem „palacz” na rondzie i spokojnie odpowiedział zapaleniem papierosa i wydmuchnięciem dymu.

Następnie żartobliwie zaproponował ogień 17-letniemu Markowi Bernalowi, a ten też grzecznie odmówił. ©©

Puchar Anglii dla Orłów, słaby sezon Obywateli

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Crystal Palace zostało sensacyjnym zdobywcą FA Cup po zwycięstwie 1:0 w finale nad Manchesterem City.

„Orły” z Selhurst Park zdobyły pierwsze trofeum w historii klubu i dzięki temu zagrają w Lidze Europy.

Eberechi Eze, wychowanek Arsenalu, którego „Kanonierzy” skreślili w wieku 13 lat, a Millwall nie zaproponował mu kontraktu, gdy miał 18 lat, cztery lata później został bohaterem rekordowego transferu z QPR za 17,8 mln euro. Wiosną spisuje się znakomicie i jest gwiazdą Palace po odejściu Michaela Olise do Bayernu Monachium. Mając 26 lat, jest wicemistrzem Europy z reprezentacją Anglii i strzelił zwycięskiego gola w finale Pucharu Anglii. Zdobył bramkę w piątym kolejnym meczu przeciwko City. Już w 16. minucie pokonał Niemca Stefana Ortege.

Potem „Orły” broniły wyniku, a ich bramkarz Dean Henderson wyczyniał cuda. W połowie pierwszej połowy zagrał ręką poza polem karnym. Sędzia Stuart Attwell po sprawdzeniu incydentu przez VAR podjął decyzję o kontynuowaniu gry i nie ukarał golkipera czerwoną kartką. W 33. minucie Henderson obronił rzut karny wykonany przez Omara Marmousha - to drugi karny na dziesięć, zmarnowany przez Egipcjanina.

Henderson był bohaterem nie tylko finału, ale także pomeczowych wydarzeń. Golkipier „Orłów”, nawiasem mówiąc wychowanek Manchesteru United, pokłócił się z trenerem Manchesteru City Pepem Guardioloą, gdy ten odmówił podania mu ręki. Obaj natychmiast wymienili się uwagami. Henderson pokazał 10 palców, co oznaczało 10

minut doliczonego czasu gry. Pep był wyraźnie zirytowany i nawet nie próbował zasłonić ust dłonią. Ekspert od czytania z ruchu warg dziennika „Daily Mail” wykorzystał tę okazję.

- Nie zasługujesz na to. To wstyd - powiedział Guardiola.

Henderson odpowiedział: - Miałeś jeszcze 10 minut. Bramkarz powtórzył „10 minut” trzy razy, a Pep powiedział: - To nie jest fair play. Nie możesz tego zrobić, to niesprawiedliwe.

Na konferencji prasowej trener City wyjaśnił: - On bronił swojej pozycji, my broniliśmy swojej. Każdy może robić, co chce. Musimy strzelać gole. Nie przegraliśmy, bo Henderson marnował czas. Dostaliśmy 10 minut rekompensaty. Ale to kwestia rytmu. Rozumiem, że chodzi o 87. minutę, 96. minutę, ale od pierwszej minuty? Moje drużyny nigdy nie próbują tego robić, ponieważ staram się grać w grę, którą ludzie powinni oglądać. Mimo to gratuluję Hendersonowi i Palace, ponieważ dobrze bronili i nie udało nam się strzelić gola.

Guardiola przegrał 16 mecz w sezonie - to najgorszy wynik w jego trenerskiej karierze. „Obywatele” odpadli z Ligi Mistrzów po porażce z Realem Madryt w barażach, a w Pucharze Ligi Angielskiej dotarli do 1/8 finału, gdzie ulegli Tottenhamowi. ©©

PUCHAR ANGLII

Final: Crystal Palace - Manchester City 1:0
(Eze 16).

PREMIER LEAGUE

37 kolejka: Brentford - Fulham 2:3
(Mbeumo 22, Wissa 43 - Jimenez 16, Cairney 68, Wilson 70); **Leicester - Ipswich Town 2:0**
(Vardy 28, McAteer 69); **West Ham United - Nottingham Forest 1:2**
(Bowen 86 - Gibbs-White 11, Milenkovic 61); **Everton - Southampton 2:0**
(Ndiaye 6, 45+2); **Chelsea - Manchester United 1:0**
(Cucurella 71); **Aston Villa - Tottenham 2:0**
(Konsa 59, Kamara 73); **Arsenal - Newcastle United 1:0**
(Rice 55).

Borussia Dortmund zagra w Champions League

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Borussia Dortmund pokonując Holstein Kilonia 3:0 awansowała na czwarte miejsce i wystąpi w Lidze Mistrzów.

BVB pod koniec rozgrywek wygrała pięć meczów z rzędu i z dorobkiem 57 punktów zajęła czwarte miejsce.

Bayer Leverkusen w ostatnim meczu pod wodzą trenera Xabiego Alonso zremisował

na wyjeździe z FSV Mainz 2:2. „Aptekarze” zostali wicemistrzami ze stratą 13 pkt do Bayernu Monachium, który już wcześniej zapewnił sobie mistrzostwo Niemiec.

Alonso w zeszłym roku zdobył mistrzostwo i Puchar Niemiec oraz doszedł do finału Ligi Europy. Były pomocnik Liverpoolu, Realu Madryt i Bayernu w przyszłym sezonie poprowadzi „Królewskich”, w których grał w latach 2009-14.

Na podium Bundesligi znalazł się także Eintracht Frank-

furt nad Menem, który w sobotę wygrał z Freiburgiem 3:1.

Do drugiej ligi spadły VfL Bochum i Holstein Kilonia. Heidenheim zagra o utrzymanie w barażach z SV Elversberg, trzecią drużyną z 2. Bundesligi. Do 1. Bundesligi wracają Hamburger SV i 1.FC Koeln.

Królem strzelców został angielski napastnik Bayernu Harry Kane z 26 bramkami.

BUNDESLIGA

34 kolejka: RB Lipsk - VfB Stuttgart 2:3
(Simons 8, Baku 44 - Undav 23, Woltemade 57,

Demirovic 78); **Borussia Dortmund - Holstein Kiel 3:0**
(Guirassy 3 karny, Sabitzer 47, F. Nmecha 73); **Hoffenheim - Bayern Monachium 0:4**
(Olise 33, Kimmich 53, Gnabry 80, Kane 86); **Heidenheim - Werder Brema 1:4**
(Kerber 80 - Schmid 14 karny, Stage 33, Ducksch 66, Topp 86); **SC Freiburg - Eintracht Frankfurt n/Menem 1:3**
(Doan 27 - Knauff 45+4, Kristensen 61, Skhiri 63); **FC Augsburg - Union Berlin 1:2**
(Tietz 41 - Ilıcak 69, 90+4); **FSV Mainz - Bayer Leverkusen 2:2**
(Nebel 35, Burkardt 63 karny - Schick 49 karny, 54); **Borussia Moenchengladbach - VfL Wolfsburg 0:1**
(L. Nmecha 51); **St. Pauli - VfL Bochum 0:2**
(Boadu 10, 66).
Mistrz: Bayern; spadek: Bochum i Holstein.

Klub Marcina Bułki zagra o Ligę Mistrzów

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W minioną sobotę odbyła się ostatnia seria gier w lidze francuskiej. Zapadły już niemal wszystkie rozstrzygnięcia.

Największymi przegranymi są Strasbourg oraz Stade Reims. Pierwszemu z wymienionych wystarczył remis z walczącym o pozostanie w lidze Le Havre, by zapewnić sobie start w przyszłym sezonie w europejskich pucharach już w weekend.

Przegrał jednak po голу straconym w dziewiątej minucie doliczonego czasu i musi teraz liczyć na triumf PSG w finale Pucharu Francji (24 maja).

Drugi finalista pucharowych zmagowań po porażce z Lille osunął się na szesnaste miejsce i czeka go baraż o pozostanie w elicie z Metz.

Miejsce w kwalifikacjach Ligi Mistrzów wywalczyła Nicea, której barw broni Marcin Bułka (90. minut w ostatniej kolejce). Wspomniany klub pewnie ograł Brest i zakończył sezon na 4. miejscu. ©©

LIGUE 1

34. kolejka: Lens - Monaco 4:0
(El Aynaoui 21, 56, Thomasson 73, Zaroury 78); **Olympique Marsylia - Rennes 4:2**
(Greenwood 21 karny, 45, Rabiot 38, 90 - Kone 14, Gomez 77); **Olympique Lyon - Angers 2:0**
(Lacazette 55 karny, 72), **Nice - Brest 6:0**
(Guessand 16, Laborde 19, 75, Bouanani 28 karny, Moffi 82, Abdi 90), **St. Etienne - Toulouse 2:3**
(Tardieu 38, Batubinsika 63 - Kamanzi 10, King 15, Gboho 58), **Lille - Reims 2:1**
(Cabella 37, Akpom 86 karny - Akieme 60), **PSG - Auxerre 3:1**
(Kwaracchella 59, 88, Marquinhos 67 - Sinayoko 30), **Nantes - Montpellier 3:0**
(Simon 18 karny, Coquelin 31, Abline 79), **Strasbourg - Le Havre 2:3**
(Santos 20, Nanasi 53 - Toure 43 karny, 90+9 karny, Casimir 70).
Mistrzem PSG, spadek: St. Etienne i Montpellier.

Pierwsze trofeum Łukasza Skorupskiego

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Łukasz Skorupski, który od dwunastu lat reprezentuje barwy włoskich klubów, doczekał się pierwszego w karierze trofeum.

Bologna, której Polak jest graczem od siedmiu sezonów, nie zaliczała się w XXI wieku do potentatów na Półwyspie Apenińskim. W ostatnim czasie udało jej się jednak zanotować znaczące sukcesy. Pierwszym były występy w Lidze Mi-

strzów, drugim - po udanym sezonie 2023-24 - pozostanie drużyny w gronie najlepszych w kolejnych rozgrywkach, najnowszym - pierwszy od 55 lat triumf w Pucharze Włoch.

Podopieczni Vincenzo Italiano w finale Coppa Italia pokonali Milan 1:0, po голу Dana Ndoye w 55. minucie. Dla Skorupskiego, który we wspomnianej potyczce zagrał przez pełne 90 minut, to pierwsze w karierze trofeum.

Bramkarz, który w bieżącym sezonie został drugim Polakiem (po Piotrze Zielińskim),

któremu udało się zagrać w Serie A więcej niż 300 razy, już dwie kolejki przed zakończeniem ligowych rozgrywek mógł więc cieszyć się z awansu do europejskich rozgrywek. Jego kontrakt został przedłużony do 2026 roku.

Przynależność do czołówki potwierdziła nie tylko Bologna, ale także Atalanta Bergamo, która rozgrywki zakończy na podium. W 37. serii gier pokonała na wyjeździe Genoa 3:2.

Pozostałe mecze zakończyły się po zamknięciu tego wydania. ©©

Piłka nożna W 31. kolejce Betclit 2. Ligi Olimpia Grudziądz podejmowała Skrę Częstochowa. Były emocje

Dwie odmienne połowy na stadionie przy ul. Piłsudskiego

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

OLIMPIA GRUDZIĄDZ

-SKRA CZĘSTOCHOWA 2:1 (0:1)

Bramki: Filip Koperski (61), Kacper Rychert (71) - Kamil Sobczak (3).

Olimpia: Górski - Kobryń, Kostkowski, Sikorski, Ciupa - Sewerzyński - Kaczmarek (46, Gutowski), Cichon, Koperski, Rychert (84, Wójcik) - Mas (89, Guzek).

Olimpia mimo dobrej postawy w drugiej części rundy wiosennej ciągle nie jest pewna ligowego bytu. Grudziądzanie przed meczem ze Skrą Częstochowa mieli tylko trzy punkty więcej od Wisły Puław, która otwiera strefę barażową oraz o „oczko” więcej niż Rekord Bielsko-Biała będący pierwszym zespołem w strefie spadkowej. Spotkanie ze Skrą, która już praktycznie spadła, trzeba było bezwzględnie wygrać, aby uciekać przed rywalami i do ostatniej chwili nie walczyć o zachowanie ligowego bytu.

Biało-zieloni dali się zaskoczyć już na początku meczu i stracili gola po strzale Kamila Sobczaka, który przymierzył



Patrik Rychert (przy piłce) zapewnił Olimpii niezwykle ważną wygraną nad Skrą

nie do obrony z linii pola karnego.

Grudziądzanie dążyli do zmiany niekorzystnego rezultatu, ale do przerwy gra się im

nie układała i nie potrafili zagrozić częstochowianom.

W przerwie udało się wprowadzić odpowiednie korekty i w drugiej połowie gra wyglą-

dała już dużo lepiej. Po godzinie do remisu celną główką doprowadził Filip Koperski. Po chwili bliski szczęścia był Oskar Sikorski, po strzale którego piłka minimalnie minęła bramkę. Jeszcze lepszą okazję miał Kacper Rychert, który zmarnował sytuację sam na sam z bramkarzem Skry. Po kilku minutach już nie zmarnował szansy i wykorzystał dokładne dogranie Iwana Ciupy.

Pomimo prowadzenia było bardzo nerwowo do końca, ale udało się utrzymać prowadzenie, a po ostatnim gwizdku radości na stadionie Olimpii nie było końca.

Zaczęliśmy mecz nerwowo i sami sobie narzuciliśmy presję odnośnie zwycięstwa - mówił Artur Kosznicki, trener Olimpii, podczas konferencji prasowej. - To jest taka część sezonu, że zwycięstwa są bardzo potrzebne i ważne. Byliśmy trochę niespokojni i nie złapaliśmy właściwego rytmu od początku. I potem się to przełożyło jak wyglądaliśmy w pierwszej połowie. Szybko straciliśmy bramkę i nie mogliśmy zła-

pać właściwego rytmu. W drugiej połowie było już lepiej. Musieliśmy ten mecz, przy słabszej dyspozycji z piłką, wygrać determinacją. I o tym rozmawialiśmy w przerwie. Było to chyba widać, że bardzo chcieliśmy. Mam duży szacunek dla zawodników, że wygraliśmy mecz i jestem dumny z tej drużyny. Chciałem przypomnieć, że zespół wygrał szósty mecz w ostatnich dziewięciu kolejkach i uważam, że są to bardzo dobre wyniki. Mamy dobrą średnią punktową i należą się zespołowi słowa uznania - podkreślił szkoleniowiec.

W następnej kolejce Olimpia zagra na wyjeździe z Wisłą Puław. Mecz w piątek o godz. 17. To będzie kluczowy mecz w kwestii walki o utrzymanie.

Dodajmy, że Polonia Bytom i Pogoń Grodzisk Mazowiecki awansowały do Betclit 1. Ligi.

Pozostałe wyniki i strzelcy 31. kolejki: Resovia Rzeszów - GKS Jastrzębie 0:1 (Kacper Zych 2); **Zagłębie Sosnowiec - Wisła Puław 1:4** (Bartosz Snopczyński 10 - Bartłomiej Juszczyk 13, Adam Gałuszka 23, Kacper Szymański 70, 86); **Hutnik Kraków - Polonia Bytom 3:5** (Da-

niel Hoyo-Kowalski 51, Maciej Urbańczyk 75, Ksawery Semik 90 - Kamil Wojtyra 22, 54, Grzegorz Szymusik 29, Szymon Michalski 74, Jean Franco Sarmiento 88); **Zagłębie II Lubin - Podbeskidzie Bielsko-Biała 1:4** (Bartosz Zyrnek 34 - Bartosz Florek 18, Marcin Biernat 58 karny, 90+2 karny, Alexander Abrahamsson 81 samobójcza); **KKS Kalisz - Olimpia Elbląg 2:0** (Bartłomiej Putno 57, Jakub Staszak 78); **Rekord Bielsko-Biała - Świt Szczecin** odwołany z powodu złego stanu boiska; **Chojniczanka Chojnice - Wieczysta Kraków 1:1** (Dariusz Kamiński 73 karny - Paweł Łysiak 32); **ŁKS II Łódź - Pogoń Grodzisk Mazowiecki** (poniedziałek, godz. 18).

1. Polonia Bytom	31	70	67-33
2. Pogoń Grodzisk Maz.	30	68	59-27
3. Wieczysta Kraków	31	59	60-25
4. Chojniczanka Chojnice	31	58	42-24
5. Podbeskidzie B-B	31	45	39-34
6. Świt Szczecin	30	44	52-50
7. KKS Kalisz	31	44	34-37
8. Hutnik Kraków	31	43	40-55
9. Zagłębie Sosnowiec	31	41	44-49
10. Resovia Rzeszów	31	40	42-45
11. Olimpia Grudziądz	31	39	40-44
12. ŁKS II Łódź	30	38	36-44
13. Wisła Puław	31	36	42-62
14. GKS Jastrzębie	31	35	31-32
15. Rekord Bielsko-Biała	30	32	43-49
16. Zagłębie II Lubin	31	31	48-54
17. Skra Częstochowa	31	22	28-53
18. Olimpia Elbląg	31	19	27-59

Zimna aura, deszcz i grad nie przstraszyły uczestników finałów Pucharu Tymbarku

Jakub Keller

jakub.keller@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Za nami dwudniowe finały XXV Pucharu Tymbarku w województwie kujawsko-pomorskim. W Świeciu na stadionie Wdy rywalizowało ponad 1000 dziewczynek i chłopców.

- Jesteśmy dumni, że tak liczna grupa dzieci mogła przybyć na nasz obiekt i rywalizować - mówi Maciej Megger, dyrektor ds. sportowych Wdy.

W sumie rywalizowano trzech płytach, które podzielono na 12 boisk, by finały mogły przebiegać sprawnie.

- Po raz pierwszy w historii musieliśmy to zrobić - podkreśla Michał Żurowski, koordynator akcji w regionie.

Każdy dzień rywalizacji rozpoczął się od prezentacji drużyn i wspólnej rozgrzewki z Kubusiem czyli maskotką Pucharu Tymbarku. Potem trwała już rywalizacja na boiskach. W przerwach dzieci mogły pobawić się z Kubusiem oraz zrobić sobie zdjęcia w fotobudkach.

- Bardzo mi się tu podoba. Wszystko jest sprawnie zorganizowane. Fajnie się spędza tutaj czas - cieszył się Antek Agaciński z SP 8 w Grudziądzu.



Finały wojewódzkie Pucharu Tymbarku były niezwykle emocjonujące

Niestety, w tym roku pogoda nie dopisała. Było zimno. W pierwszym dniu rywalizacji prócz padającego deszczu było też gradobicie. W pewnym momencie organizatorzy musieli przerwać rozgrywanie meczów, by doprowadzić boiska do stanu używalności.

W kategorii dziewcząt U-8 rywalizowano w jednej grupie systemem każdy z każdym. Zwyciężyła drużyna SP Zławieś Wielka, która wygrała sześć meczów i jeden przegrała, osiągając bilans bramkowy 32:5.

W kategorii U-10 rywalizację zdominowała ekipa z SP 6 Inowrocław, która wygrała wszystkie spotkania z bilansem bramkowym 62:4!

W kategorii U-12 także wygrała drużyna SP 6 Inowrocław, tylko tutaj późniejsze zwyciężczynie przegrały w grupie jedno spotkanie z SP Aleksandrów Kujawski. Obie ekipy spotkały się też w półfinale i tam był remis 0:0, ale w rzutach karnych 2:1 lepsze były inowrocławianki, które potem w finale pokonały SP Szabda 6:0!

Turniej chłopców zdominowała SP 60 Bydgoszcz, które skompletowały swojego hat-tricka, triumfując w każdej kategorii wiekowej. To pierwszy taki sukces w historii jednej szkoły.

W kategorii U-8 młodzie bydgoszczanie wygrali wszystkie mecze. W grupie zanotowali bilans bramkowy 25:0. W fazie pucharowej kolejno pokonali SP Wiśniewa 8:3, SP Białe Błota 4:0 i SP Górzno 4:1.

Cieęższą przeprawę miała ekipa U-10. W grupie też wygrała wszystkie mecze, ale już nie tak

zdecydowanie z bilansem goli 12:2. W fazie pucharowej najpierw było zwycięstwo 2:1 nad SP 3 Wąbrzeźno, następnie wygrana 5:1 z SP Białe Błota i w finale triumf 7:0 nad ZSP Kamień Krajeński.

Drużyna U-12 najtrudniejszą przeprawę miała w ćwierćfinale z SP Kowal, wygrywając 3:1. Wcześniej w grupie były łatwe zwycięstwa i awans z bilansem bramkowym 28:1! W półfinale młodzie bydgoszczanie rozbili 10:1 SP 8 Grudziądz, a w finale SP Unisław 7:1.

Puchar Tymbarku to największy turniej piłkarski w Europie dla dzieci w wieku od 8 do 12 lat. Zespoły dziewcząt i chłopców rywalizują w trzech kategoriach wiekowych U-8, U-10 i U-12. Drużyny mogą liczyć maksymalnie do 10 młodych adeptów futbolu. Ekipy są zgłaszane do turnieju przez szkoły. Najpierw przeprowadzane są eliminacje powiatowe, potem jest finał wojewódzki. Zwycięzcy z kategorii U-10 i U-12 jadą na finał ogólnopolski, który w tym roku rozgrywany będzie na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Jedną z nagród dla drużyn jest udział w meczu reprezentacji Polski. Z kolei kategoria U-8 kończy rywalizację na poziomie wojewódzkim.

Dodajmy, że przygodę z piłką nożną od Pucharu Tymbarku zaczynało wiele reprezentantek i wielu reprezentantów Polski. Do tych najważniejszych zaliczają się Ewa Pajor czy Paulina Dudek oraz Piotr Zieliński, Krzysztof Piątek i Sebastian Szymański.

XXV edycja Pucharu Tymbarku odbywa się pod Patronatem Honorowym Prezydenta RP Andrzeja Dudy, a w Komitecie Honorowym zasiadają Minister Sportu i Turystyki Sławomir Nitras oraz Ministra Edukacji Barbara Nowacka. ©

Piłka nożna

PKO BP EKSTRAKLASA

W 33. kolejce mieliśmy korespondencyjną walkę o pierwszą lokatę. Drugi Raków w sobotni wieczór tylko zremisował w Kielcach z Koroną 1:1. Dzięki temu częstochowianie wskoczyli na pozycję lidera przynajmniej do niedzielnego meczu Lecha z GKS Katowice. Poznaniacy mimo przewagi w ofensywie dali się dwa razy zaskoczyć i dwukrotnie przegrywali, ale pokazali charakter i za każdym razem odrabiali straty i przed ostatnią kolejką mają punkt przewagi nad Rakowem. Zapowiadają się emocje.

Walczące o trzecią pozycję premiowaną grą w eliminacjach Ligi Konferencji Jagiellonia i Pogoń solidarnie zremisowały. Białostoczanie na wyjeździe podzieleni się punktami ze Śląskiem Wrocław, a szczecińskie u siebie z Lechią Gdańsk.

Po raz kolejny zawiodła Legia. Warszawianie przegrali na wyjeździe z Cracovią 1:3. Zwycięstwo zespołu z Krakowa byłoby jeszcze bardziej okazałe gdyby Benjamin Kallman wykorzystał rzut karny. Z 11 metrów nie dał się pokonać Kacper Tobiasz.

Wyniki i strzelcy 33. kolejki: Stal Mielec - Radomiak Radom 2:2 (Ivan Cavaleiro 45, Matthew Guillaumier 73 - Paulo Henrique 15, Łukasz Wolczyński 80 samobójcza); **Śląsk Wrocław - Jagiellonia Białystok 1:1** (Jehor Macenko 54 - Jesus Imaz 66); **Pogoń Szczecin - Lechia Gdańsk 3:3** (Elias Olsson 32 samobójcza, Fredrik Ulvestad 44, Efthymis Koulouris 72 - Kacper Sezonienko 6, Iwan Żelizko 40, Michał Głogowski 90); **Piast Gliwice - Górnik Zabrze 2:0** (Tomasz Huk 22, Jakub Czerwiński 73); **Korona Kielce - Raków Częstochowa 1:1** (Wiktor Długosz 12 - Jonatan Braut Brunes 57 karny); **Motor Lublin - Zagłębie Lubin 1:0** (Samuel Mraz 1); **Cracovia - Legia Warszawa 3:1** (Filip Różga 19, Benjamin Kallman 55, Gustav Henriksson 69 - Ilya Szkurin 21); **GKS Katowice - Lech Poznań 2:2** (Oskar Repka 14, Bartosz Nowak 59 - Patrik Wålemark 43, Mario González 76); **Widzew Łódź - Puszcza Niepolomice** (poniedziałek, godz. 19, Canal+ Sport 3).
Mecze zaległe z 31. kolejki: Pogoń - Motor 3:0 (Kamil Grosicki 43, 52, Efthymis Koulouris 76); **Widzew - Legia 0:2** (Ryoya Morishita 17, Marc Gual 34).

1. Lech Poznań	33	67	67-31
2. Raków Częstochowa	33	66	49-22
3. Jagiellonia Białystok	33	60	55-41
4. Pogoń Szczecin	33	57	58-39
5. Legia Warszawa	33	53	58-43
6. Cracovia	33	48	56-52
7. Motor Lublin	33	46	45-57
8. Górnik Zabrze	33	46	42-38
9. GKS Katowice	33	46	46-45
10. Piast Gliwice	33	45	37-35
11. Korona Kielce	33	44	36-44
12. Radomiak Radom	33	41	46-49
13. Widzew Łódź	32	37	35-47
14. Lechia Gdańsk	33	37	42-56
15. Zagłębie Lubin	33	36	32-49
16. Stal Mielec	33	30	37-54
17. Śląsk Wrocław	33	29	37-52
18. Puszcza Niepolomice	32	27	36-60

Piłka nożna W 30. kolejce Betclit 3. Ligi Wda ograła Gryfa, a Elana nie dała rady Sokołowi

Jeden, cenny gol niebiesko-czarnych

Dariusz Knopik, Jakub Keller
dzial.sportowy@polskapress.pl

ZAWISZA BYDGOSZCZ - GEDANIA GDAŃSK 1:0 (1:0)
Bramka: Sebastian Rugowski (30).
Zawisza: Sobolewski -

Zawiszanie ciągle walczą o drugą lokatę, która premiowana jest grą w dwustopniowych barażach o awans do Betclit 2. Ligi. Niebiesko-czarni przed spotkaniem wiedzieli, że rezerwy Pogoni Szczecin, które są wiceliderem pokonały Flotę Świnoujście i powiększyły przewagę do sześciu punktów. Bydgoszczanie więc interesowało tylko zwycięstwo. Dodatkowo w trakcie meczu dotarła informacja, że Unia Swarzędz straciła punkty z Kotwicą Kórnik, tylko remisując.

Bydgoszczanie mieli przez całe spotkanie przewagę, ale nie potrafili zaskoczyć dobrze zorganizowanej obrony zespołu z Gdańska. Jedyne gołe padł po celnym głowce Sebastiana Rugowskiego z bliskiej odległości. Swojego dnia nie miał Patryk Mikita, który nie mógł się wstrześcić w bramkę rywali. Jednak pomimo minimalnego prowadzenia wygrana niebiesko-czarnych nie była zagrożona. Zabrakło im po prostu skuteczności, by wcześniej zdobyć kolejne bramki i zamknąć mecz.

W najbliższej kolejce Zawisza podejmie Pogoń Nowe Skalmierzyce. Mecz już w środę o godz. 18.



W taki sposób Sebastian Rugowski (nr 11) zdobył jedynego gola dla Zawiszy

WDA ŚWIECIE - GRYF SŁUPSK 3:0 (1:0)
Bramki: Michał Kalitta (41, 76), Kacper Bogusiewicz (79).
Wda: Zapala - Słaby, Wypij (83. Ratkowski), Dziarkowski - Nawrocki (83. Kotras), Wenerski (83. Kozłowski), Januszewski (58. Majka), Bogusiewicz, Kubiak - Jaskólski (80. Węgrzyn), Kalitta.

Świecianie długo nie potrafili przebić się przez obronę gości. Dopiero w 41. minucie Michał Kalitta wyszedł sam na sam z bramkarzem Gryfa. Snajper Wdy zachował zimną krew i otworzył wynik spotkania.

Po zmianie stron Gryf próbował odrobić straty. Ale ataki słupszczan nie miały polotu.

Dwie dobre sytuacje zmarował natomiast Jay Jaskólski.

Kuriozalny błąd popełnił w 77. minucie bramkarz Gryfa. Wyszedł do praktycznie bezpiecznej piłki i... się z nią minął. Za piłką pognął Kalitta i z najbliższej odległości wpakował do pustej bramki.

- Jeszcze takiego gola nie strzeliłem podczas mojej przygody z piłką - przyznał zaraz po meczu snajper Wdy.

Wynik spotkania ustalił Kacper Bogusiewicz mierzącym strzałem zza pola karnego.

Już w środę o godz. 16 Wda zagra na wyjeździe z Sokołem Kleczew.

ELANA TORUŃ - SOKÓŁ KLECZEW 0:2 (0:1)

Bramki: Mateusz Sopoćko (4), Dawid Retlewski (55).

Elana: Pelczarski - Andrzejewski (87. Cabański), A. Kowalski, Korpalski - Woronicki (72. Mielcarek), Kamiński, K. Kowalski (87. Ronowski), Stawski - Hashidate (87. Archacki), Jarzec (72. Stolic), Gabrych.

Torunianie słabo weszli w mecz i po błędzie w obronie stracili gola już w 4. minucie. Po przerwie ponownie sprezentowali gola rywalom. Potem mimo okazji nie potrafili zdobyć bramki.

- O porażce zdecydowały nasze proste błędy w obronie

i nieskuteczność w ataku - podsumował szkoleniowiec.

Już w środę o godz. 17 Elana zagra na wyjeździe z Unią Swarzędz.

Pozostałe wyniki i strzelcy 30. kolejki: Flota Świnoujście - Pogoń II Szczecin 0:3 (Kamil Rutowski 14, Kacper Golebiewski 73, Miłosz Kurzydłowski 90); **Błękitni Stargard - Vineta Wolin 5:0** (Nikodem Fiedosewicz 45, Damian Niedojad-Bednarczyk 47, Antoni Pralat 64, Michał Marczak 71, 86); **Wybrzeże Rewalskie Rewal - Noteć Czarnków 0:3** (Jakub Złoch 50, Yuto Taira 76, Szymon Piekarski 81 karny); **Kotwica Kórnik - Unia Swarzędz 3:3** (Kacper Borowiak 18, Bruno Siedlecki 23, Maurycy Niemczyk 68 - Dominik Zaboniak 15, Vinicius Ferreira 69, Gracjan Goździk 81); **Pogoń Nowe Skalmierzyce - Polonia Środa Wielkopolska 3:1** (Jakub Goliński 45, 72, Patryk Pałat 52 - Michał Walczak 80); **Lech II Poznań - Cartusia Kartuzy 2:0** (Maksymilian Dziuba 18, Tymoteusz Gmur 72).

1. Sokół Kleczew	30	66	51-26
2. Pogoń II Szczecin	30	53	64-41
3. Błękitni Stargard	30	51	62-40
4. Zawisza Bydgoszcz	30	50	57-37
5. Unia Swarzędz	30	50	53-42
6. Lech II Poznań	30	50	54-40
7. Polonia Środa Wlkp.	30	44	58-51
8. Flota Świnoujście	30	44	42-44
9. Pogoń Nowe Skalm.	30	42	41-42
10. Wda Świecie	30	41	43-36
11. Elana Toruń	30	39	36-37
12. Noteć Czarnków	30	39	48-56
13. Cartusia Kartuzy	30	35	33-45
13. Kotwica Kórnik	30	34	44-51
15. Wybrzeże Rewalskie	30	33	27-45
16. Gedania Gdańsk	30	31	38-64
17. Gryf Słupsk	30	23	31-48
18. Vineta Wolin	30	17	41-78

Liderzy mieli przeprawę. Potknięcie Chemika

MG, DK
dzial.sportowy@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 29. kolejce 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej do największej niespodzianki doszło w Rypinie.

Prowadząca w rozgrywkach Tłuchowia miała ciężką przeprawę w Inowrocławiu. Miejskowa Cuiavia mocno postawiła się ekipie z Tłuchowa, ale gole Tamaza Babunadze i Dawida Kieplina zapewniły zwycięstwo liderowi.

Także druga Unia Solec Kujawski musiała się mocno natrudzić, by na wyjeździe pokonać Start Pruszcz 3:1.

Kosztowną porażkę w kotłach walki o awans poniósł Chemik. Bydgoszczanie w Rypinie musieli uznać wyższość tamtejszego Lecha, przegrywając 0:2.

Z potknięcia chemików skorzystała Pogoń, która rozbiła Mu-



Piłkarze Lecha Rypin byli sprawcami największej niespodzianki w 29. kolejce 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej

stanga Ostaszewo aż 6:0. Hat-tricka dla ekipy z Mogilna ustrzeżlił Przemysław Kędziora, a dwa gole dodał Antoni Krajnyk.

Sparta pokonała Łokietka 1:0. Bohaterem zespołu z Brodnicy był bramkarz Dawid Laskowski, który przy stanie 0:0 obronił rzut

karny wykonywany przez Marcina Pałczyńskiego zawodnika zespołu z Brzeźcia Kujawskiego.

W meczu sąsiadów z tabeli, które nie są jeszcze pewne utrzymania Noteć Łabiszyn podzieliła się punktami z Kujawiakiem Kowal.

Grad goli w Aleksandrowie Kujawskim. Miejskowe OrleTA prowadziły dwa razy, a w 85. minucie przegrywały 2:4 z Polonią. Bydgoszczanie stracili w końcówce trzy gole. Warto podkreślić hat-tricka Łukasza Wituckiego.

Wyniki i strzelcy 29. kolejki: Pogoń Mogilno - Mustang Ostaszewo 6:0 (Antoni Krajnyk 37, 45+2 karny, Przemysław Kędziora 46, 67, 82, Filip Jagielski 85); **Pomorzanin Serock - Wisła Dobrzyń n/Wisłą 0:3** (Kamil Dąbrowski 61, Dawid Marciniak 73, 90+1 samobójcza); **OrleTA Aleksandrów Kujawski - Polonia Bydgoszcz 5:4** (Łukasz Witucki 8, 19, 90, Fabian Lewiński 85, Szymon Małkiewicz 89 - Hubert Raczkowiak 15 karny, Witalij Kuziow 49, Dmytro Czernuszkin 65, 83); **Start Pruszcz - Unia Solec Kujawski 1:3** (Filip Dygalski 8 - Szymon Babiarz 30 karny, Mariusz Milek 45, Kamil Żylski 60); **Sparta Brodnica - Łokietek Brześć Kujawski 1:0** (Diogo Rodrigo Gomes 50); **Cuiavia Inowrocław - Tłuchowia Tłuchowo 0:2** (Tamaz Babunadze 49, Dawid Kie-

plin 73); **Noteć Łabiszyn - Kujawiak Kowal 3:3** (Kamil Kala 6, Grzegorz Adamski 37, Mikołaj Winiecki 90+2 - Paweł Behlke 26, 45+1, Rafał Jankowski 48); **Lech Rypin - Chemik Bydgoszcz 2:0** (Fabian Serna 14, Marcel Łapkie-wicz 43); **Unia Wąbrzeźno - Tarpan Mrocza 3:0** walkower.

1. Tłuchowia Tłuchowo	29	67	95-36
2. Unia Solec Kujawski	29	66	69-28
3. Chemik Bydgoszcz	29	60	85-28
4. Pogoń Mogilno	29	62	77-39
5. Unia Wąbrzeźno	29	56	51-25
6. Wisła Dobrzyń n/W.	29	53	63-43
7. Cuiavia Inowrocław	29	46	47-44
8. Sparta Brodnica	29	47	47-37
9. OrleTA Aleksandrów K.	29	44	44-46
10. Mustang Ostaszewo	29	37	53-62
11. Łokietek Brześć Kuj.	29	36	50-59
12. Start Pruszcz	29	29	50-65
13. Lech Rypin	29	32	43-63
14. Kujawiak Kowal	29	30	43-55
15. Noteć Łabiszyn	29	30	42-69
16. Pomorzanin Serock	29	26	45-62
17. Polonia Bydgoszcz	29	14	37-104
18. Tarpan Mrocza	29	12	30-105

Krótko

ŻUŻEL

Szymon Woźniak dołączył do Krzysztofa Buczkowskiego w turnieju SEC Challenge. Bydgoszczanin świetnie spisał się w turnieju eliminacyjnym SEC we francuskim Lamothe-Landerron. Uzbierał 12 punktów, przegrywając jedynie ze Szwedem Olivierem Bentzonem i z reprezentantem gospodarzy Mathiasem Tresarriem, dla którego było to jedyne zwycięstwo w turnieju. Turniej w ramach SEC Challenge odbędzie się 31 maja w niemieckim Stralsund. Oprócz Woźniaka pojedzie także Krzysztof Buczkowski z Abramczyk Polonii, Patryk Dudek z Pres Grupa Developerska Toruń oraz z Polaków jeszcze Wiktor Przyjemski, Przemysław Pawlicki, Bartłomiej Kowalski, Mateusz Cierniak. Na niemieckim torze będzie do wzięcia pięć przepustek do cyklu SEC 2025. Przypomnijmy, że mistrzostwa Europy wracają na tor Abramczyk Polonii, właśnie w Bydgoszcz zostanie rozegrana inauguracyjna runda 12 lipca. Kolejne terminy to 26 lipca - Güstrow, 23 sierpnia - Leszno i 19 września - Pardubice (jp)

LOTTO
PIĄTEK, 16.05

Multi Multi, godz. 14.00
3, 13, 14, 22, 23, 28, 30, 35, 37, 38, 44, 54, 58, 60, 62, 64, [66], 67, 70, 72
Kaskada, godz. 14.00
1, 2, 3, 5, 7, 8, 10, 12, 14, 16, 17, 22
Multi Multi, godz. 22.00
4, 6, 9, 11, 2, 28, 30, 32, 33, 38, 41, 45, 51, 53, 54, 56, 57, [61], 63, 79
Kaskada, godz. 22.00
1, 5, 10, 11, 13, 14, 15, 18, 19, 20, 21, 23
Mini Lotto
19, 26, 30, 33, 38

Ekstra Pensja

2, 11, 14, 27, 33 - 3

Ekstra Premia

2, 3, 9, 27, 33 - 4

Eurojackpot

6, 8, 15, 27, 39 - 6, 12

SOBOTA, 17.05

Multi Multi, godz. 14.00

2, 5, 8, 12, 16, 17, 19, 20, 29, 30, 33, 35, 43, [45], 50, 53, 61, 63, 75, 78

Kaskada, godz. 14.00

1, 3, 4, 9, 13, 14, 17, 18, 19, 20, 21, 23

Multi Multi, godz. 22.00

8, [11], 13, 14, 17, 24, 28, 29, 32, 36, 40, 42, 56, 63, 65, 70, 72, 76, 78, 79

Kaskada, godz. 22.00

3, 4, 7, 10, 13, 15, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Lotto

2, 5, 25, 30, 32, 49

Lotto Plus

3, 12, 16, 26, 34, 35

Mini Lotto

5, 7, 14, 17, 27

Ekstra Pensja

1, 13, 15, 23, 32 - 2

Ekstra Premia

1, 6, 9, 19, 23 - 4

NIEDZIELA, 18.05

Multi Multi, godz. 14.00

5, 8, [16], 19, 28, 31, 33, 36, 41, 45, 48, 54, 55, 58, 59, 61, 62, 70, 72, 75

Kaskada, godz. 14.00

1, 2, 3, 4, 5, 9, 11, 17, 18, 19, 21

Koszykówka Porażka i zwycięstwo Enea Abramczyk Astorii z Miastem Szkła. Remis w finale!

Astoria o awans do PLK zagra w Krośnie

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

Po fatalnej końcówce meczu w sobotę jest odrodzenie i zwycięstwo w niedzielę. Remis w finale i decydujący mecz 24 maja w Krośnie.

**ENEAABRAMCZYKASTORIABYDGOSZCZ-
MIASTOSZKŁAKROŚNO72:73**

Kwarty: 24:21, 21:19, 15:19, 12:14

Astoria: Kwiłsza 12, Kamiński 11 (3), Kimbrough 9 (3), Andrzejewski 7 (1), Wilk 0 oraz Wińkowski 12, 7 zb., Chyliński 11 (1), Siewruk 6 (1), Dzierżak 4.

Miasto Szkła: Jackson 23 (3), Chrabota 10, Łalak 6, Wrona 3, Góreńczyk 3 (1) oraz Jankowski 11 (3), Serwański 6, Laihonon 4, Chodukiewicz 4, Trubacz 3 (1).

To goście zaczęli mecz lepiej, od trzech trafień dystansowych, w tym dwóch Charlesa Jacksona. Szybko zaczął jednak odpowiadać Martyce Kimbrough, choć jako zespół Astoria miała początkowo sporo problemy w ofensywie. Rozwiązaniem okazały się rzuty z dystansu, do przerwy gospodarze mieli świetnie 56 procent w tym elemencie (9/16) i prowadzili 45:40. Po przerwie rozrzucał się Michał Jankowski i w połowie 3. kwarty był remis, a licznik strat Asty znowu zaczął niepokojąco rosnąć (ostatecznie 14, choć i tak o 2 mniej od rywali). W ostatniej kwarcie było już +9 (70:61 w 35. minucie po dobrych akcjach pod koszem Szymona Kwiłszy). Nie wystarczyło, w kolejnych minutach gospodarze zagrali bardzo nerwowo. Ostatnie



W sobotę w pojedynku Jackson - Kimbrough zdecydowanie lepszy był ten pierwszy

punkty dla gospodarzy zdobył Piotr Wińkowski, gdy było jeszcze 3,5 minuty do końca. Chwilę później środkowy spadł za pięć fauli, a jego koledzy do końca meczu mieli 0/4 z gry i 2 straty.

Kompletnie zawiódł w kluczowym momencie Kimbrough. W ostatniej minucie popełnił banalną stratę, wyrzucając piłkę na aut, a potem w ostatnich akcjach Miasta Szkła to on faulował Jacksona, który pewnie trafił wolne. W sumie 3/8 z gry, 6 asyst, ale też aż 6 strat.

W punktach z szybkiego ataku goście byli górą 15:3, zali-

czyli aż 15 zbiórek w ataku i wygrali mecz, choć spudłowali aż 12 rzutów wolnych.

- Zdecydowały niuanse, przede wszystkim za dużo zbiórek ofensywnych, 15 ponowień nie powinno się zdarzyć. Takie piłki pół na pół także padały ich łupem, rywale byli bardziej zdecydowani, masa strat po podaniach w poprzek, może za szybko ściągnąłem Michała Chylińskiego w 4. kwarcie, 3 punkty z szybkiego ataku świadczą, że zabrakło też energii. Ostatnie minuty? Podejmowaliśmy bardzo złe decyzje, brako-

wało atakowania „pomalowanego”, mnóstwo głupich zachowań. To nie powinno zdarzyć się na tym poziomie, powinniśmy realizować założenia - podsumował ten mecz trener Grzegorz Skiba.

**ENEAABRAMCZYKASTORIABYDGOSZCZ-
MIASTOSZKŁAKROŚNO87:77**

Kwarty: 21:19, 23:27, 18:13, 25:18

Astoria: Kimbrough 18 (2), Andrzejewski 16 (2), Kamiński 13 (2), Chyliński 7 (1), Kwiłsza 7 oraz Wińkowski 14, Siewruk 10 (1), Dzierżak 2.

Miasto Szkła: Jackson 17 (2), Chrabota 14 (2), Łalak 10 (2), Góreńczyk 8 (2), Wrona 6 oraz Jankowski 13 (3), Laihonon 7 (1), Chodukiewicz 2.

FOT. DARIUSZ BŁOCH

Anwil znokautował, Twarde Pierniki nie poddają się

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Włocławianie zdeklasowali derbowego rywala i do półfinału potrzebują już tylko jednego zwycięstwa. Dziś mecz w Toruniu.

**ANWIL WŁOCŁAWEK-ARRIVAPOLSKI
CUKIER TORUŃ107:76**

Kwarty: 32:12, 30:22, 18:24, 27:18

Anwil: Petrasek 21 (3), Łęczyński 14 (4), Taylor 9 (1), Michalak 9 (1), Ongenda 4 oraz Nelson 14 (3), Turner 11 (3), Williams 8 (2), Funderburk 6, Gruszecki 6, Sulima 5 (1), Łazarski 0.

Arriva Polski Cukier: Benson 11 (2), Abu 7 (1), Gaddefors 7, Kamiński 2 oraz Ertel 21 (3), Wilczek 16 (1), Didusko 5 (1), Sowiński 5, Grochowski 0, Lipiński 0.

Torunianie rozpoczęły z ogromnymi problemami w ofensywie (1/12 z gry), Anwil błyskawicznie zbudował dwucyfrową przewagę (10:0). Gospodarze w 1. kwarcie mieli 80 procent z gry,



To jest na razie seria Kamila Łęczyńskiego. W piątek w 20 minut skompletował double-double - 14 pkt i 10 as.

w tym 6/6 z dystansu! Do przerwy Anwil Włocławek trafił 22 z 30 rzutów, w tym wszystkie 12 z dystansu! Torunianie trafili jedynie co trzecią próbę, regularnie punktował jedynie Michael Ertel (14 punktów do przerwy). Nic więc dziwnego, że w 2. kwarcie

przewaga Anwila Włocławek wynosiła już 30 punktów.

Czy można coś jeszcze poprawić po takim meczu? - Oczywiście! Wygraliśmy zbiórkę, ale możemy być jeszcze mocniejsi w tym elemencie. Bardzo podoba mi się 29 asyst, ale trochę

za dużo było strat (12 - dop.red.). Oddaliśmy tylko 13 rzutów wolnych przy 33 rywali i to też musimy poprawić - mówi trener Selcuk Emak.

Szkoleniowiec Anwila przestrzega jednak przed świętowaniem awansu i z wielkim szacunkiem wypowiada się o rywalu: - Utrzymaliśmy koncentrację po pierwszym zwycięstwie, ale nic jeszcze nie wygraliśmy. Torunianie nie mają może takiej szerokiej rotacji, ale to zespół z wielką dumą koszykarską. Można ich pokonać, ale oni zawsze będą walczyć do końca, musimy pamiętać, że potrafia odciąć. Niemniej jednak jedziemy do Torunia w poniedziałek zakończyć serię.

Torunianie zrobią wszystko, aby do tego nie dopuścić - Trudno walczyć z rywalem, który trafia „trójki” z taką skutecznością. To jest jednak seria,

ten mecz już za nami, jest 2:0, a w Toruniu damy z siebie wszystko, wiemy jaka jest waga tego spotkania. Wierzę w ten zespół, przetrwalimy tyle trudnych sytuacji w tym sezonie, czasami brakuje sił, ale to jest drużyna z charakterem. Nie mogę obiecać, że wygramy, ale damy z siebie 100 procent - zapewnia Dominik Wilczek.

Trener Srdjan Subotić: - Cały czas szukamy swoich szans w tej serii. Trudno nam się dopasować do tak wysokiego poziomu gry przeciwnika. Brak energii może być jedną z przyczyn, ale nie chcę takich wymówek, wiedzieliśmy, jak trudna będzie to seria dla nas. Zrobimy wszystko, aby wygrać zwycięstwo u siebie.

Mecz numer trzy dziś o godz. 19.00 w Arenie Toruń.

Wynik parady: Legia Warszawa - Górnik Wałbrzych 59:62 (stan 1:1), Trefl Sopot - King Szczecin 72:66 (2:0), Start Lublin - Czarni Słupsk 90:81 (2:0).

Głos znajomy, na żużlowym stadionie słyszany od lat

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskappress.pl

30 lat minęło - z setkami zawodów żużlowych w Toruniu, na stadionach przy ulicy Broniewskiego i Motoarenie. Tych, podczas których spikerem był nasz redakcyjny kolega, Marcin Zawadzki.

30 kwietnia 1995 roku. Żużlowcy Apatora Toruń na obiekcie przy ulicy Broniewskiego podejmują Stal Rzeszów. Tuż przed rozpoczęciem meczu w stadionowych głośnikach rozbrzmiewa komunikat: „Pan Marcin Zawadzki z Radia Toruń proszony jest na wieżyczkę sędziowską”.

Wezwany stawia się na wieżycze. Jest proszony, by pełnił rolę spikera, wraz z Januszem Kaczmarkiem, byłym kierownikiem drużyny Apatora. Zgadza się. Wyścigi z tamtego meczu zapowiadają na zmianę, tak samo podają ich wyniki. Torunianie wygrywają 64:26.

Marcin Zawadzki zostaje na wieżycze już na lata. Nie ma przesady w stwierdzeniu, że historia toruńskiego żuźla pisana jest również jego głosem, który rozpoznają kolejne pokolenia toruńskich kibiców...



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE M. ZAWADZKIEGO

Z takiej perspektywy, z mikrofonem w ręku, Marcin Zawadzki od lat ogląda mecze żużlowe na Motoarenie

Z żużlem od dzieciństwa

Żużlem - jak wielu torunian - Marcin Zawadzki zainteresował się jako dziecko. Pod koniec lat 70. zaczął kibicować ówczesnej ekipie Stali Apatora. Jego sportowym idolem stał się Wojciech Żabiałowicz, przez lata lider drużyny.

Na początku lat 90., jeszcze na studiach zaczął pracować jako dziennikarz, m.in. w Radiu Toruń. W 1994 roku ówczesny prezes RT Marek Zaborski wysłał go na mecz Apatora z Motorem w Lublinie, by zrobić

z niego relację. Potem były kolejne.

W następnym roku okazało się, że relacje z meczów żużlowych były furtką do objęcia funkcji spikera na stadionie w Toruniu. A relacje radiowe robił też z meczów hokeja na lodzie, innej dyscypliny sportu, którą się pasjonuje.

W 1996 roku zaczął pracę w „Nowościach”. Był dziennikarzem działu sportowego, od lat jest wydawcą papierowego wydania gazety.

Funkcję spikera stara się godzić z pracą. A kalendarz im-

prez żużlowych ma wpływ na jego życie prywatne.

- Przez te lata opuściłem może kilka zawodów żużlowych organizowanych w Toruniu - mówi Marcin Zawadzki.

Z toruńską drużyną w 2009 roku przeprowadził się ze stadionu przy Broniewskiego na Motoarenę. Tu rok później odbyły się pierwsze zawody z cyklu Grand Prix. Był spikerem na wszystkich, które dotąd odbyły się w Toruniu.

Spiker nie tylko z Motoareny

Spikerem jest oczywiście nie tylko na meczach ekstraklasy, ale także podczas imprez towarzyskich, turniejów indywidualnych, zawodów juniorskich, a od kilku lat także miniżużla na torze obok lotniska.

- Byłem także spikerem podczas żużlowego meczu Polska - Reszta Świata na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Niegdyś w zastępstwie zapraszano mnie w tej roli na zawody ligowe w Grudziądzu - mówi nasz redakcyjny kolega.

Licencja spikera umożliwia pracę na każdym obiekcie w Polsce. Taka licencja odnawiana jest co roku, przez rozpoczęciem sezonu.

- Jako spiker muszę być obiektywny. Nie jestem kibicem. Nie nawołuję do dopingu. To jest rola prezenterów znajdujących się na murawie stadionu. Spiker na chłodno przedstawia obsadę poszczególnych wyścigów, podaje ich wyniki. Także interweniuje, gdy skandowane są wulgarne hasła - mówi Marcin Zawadzki.

Kibice znają go nie tylko jako spikera zawodów żużlowych. Od czasu do czasu relacjonuje mecze w telewizji. W stacji Eurosport komentował mecze hokeja podczas kilku igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata juniorów, prestiżowego turnieju Spengler Cup i innych zawodów. W TV Toruń można go usłyszeć przy okazji meczów hokejowych KH Energi i siatkarszy Aniołów.

Dodajmy, że inną pasją Marcina Zawadzkiego jest muzyka. Bo z wykształcenia jest też... muzykiem, skończył toruńską szkołę muzyczną.

Życie pełne żuźla

Z dyscyplin sportowych najwięcej w jego życiu jest jednak żuźla. Jako spiker jest na stadionie w Toruniu, a jako kibic na obiektach, na których startują toruńscy zawodnicy.

- Wtedy nie muszę być opadowany i emocjonuję się przebiegiem zawodów - mówi Marcin Zawadzki.

Jest także kolekcjonerem żużlowych pamiątek. Ma wielki zbiór programów z zawodów. Są w nim m.in. wszystkie z meczów ligowych z udziałem toruńskiej drużyny od 1976 roku, czyli od momentu, gdy zaczęła jeździć w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce.

A jakie były jego największe przeżycia w roli spikera?

- Wielkie emocje towarzyszyły oczywiście meczom, w których toruński zespół zapewnił sobie tytuł mistrza Polski. Przeżyciem był też jeden z pierwszych meczów w przegrodzie spikerskiej, ze Spartą Wrocław w 1995 roku. Pamiętam, jak sędzia Stanisław Pińkowski przekazywał mi decyzję o wykluczeniu z ostatniego wyścigu Tommy'ego Knudsen. To sprawiło, że Apator wygrał ostatni wyścig 5:0, a cały mecz - 45:44. To była chwila: ja już o tym wiedziałem, a tysiące kibiców wrzało w oczekiwaniu na informację. Starałem się podać ją spokojnie, ale emocje były we mnie ogromne - dodaje Marcin Zawadzki. ©

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - SPRZEDAM

FIRMA sprzedaje lokal użytkowy o powierzchni 200,90 m², położony w Inowrocławiu przy alei Ratuszowej 15. Nieruchomość znajduje się na pierwszej kondygnacji (parter) budynku mieszkalnego o trzech kondygnacjach nadziemnych z poddaszem użytkowym wybudowana w 1997 r. Lokal składa się z 6 pomieszczeń biurowych, 2 łazienek, 2 pomieszczeń gospodarczych, kuchni oraz komunikacji. Tel: 510 026 836

FIRMA sprzedaje lokal użytkowy w Bydgoszczy (udział w nieruchomości) znajdujący się na szóstym piętrze budynku usługowo-biurowego (budynek Sanitasu). Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP - nr tel 510 026 836.

**Know-how
w dobrym biznesie**
strefabiznesu.pl

Handlowe

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA Eko-Tech zatrudni operatora koparki. Praca na terenie Torunia. Telefon: 602 366 169

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

NIEMCY: cieśla murarz malarz spaw. ocieplenia elektryk: 601-218-955.

PRACA na produkcji w Bydgoszczy: krajacz/introligator lub drukarz rolowy (Zirkon) tel. 605 257 722

WORK CENTRE (KRAZ 7098) - Praca w Holandii (od zaraz)! Co tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54, 533-155-868, 533-966-678, 519-138-005, 533-111-037, 690-405-016 www.workcentre.com.pl

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACHY, rynny, papa, malowanie dachów, obróbki, ściąganie eternitu. tel. 505900559 Mateusz

REMONTY dachów, demontaż eternitu, wymiana pokrycia dachowego, malowanie dachów, wymiana rynien, papa termozgrzewalna. tel. 505781638

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 60+ w maju od 1050 zł dostępny masaż leczniczy / dowóz, tel.: 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

STARE książki- skup 881-934-948

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SKUP bydła na ubój z konieczności 508-230-575

INNE

!!! Gazowanie zboża, bielenie wapnem budynków, mycie hal i obiektów, tel. 600-137-410.



**Edukacja
w najwyższym stopniu**

strefaeducacji.pl

0011332598

Rodzinie Zmarłego

Bogdana Lipińskiego

byłego Prezesa

Nadgoplańskiego Oddziału PTTK w Kruszwicy

wyrazy serdecznego współczucia

składają

Przewodniczący i Radni
Rady Miejskiej
w Kruszwicy

Burmistrz i Pracownicy
Urzędu Miejskiego
w Kruszwicy

0011333724

Panu

Piotrowi Słowińskiemu

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Dyrektor i Współpracownicy
ze Żłobka Miejskiego "Maja" w Inowrocławiu

REKLAMA

0011326253

FIRMA SPRZEDA

lokal użytkowy w Bydgoszczy
(udział w nieruchomości) znajdujący się
na szóstym piętrze budynku usługowo-biurowego
(budynek Sanitasu).
Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP.

Tel.: 510 026 836.

REKLAMA

0011326254

FIRMA SPRZEDA

lokal użytkowy o powierzchni 200,90 m²,
położony w Inowrocławiu przy alei Ratuszowej 15.

Nieruchomość znajduje się na pierwszej kondygnacji (parter) budynku mieszkalnego o trzech kondygnacjach nadziemnych z poddaszem użytkowym, wybudowana w 1997 r. Lokal składa się z 6 pomieszczeń biurowych, 2 łazienek, 2 pomieszczeń gospodarczych, kuchni oraz komunikacji. Tel.: 510 026 836.

Dzisiaj moda jeszcze bardziej się rozebrała, w zasadzie nikt już niczego nie zakrywa

Ewa Minge w Plejadzie, Piotr Krzyżanowski, Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Justyna Steczkowska dobrze płaci

Piosenkarka wystąpiła na Eurowizji z czterema tancerzami. Jeden z nich udzielił wywiadu „Światowi Gwiazd”. - Z Justyną współpracuje się fantastycznie. Układam choreografię dla niej, ona dużo mi pomaga, inspiruje - powiedział. I dodał: - Justyna bardzo dobrze płaci i zawsze walczy o to, żeby tancerze i cały team dostali dobre wynagrodzenie.

Joanna Liszowska wyłuszczyła się

Kilka dni temu aktorka połączyła się na Instagramie z fanami prosto z łazienki. Pokazała się w czarnym body i w szpilkach z kokardą. Miała to być stylizacja na disnejowską Myszke Minnie. Fanom Liszowska skojarzyła się raczej z Jennifer Lopez i Kim Kardashian. „Ale się pani wyłuszczyła” - podsumowali.

Edyta Górniak broni innych

Gwiazda udzieliła wywiadu magazynowi „Show”. Stwierdziła, że nigdy nie mogła znaleźć wsparcia w innych. - To raczej ja stoję w obronie innych. Rzadko doświadczam tego, że ktoś staje w mojej obronie. Nie było tak ani kiedy byłam żoną, ani kiedy byłam partnerką, ani w dzieciństwie. A już zwłaszcza, kiedy mocno stanęłam na scenie. Być może ludzie nie mają już tyle siły, ile potrzebowaliby, aby stanąć w mojej obronie. A być może niektórzy po cichu piją szampana, kiedy ktoś rzuci we mnie kamieniem - powiedziała.



W TELEWIZJI



Zaginione miasta

National Geographic, 17:00
Archeologia może się wydawać spokojnym zajęciem. Ale co, jeśli połączymy ją z nowymi technologiami, poszukiwaniem zaginionych cywilizacji i zwrotami akcji? Tak właśnie wyglądają wykopaliska z dr. Albertem Linem. Wraz z nim dojrzymy do miejsc, których nigdy nie udało się zobaczyć podczas tradycyjnych wykopalisk.

Nieznosny ciężar wielkiego talentu

TVN 7, 20:00

Potrzebujący zastrzyku gotówki hollywoodzki gwiazdor Nicolas Cage przyjmuje zaproszenie tajemniczego milionera, nie podejrzewając, że staje się uczestnikiem bardzo niebezpiecznej gry. Szalona komedia akcji, w której Nicolas Cage zagrał... samego siebie.

Przymierze

Polsat, 20:15

Podczas misji w Afganistanie sierżant Kinley (Jake Gyllenhaal) zostaje ranny. Ratuje go afgański tłumacz. Kinley po rekonwalecencji ponownie wyrusza z misją, by uratować Ahmeda, któremu rząd USA odmówił prawa do azylu.

Teatr TV: Winny

TVP 1, 20:30

Sowiński, bohater „Winnego”, wymusił na prokuraturze skazanie go za zbrodnię wojenną. W 1971 r. w celi nagrywa wyznanie na taśmie magnetofonową, odkrywając bolesne wspomnienia i mroczne tajemnice.

KRZYŻÓWKA NR 75

Pozioomo:

- 1) rodzaj koszulki dla malucha,
- 6) aktor z filmu „Zakochani” i „Pornografia”,
- 10) ukojenie w bólu i cierpieniu,
- 11) dawne zorganizowane targowisko koni w miejscu zamkniętym,
- 12) forteca ze stałymi umocnieniami,
- 13) dęty instrument muzyczny,
- 15) kłopot dla Sarmaty,
- 19) kolizja na autostradzie,
- 23) ratunkowa dla rozbitek,
- 25) lichy, zabiedzony koń,
- 26) wiejska jadłodajnia, karczma,
- 27) kraina nad Zalewem Wiślanym,
- 28) podstawa aparatu fotograficznego,
- 32) stałe stanowisko pracy, etat,
- 35) niekiedy siły wymaga,
- 36) Józef, wokalista, kompozytor, multiinstrumentalista, lider zespołu SBB,
- 37) słodka polewa na torcie,
- 38) europejska stolica z muzeum Prado,
- 39) pokój w wiejskiej chacie,
- 40) kolor ciemnoczerwony jak ryba,
- 41) marka czeskiej ciężarówki.

Pionowo:

- 2) ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem,
- 3) zdenerwowanie aktora przed występem,
- 4) półkolista wnęka w murze,
- 5) część oddawana bóstwu,
- 6) wyspa w Indonezji jak rzeczność,
- 7) lepiej jest trzymać na wodzy,
- 8) widowisko rozrywkowe lekkie



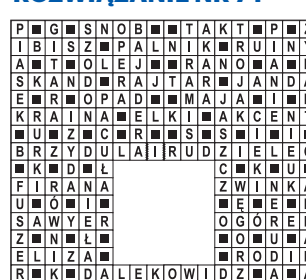
AUTOPROMOCJA 0011229927

pomorskaw prenumeracie
z Tele Magazynem

52 511 94 64



ROZWIĄZANIE NR 74



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia będzie Cię dzisiaj wręcz rozpierać. Horoskop dzienny zapowiada, że weźmiesz się za zadania wymagające dużego zaangażowania.

Ryby (19.02 - 20.03)

Cechować Cię będzie wyjątkowa konsekwencja. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że ani na krok nie zejdziesz z drogi do obranego celu. **Baran (21.03 - 19.04)** Dużo będzie się dzisiaj wokół Ciebie działo. Ale horoskop dzienny na poniedziałek ostrzega, że nie wszystko przypadnie Ci do gustu...

Byk (20.04 - 20.05)

Zgłaszanie przez Ciebie pomysłów będzie przypominało rzucanie grochem o ścianę. Horoskop dzienny radzi wrócić z nimi kiedy indziej. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Chętnie zaangażujesz się w przedsięwzięcia realizowane przez inne osoby. Horoskop na dziś zapowiada, że razem sporo osiągniecie. **Rak (22.06 - 22.07)** Wyróżniać Cię będzie przywiązywanie wagi do szczegółów. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że nie wszystkim to się spodoba...

Lew (23.07 - 22.08)

Nowy tydzień zaczniesz z przytupem. Horoskop dzienny mówi, że uporasz z problemem, który spędzał sen z powiek nie tylko Tobie. **Panna (23.08 - 22.09)** Zdanie innych osób nie będzie miało dla Ciebie żadnego znaczenia. Horoskop na dziś mówi, że polegać będziesz tylko na swojej intuicji. **Waga (23.09 - 22.10)** Nie wywieraj dzisiaj presji na inne osoby. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że więcej osiągniesz łagodną perswazją.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Postawisz przed sobą ambitne cele. Ale mierz siły na zamiary. Horoskop dzienny ostrzega, że niektóre mogą przerastać Twoje możliwości. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Ktoś zainspiruje Cię do rezygnacji z jednego z nawyków. Horoskop na dziś mówi, że wpierv będziesz „na nie”, ale później zmienisz zdanie. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Znajoma osoba będzie chciała skłonić Cię do zmiany podjętej decyzji. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że jej się to nie uda.